

Niezależny magazyn dla każdego

**ECHO  
WEEKLY**

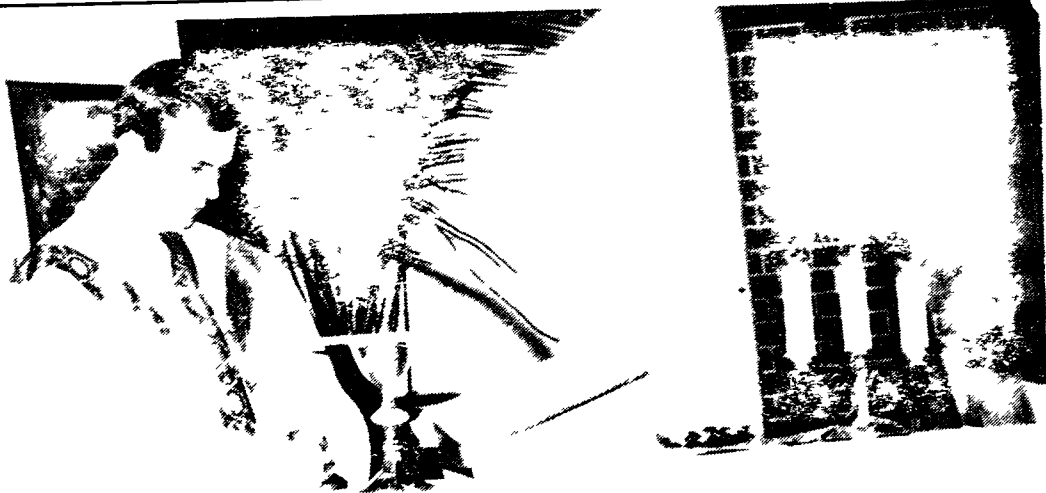
Nr 121

Cena \$1.00

# ECHO TYGODNIA

Toronto 31 stycznia - 6 lutego 1985

## KARY ŚMIERCI ŻĄDA PROKURATOR W TORUNIU



Torun, wtorek, 29 stycznia Prokurator zażądał kary śmierci dla Grzegorza Piotrowskiego i 25 lat więzienia dla Leszka Pękali Waldemara Chmielewskiego i Adama Pietruszki Zbrodnie określił jako okrutne morderstwo popełnione z zimną krwią Stwierdził że oskarżeni działali wbrew wszelkim zasadom, którymi kieruje się MSW Podkreślił że przewod sądowy nie ustalił powiązań oskarżonych z innymi osobami (CBC)

Dr Tadeusz Józwik, patolog, wskazał, że kawałki gazy, zawinięte przylepcem, zasłaniały zarówno nos jak usta, uniemożliwiając oddychanie Mówił też o śladach sznura, wrzynających się w szyję

Opinia biegłych sądowych była jednoznaczna z tym, że nawet pozostawienie księdza w lesie, byłoby wykonaniem wyroku śmierci

Korespondenci przypominają, że władze początkowo twierdziły, iż ks Popieluszko był nieżywy, kiedy wrzuciono go do wody Również oskarżeni utrzymywali w czasie zeznań, iż byli przekonani, że ksiądz zmarł, zanim przywiązano do jego nóg kamienie i wrzucono do wody

Knebel z 30-centymetrowej gazy, opchany gębami i zaklejony wokół twarzy plasterem spowodował, że krew, wypływająca z rozbitych ust i nosa, nie miała ujścia i dławiała ofiarę Wstrząs mózgu, doznany wskutek bicia, spowodował skurcze żołądka, wymioty W płucach zamordowanego znaleziono ślady treści żołądka I wreszcie, trzecia możliwa przyczyna uduszenie Na przedostatnim postoju, księdzu założono pętlę ze sznura, wzdłuż kręgosłupa, przywiązano ją do podkurczonych do tyłu nóg tak, że zaciskała się na szyi, przy każdej próbie wyprostowania kolan Do sznura doczepiono worek z kamieniami

### Oskarżony Piotrowski śmiał się hysterycznie

Wszystkie agencje zachodnie odnotowały, że w pewnym momencie zeznań ekspertów, Piotrowski, ten bardzo opanowany i chłodny człowiek, wpadł w nerwowy, nieco hysteryczny śmiech, kiedy pokazywano dwie pałki, kiedy demonstrowano sposób owinięcia szmatą, która miała dawać gwarancję bicia bez pozostawienia śladów Piotrowski schował głowę, zakrył oczy Nie chciał patrzeć na zakrwawione strzępy gazy, którą kneblowali ofiarę

W pewnym momencie wspomniano tego dnia na rozprawie o podziemnych lochach w lesie, myśląc zapewne o bunkrach w puszczy Kampinoskiej Sąd nie poszedł za tym sygnałem

Czy sieć takich kryjówek to również owoc pracy Departamentu IV MSW? Oskarżeni, przewidując jako jedną z możliwości umieszczenia w takim bunkrze porwanego księdza - mówili o tym podczas zeznań - musieli uczynić wcześniej rozpoznanie terenu Kiedy ono nastąpiło?

### NOWA EKSPERTYZA

Obecna ekspertyza biegłych różni się od tej, jaką zna opinia publiczna Prof Byrdy uprzedzała na łamach Życia Warszawy, że na pytanie, jaka była bezpośrednia przyczyna zgonu ks Popieluszki, nie może w tym momencie odpowiedzieć, ponieważ nie ma prawa ujawnić tych faktów przed rozprawą główną Tym bardziej dziwi pewność, z jaką objaśniono w komunikatach agencji PAP, że opinia sądowo-lekarska z 30 listopada jest ostateczna Władze wiedziały przecież, że Byrdy w dalszym ciągu pracuje nad wydaniem ekspertyzy Mimo to, autorytatywnie oznajmiono w środkach przekazu, że śmierć nastąpiła w wyniku uduszenia, spowodowanego zakneblowaniem ofiary i wyniku skrępowania sznurem W świetle ówczesnej opinii biegłych, w momencie wrzucania do wody, kapłan już nie żył Ale była to opinia wstępna

ciąg dalszy str 4

Ostatnia Msza Święta księdza Jerzego Zdjęcie zrobione na kilka godzin przed śmiercią Kościół Parafialny Sw Polskich Braci Męczenników Bydgoszcz-Wyzyny-Kapuszczyka 10 października 1984 godz 18-20 Comiesięczne nabożeństwo ludzi pracy Ksiądz Popieluszko odmówił tam ostatni w swym życiu rozaniec i wygłosił kazanie osnute wokół złowieszczych słów "A Twoją duszę męcz przetrzymaj aby na jaw wyszły zamysły serc wielu" (Ewangelia sw Łukasza, 2,35)  
Nadesłane przez jednego z czytelników

### KIEROWNIK PARYSKIEGO BIURA SOLIDARNOŚCI WRACA DO POLSKI

Działacz Solidarności i wieloletni opozycjonista SEWERYN BLUMSZTAJN, wyjaśnił w Paryżu, dlaczego po trzech latach pobytu we Francji postanowił powrócić do Polski 5 lutego

S Blumsztajn był członkiem KOR-u, działał w Polsce w agencji Solidarności ASA Na emigracji był członkiem założycielem Komitetu Koordynacyjnego Solidarności w Paryżu, wydawał tam Biuletyn Informacyjny Solidarności, oraz był jednym z pięciu członków Biura Zagranicznego NSZZ Solidarność w Brukseli

W ogłoszonym w Paryżu wywiadzie powiedział, że decyzja powrotu ma charakter osobisty i symboliczny

Jako symbol, decyzja ta ma wymowę optymistyczną dla tych działaczy opozycyjnych, którzy nigdy nie opuścili Polski Decyzja ta zgodna byłaby również z postawą tych członków Solidarności czy KORu, którzy nie godzili się, kiedy władze PRL chciały ich skłonić do emigracji

Przed wszystkim jednak, powiedział Blumsztajn, wracam do Polski, bo zależy mi na niej bardziej, niż na czymkolwiek innym na świecie

Choc na Zachodzie jest więcej wolności i panują bardziej ludzkie stosunki, to nie jest to mój świat

Zdaniem Blumsztajna, sytuacja w Polsce zmieniła się w ciągu ubiegłych trzech lat i społeczeństwu udało się wywalczyć od władzy znaczne obszary wolności

Jedynym sposobem życia w Polsce jest uczestniczenie w działaniach, które dalej będą powiększać obszary wolności Nie chodzi o walkę o wolną Polskę w dalekiej przyszłości, ale o stwarzanie wolności już obecnie

Seweryn Blumsztajn przyznał, że na jego decyzji o powrocie zawazyła amnestia, ale dodał, że wraca do kraju, kiedy termin amnestii już wygasł i nie podpisuje żadnych oświadczeń, będących wyrzeczeniem się poglądów

### Mógł jeszcze żyć kiedy Go topili...

We czwartek 24 stycznia biegli przedstawili sprawozdanie z obdukcji zwłok ks Popieluszki Wyrazili przypuszczenie, że być może kapłan był żywy, kiedy, pobitego, oficerowie MSW wrzucili do zbiornika pod Włocławkiem

Prof Tadeusz Józwik i prof Maria Byrdy podkreśliły, iż nie można z całą pewnością stwierdzić tego faktu Prof Byrdy wskazała, że przyczyną śmierci był zespół czynników: bicie, duszenie i silne skrępowanie Podstawową przyczyną zgonu było uduszenie się własną krwią

Zdaniem prof Byrdy, pierwsze ciosy prawdopodobnie nie były śmiertelne, ale po zakończeniu bicia śmierć księdza była nieunikniona

Prof Józwik oświadczył, że badania biegłych ustaliły, iż ksiądz otrzymał co najmniej 13 do 15 silnych uderzeń w głowę, szyję i ramiona, pałką lub pięścią Uderzenia te spowodowały między innymi wylew krwi do mózgu

Były dwa uderzenia pięścią, w okolicę nosa Bito czterokrotnie, po zatrzymaniu samochodu księdza pod pozorem kontroli drogowej, na parkingu hotelu Kosmos, gdzie ofiara usiłowała uciec, na postoju, gdzie porwanego wyciągnięto z bagażnika i wreszcie na leśnej drodze przed dojazdem do zalewu wisłanego

### Śmiertelna cisza

Za każdym razem, były to ciosy zadawane z wielką siłą Oskarżony Waldemar Chmielewski powiedział zresztą na sali sądowej "Chyba żaden człowiek nie mógłby przetrzymać tego bicia" Sam Piotrowski mówił o uderzeniach "Zadawałem je szybko, gwałtownie, i jak sądzę, mocno"

Gdy we czwartek prof Maria Byrdy przeprowadziła demonstrację, wszystkich trzech sposobów zabicia człowieka, na sali panowała śmiertelna cisza Prof Byrdy pokazała gruby, 60-centymetrowy kij, owinięty w szmatę, zakrwawiony knebel i później zademonstrowała sama, jak w zmyślny sposób zawiązano dławiący sznur wokół szyi i nóg ofiary

# ECHO TYGODNIA

WYDAJĄ I REDAGUJĄ

**JACEK ADOLF i GRAZYNA FARMUS**

Dyrektor Biura Reklamy **KRZYSZTOF DROZDŹ**

*Współpracują*

**Zofia Bończa, Bohdan Ejbich,**

**Magdalena i Marek Czyżycy,**

**Zbigniew Farmus,**

**Karolina Jankowska, Olimpia Orlewicz,**

**Ewa i Michał Rejkowscy,**

**Janusz Pietrus i inni**

**ADRES ECHA TYGODNIA**

Tylko dla korespondencji

393 SHAW St

M6J 2X4 TORONTO, Ontario

**TELEFON 531-5523**

UWAGA dzwony przy telefonie poniedziałek, wtorek, piątek, od 12 do 4 po południu

**CENNIK OGŁOSZEN**

1 kolumna x 1 cal - \$ 5	Stale ogłoszenia w kąciku handlowym
2 kolumny x 1 cal - \$ 10	3 miesiące \$ 42.
1 kolumna x 2 cale - \$ 10	Ogłoszenia o wolnych miejscach pracy
1/2 strony - \$ 175	i jej poszukiwaniu - bezpłatnie
1 strona - \$ 350	

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów w nadesłanych listach i manuskryptach

Prenumerata. półroczna \$ 25, roczna \$ 50

## Propagandowy spektakl

Wniosek z procesu przeciwnik jest inteligentny i dlatego tym bardziej niebezpieczny *The Wall Street Journal* wymienia korzyści, które Jaruzelski odniósł z procesu aprobata Zachodu, uśmierzenie wzburzonej opinii w kraju, zaciśnięcie kontroli nad aparatem policyjnym, jednocześnie uniknięcie gniewu Kremla

Reżim coraz mocniej stawia na propagandę. Proces był spektaklem propagandowym, inscenizowanym za aprobatą Moskwy, według ścisłych wytycznych kierownictwa w Warszawie, pisze *Christian Science Monitor*, i ma absolutną rację

W jaki sposób wykorzysta propaganda reżimu powrót Seweryna Blumsztajna? Blumsztajn przez trzy lata prowadził Biuro Solidarności w Paryżu i był jednym z pięciu ludzi w sztabie głównym Solidarności za Granicą. Wraca 5 lutego. Powiedział m.in., że w ciągu ubiegłych trzech lat społeczeństwu w Polsce udało się wywalczyć od władzy znaczne obszary wolności

Wiem z pierwszej ręki, że są ludzie opozycji w kraju, którzy bardzo się cieszą z powrotu Blumsztajna

Ale chciałbym usłyszeć, z Biura Koordynacyjnego S w Brukseli, lub od rzecznika Wałęsy czy jest to coś w rodzaju oddelegowania z placówki w Paryżu do roboty w Warszawie, czy też powrót do życia prywatnego (do czego każdy ma święte prawo)

Jacek Adolf

● Jan Paweł II zapowiedział nadzwyczajny synod pod koniec br. Papież Jan Paweł II oznajmił niespodziewanie, że w okresie 25 listopada - 8 grudnia br. odbędzie się w Watykanie nadzwyczajny synod poświęcony rozpatrzeniu postanowień II Soboru Watykańskiego oraz przygotowaniu Kościoła do trzeciego tysiąclecia II Sobór Watykański został zwołany przez papieża Jana XXIII w roku 1962 i zakończył obrady w roku 1965. Podczas mszy w Bazylice Świętego Piotra Ojciec Święty oznajmił, że synod będzie przestrzegac ducha II Soboru, ale zastanowi się także nad pewnymi zmianami w świetle nowych okoliczności i potrzeb, gdyż Kościół pragnie być dobrze przygotowany do wkroczenia w trzecie tysiąclecie swej historii

● Francuskie terrorystyczne ugrupowanie "Akacja Bezpośrednia", które niedawno połączyło swe siły w celu zwalczania NATO z zachodniomiejscą "Fracją Armii Czerwonej" zastrzeliło w pobliżu Paryża 55-letniego R. Audrana dyrektora departamentu spraw międzynarodowych we francuskim ministerstwie obrony

● Indyjska służba bezpieczeństwa zaarrestowała w ciągu ostatnich dwóch tygodni 30 uzbrojonych ekstremistów sikhijskich próbujących przedostać się z Indii do Pakistanu

● Jan Paweł II przybył z 12-dniową pielgrzymką pasterską do Ameryki Południowej 26 stycznia Papież Jan Paweł II otworzył przybyciem do Wenezueli swą zaplanowaną na 12 dni pielgrzymkę pasterską w Ameryce Południowej. Schodząc w Caracas ze stopni samolotu Ojciec Święty przytoczył frazę przypisywaną Kolumbowi: "Inny świat gdzie możemy rozpowszechnić naszą 'wiarę'". W swej szóstej już podróży do Ameryki Południowej i 25 zagranicznej Papież odwiedzi Wenezuelę, Ekwador, Peru, Trynidad i Tobago oraz Indie Zachodnie. Przypuszcza się, że w swych wystąpieniach Jan Paweł II będzie zwracał uwagę na problemy sprawiedliwości społecznej oraz dyscypliny kościelnej oraz ustosunkuje się krytycznie do tzw. "teologii wyzwolenia", popularnej w kręgach duchownych Ameryki Południowej

## TYDZIEŃ NA ŚWIECIE

● Szef filipińskich sił zbrojnych generał Fabian Ver został postawiony w stan oskarżenia w związku z zabójstwem w roku 1983 przywódcy opozycji B. Aquino oraz mężczyzny, co do którego armia utrzymywała, że był mordercą Aquino. Obok generała Vera zostało oskarżonych także dwóch innych generałów, 22 żołnierzy oraz jedna osoba cywilna. Generał Ver stwierdził, że jest niewinny i że udowodni swą niewinność w sądzie. Ver nie wypowiedział się na temat winy pozostałych osób oskarżonych wraz z nim

● Trwający już ponad 10 miesięcy strajk górników brytyjskich powoli upada. Na 190 000 górników nie strajkuje już 77 tysięcy, wśród większości pozostałych pojawiają się coraz częściej oznaki zmęczenia strajkiem i przekonanie o słuszności podjęcia pracy. Strajk rozpoczął się w marcu ubiegłego roku, gdy rząd oznajmił, że zamknie 20 nierentownych kopalni, co pociągało automatycznie utratę pracy przez 20 000 górników. Od samego początku strajku premier Thatcher utrzymywała, że decyzja zamknięcia kopalni jest nieodwołalna. W trakcie strajku dochodziło do krwawych walk górników strajkujących z nie strajkującymi oraz do starc górników strajkujących z policją próbującą zapewnić górnikom pracującym dostęp do kopalni. Prosiwiecki przywódca związku zawodowego górników marksista A. Scargill wielokrotnie wypowiedział się za użyciem strajku jako narzędzia obalenia imperialistycznego rządu Thatcher

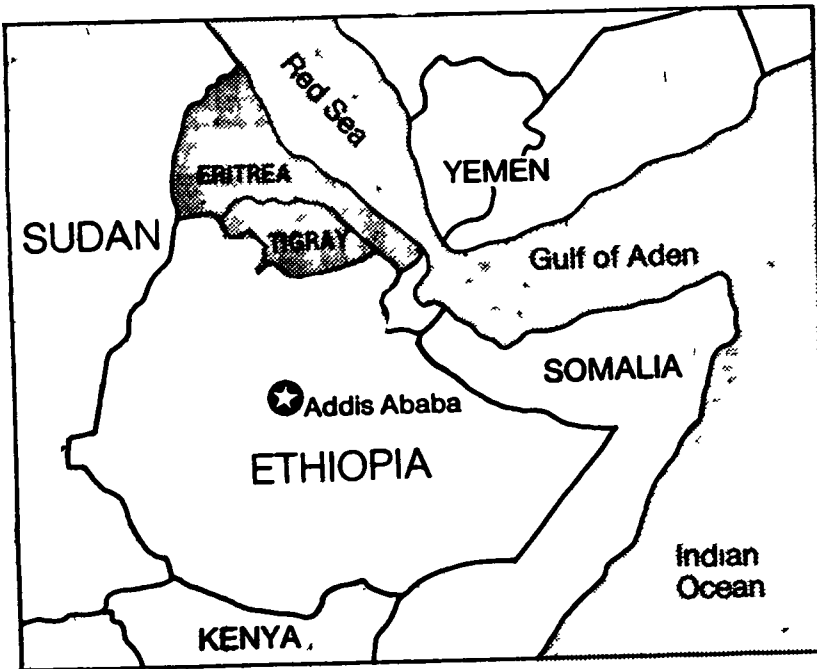
Przywódcy związkowi zabiegali także o pomoc finansową w państwach komunistycznych oraz w Libii. Strajk, początkowo cieszący się dużym poparciem społecznym, tracił je w miarę komunistycznych wystąpień Scargilla i jego egzekutywy związkowej. Przypuszcza się, że wkrótce dojdzie do negocjacji pomiędzy związkiem zawodowym górników a rządową węglową radą nadzorczą w sprawie zakończenia strajku i że negocjacje te odbędą się na warunkach rządowych

● Sekretarz Generalny ONZ potępił działania wojenne wzdłuż granicy tajlandzko-kambodżańskiej i powiedział, że podejmie problem ostrzeliwania obozów cywilnych przez wojska wietnamskie podczas swego spotkania w Hanoi z przywódcami Wietnamu

● USA i ZSRR oznajmiły jednocześnie, że nowa runda negocjacji różbrojeniowych rozpocznie się 12 marca w Genewie

● Sojusznicy zachodni rozważali użycie broni nuklearnej w roku 1954 przeciwko ChRL. Tajne dokumenty rządowe ujawnione przez archiwum brytyjskie zgodnie z prawem po 30 latach ujawniły, że dowódcy wojskowi z Wielkiej Brytanii, USA, Francji, Australii i Nowej Zelandii rozważali w roku 1954 użycie broni nuklearnej przeciwko ChRL. Z dokumentów wynika, że USA wywierały silną presję na premiera Wielkiej Brytanii W. Churcilla by przyłączył się do koalicji pomocy Francji, zagrożonej porażką w Dien Bien Phu w Wietnamie. Wojskowa konferencja dowódców z Wielkiej Brytanii, USA, Francji, Australii i Nowej Zelandii odbyła się w tej sprawie w Waszyngtonie, gdzie stwierdzono, że nie ma w zasadzie innej możliwości wygrania przez Francję wojny w Wietnamie jak tylko uderzenie nuklearne na komunistyczne Chiny, które otrzymały masę wojska i sprzętu wsparły wietnamską partyzantkę pod dowództwem Ho Chi Minha. Ostatecznie przywódcy polityczni państw zachodnich, z wiodącą rolą Churchilla, zdecydowali nie ryzykować nuklearnego uderzenia na ChRL, mogącego wywołać wojnę totalną. Zdaniem Churchilla, ze wszystkich państw uwikłanych w taką wojnę, najmniej cierpiałyby Stany Zjednoczone. Dien Bien Phu obleżone przez partyzantów wietnamskich i regularne oddziały armii chińskiej od 13 marca 1954 roku poddało się 7 maja tego samego roku, co w konsekwencji doprowadziło do podziału Wietnamu

## Etiopia: dramat pomocy



Komunistyczny rząd Etiopii utrzymuje, że pomoc żywnościową z zagranicy rozdziela pomiędzy 7-10 milionów obywateli zagrożonych śmiercią głodową równo i sprawiedliwie. Relacje o tym, że głód traktuje jako narzędzie walki politycznej z partyzantami Erytrej i Tigre, i wstrzymuje wszelkie dostawy żywności idące w tamtym kierunku, skazując 4-5 milionów Etiopczyków na śmierć głodową - nazywa wymysłem imperialistów, bądź fałszywymi informacjami rozpowszechnianymi przez samych partyzantów oraz ich sponsorów i sojuszników. Nie pozwala jednak nikomu dostarczać żywności na własną rękę i żąda, by wszystkie poczynania w tej mierze były licencjonowane przez specjalną rządową komisję, a cała żywność była przez nią rejestrowana

Niezależne (nierządowe i nieONZ-wskie) organizacje

pomocy zajmują dwojakie stanowisko. Jedne z nich uważają, że etiopscy komunistyci kłamią jak z nut, inne twierdzą, że jest wszystko w porządku. Wszystkie zgadzają się jednak, że lepiej nie drażnić etiopskich komunistów, ponieważ wtedy odbiorą licencję na pomoc i co będzie z tymi biednymi milionami głodujących

Zachodnie rządy również woła komunistów nie drażnić. Najpierw pomoc wysyłają, a potem wywierają ewentualnie, to z reguły po cichutku, nacisk by rząd rozdzielał ją sprawiedliwie. Słyszałem ponadto już nie jednego dyplomata zachodniego, który wyjaśniał, że lepiej koło postawy rządu etiopskiego nie robić hałasu, gdyż jest prawdopodobne, że spowoduje to osłabnięcie bądź zanik publicznych donacji dla głodujących w Etiopii

Ostatnim chlubnym wyjątkiem okazała się Australia, która

18 stycznia złożyła formalny dyplomatyczny protest w związku z zajęciem przez rząd etiopski żywności o wartości 1,2 miliona dolarów, gdyż była to żywność przeznaczona dla regionu suszy kontrolowanego przez partyzantów. Rząd etiopski oświadczył, że pod żadnym pozorem nie pozwoli na przekazanie tych 6000 ton australijskiej żywności do regionów objętych rebelią i dodał, że nie ulegnie żadnym naciskom, ani nie podda się żadnym warunkom. Sytemu rządowi etiopskiemu się nie spieszy. Na formalny protest dyplomatyczny można odpowiadać długo bądź w ogóle go zignorować. Ważne, by żywność nie dotarła do ludzi, którzy nie chcą się poddać komunistycznemu jarzmu

Dokonczenie na str. 7

FRANK MILLER  
NOWYM PREMIEREM  
ONTARIO

➤ Konwencja Torysów Ontario zakończyła się zwycięstwem ministra przemysłu Franka Millera w swych wyborczych obietnicach zaprezentował się jako kandydat centrum o opiniach i zasadach postępowania zbliżonych do tych, które przez 14 lat swego panowania wyznawał premier Davis. Poglądy nowego premiera prowincji?

■ Zmniejszenie deficytu możliwe jest tylko przez stworzenie lepszego klimatu dla poczynan inwestycyjnych i większego poczucia bezpieczeństwa małych firm

■ Doktorzy mają prawo rządac od swych pacjentów więcej niż pokrywa ubezpieczenie społeczne. Należy złagodzić stanowisko w tej sprawie

■ Jest przeciwny osobiste przerywaniu ciąży, ale popiera obecne ustawodawstwo ujęte w prawie federalnym - uważa jednak, że należy w tym prawodawstwie uwzględnić przypadki, gdy decyzja utrzymania ciąży powinna należeć do kobiety

■ Mimo że był jedynym z kandydatów na przywódcę Torysów władającym francuskim, nie wyraził ochoty do uczynienia prowincji oficjalnie dwujęzycznej. Uważa natomiast, podobnie jak Davis, że należy systematycznie usprawniać usługi w tym języku

Walka wyborcza była bardzo ostra. W kolejnych głosowaniach odpadli - Mac Murtry i Timrell, którzy poparli Larry Grossmana. Okazało się jednak, że nie wszyscy zwolennicy niefortunnych kandydatów poszli za ich głosem. Miller wygrał 77 głosami

Zaprzyśiężenie 57-letniego polityka z Muskoka odbędzie się 8 lutego

KOLEJNA REZYGNACJA  
CZY GWÓZDZ DO TRUMNY  
SEPARATYZMU

➤ Minister komunikacji prowincji Quebec - Denis Vaugeois złożył rezygnację ze stanowiska i z parlamentu. Dla premiera Levesque może to oznaczać konieczność rozpisania wyborów przed czerwcem, a nie jak zamierzał, jesienią

Obecnie partia separatystyczna ma w parlamencie tylko 64 miejsc poselskie, niewielką przewagę nad liberałami, którzy dzierżą 49 miejsc i 6 posłami niezależnymi. Mogą oni zagłosować blokiem przeciw posłom separatystycznym, nie mówiąc już o tym, że partia Levesque'a jest na tyle podzielona, że nie gwarantuje dyscypliny głosowania we własnym łonie. Separatysty, po ubiegłorocznych deklaracjach Levesque odeszcia od programu partii na rzecz spraw gospodarczych, woleliby u swego steru ministra sprawiedliwości Pierre Mare Johnsona. Według badań instytutu Gallupa ludzie są przekonani, że to jedyna osoba, która może wygrać wybory z liberałami pod przywództwem Roberta Bourassy

NA TROPIE  
DOKTORA MENGELE

➤ "Anioł śmierci" z Oświęcimia, doktor Józef Mengele, jeden

z największych zbrodniarzy hitlerowskich, dotąd nie schwytyanych i osądzonych, zabiegał w 1962 roku o kanadyjską wizę. Jest prawdopodobne, że wizę tę uzyskał i jako Josef Menke przebywa w Kanadzie. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że według ogłoszonego w ubiegłym tygodniu raportu, władze imigracyjne rozpoznały Josefa Mengele - mordercę 400 000 Żydów, a mimo to nie doprowadziły do jego aresztowania i osądzenia

Dla Polaków wstrząsająca może być wiadomość z centrali Wiesenthala, że w Kanadzie znalazło schronienie od 800 do 3000 nazistów i nazistowskich zbrodniarzy, którzy mogli wywiadom brytyjskiemu i amerykańskiemu dostarczyć ważnych informacji wojskowych, naukowych czy tajemnic państwowych

Szczegóły dotyczące kandyjskiego udziału w ukrywaniu hitlerowskich zbrodniarzy zawiera raport RCMP, opracowany na przełomie 1983 i 1984 roku, na podstawie dokumentów imigracyjnych i policyjnych. Raport znany już osobom w kręgu ministerstwa sprawiedliwości, nie został dotąd opublikowany i nie wiadomo, czy kiedykolwiek to nastąpi. Decyzja zależy od prokuratora generalnego Kanady Elmera MacKaya

Premier Brian Mulroney zarządził rozpoczęcie śledztwa w sprawie doktora Mengele

Josef Mengele, według dokumentów ujawnionych przez rząd USA i ogłoszonych przez centrum Wiesenthala, złożył podanie o wizę kanadyjską w ambasadzie tego kraju w stolicy Argentyny w Buenos Aires. Jego papiery zostały odesłane do urzędu imigracyjnego w zachodnich Niemczech - w celu sprawdzenia. I tam stała się rzecz dziwna. Urzędnik o nazwisku G Mel Bailey dowiedział się, że Menke to jeden z pseudonimów Mengele, o którym jak twierdzi, nic nie słyszał

Sądził natomiast, że musiał to być ktoś, kto "znalazł się w kłopotach"

Do dziś nie wiadomo, czy władze imigracyjne wpuściły czy odmówiły dr Mengele wjazdu do Kanady. Wiadomo jednak, że w stolicy Argentyny praktykował przez 2 lata jako ginekolog specjalizujący się w przerywaniu ciąży

## PODWYZKA EMERYTUR

➤ Minister do spraw weteranów George Hees zapowiedział podwyżkę emerytur dla 51 000 weteranów wojennych, 90 tysięcy wdów i sierot. Ile, to się okaże. Więcej jednak, niż przewiduje obecny indeks podwyżek

## LIST I ODPOWIEDZ

➤ Uczennica średniej szkoły panna Laurie Piraux z Calgary napisała w ramach lekcji z nauk społecznych list do Konstantego Czernienki. List wypracowanie wyrażające jej obawy wobec wysyciu zbrojen otrzymała niską naukową ocenę. Panna Piraux wysłała go jednak na Kreml. I oto zjawił się w jej domu sam ambasador sowiecki w Kanadzie, Aleksy Rodionow, by wręczyć jej osobiste odpowiedź napisaną przez Czernienkę. List zawiera bałamutną receptę na zachowanie pokoju - przestrzegac norm

współzicia międzynarodowego i rozwijac przyjazn między narodami i ludzmi w oparciu o samostanowienie i nie wtrącanie się w sprawy wewnętrzne

PROCES PREMIERA  
BRUNSZWIKU

➤ Rozpoczął się proces premiera Nowego Brunszwiku Richarda Hatfielda, oskarżonego o to, że podczas wizyty pary królewskiej w swym prywatnym bagażu miał paczkę marihuany, której posiadanie i przekazywanie jest w Kanadzie nielegalne. Policja zeznała, że -by nie czynić zamieszania, które mogłoby sprawić przykre wrażenie na gościach, po kryjomu wyjęła odkrytą na lotnisku paczkę z bagażu premiera. Dopiero po dwóch dniach Hatfield dowiedział się we własnym domu, że w jego sprawie prowadzone jest dochodzenie. Policjanci tłumaczyli się też na sprawie, że nie mogli zabrac premierowskiego bagażu, nie pozabawiając go niezbędnego dla galowego wieczornego występu smokingu

Hatfield wydawał się być zaskoczony obecnością paczuski, z której dałoby się ukłócić 100 papierosów

## ZEGNAMY DAVISA

➤ Premier William Davis pożegnał mieszkańców prowincji Ontario po 14 latach pracy na stanowisku. Przez wiele lat cieszył się wśród rządzącej partii dużym autorytetem

Również jako jeden z pierwszych polityków kanadyjskich uważał istnienie nowej polskiej gazety w Kanadzie, wysyłając do nas informacje i zaproszenia na spotkania i konferencje. Otrzymał też pożegnalną kartkę od premiera, gdzie w asyście żony i najbliższej rodziny pozdrawia czytelników Echa Tygodnia. Dziękujemy za pamięć i życzymy dużo zdrowia i zasłużonego wypoczynku

## TRĄD W KANADZIE!

➤ Rosnie liczba zachorowań na trąd w Kanadzie. Dane z 1982 roku opublikowane ub tygodnia mówią o 185 przypadkach zachorowań - w tym 98 w Ontario, 23 w prowincji Quebec. Przyczyną obserwowanego obecnie wzrostu, który zdaniem jednego z badaczy instytutu może objąć kilka tysięcy osób, jest duży wzrost imigracji z krajów, gdzie wciąż choroba ta jest spotykana

Wprawdzie trąd nie jest tak zaraźliwy jak pospolite infekcje, jest jednak śmiertelną chorobą - śmierć następuje po 15-20 latach

W Kanadzie istnieją środki pozwalające na funkcjonowanie trędowatego w społeczeństwie

## MAŁO I NIE TAK

➤ Gabinet Mulroneya zamierza w tym tygodniu przedstawić pod debatę projekt kompensacji dla Kanadyjczyków japońskiego pochodzenia, których pozbawiono majątków i internowano podczas II wojny światowej. Oblicza się, że w Kanadzie wciąż zamieszkuje ich 11 tysięcy

Gabinet zgodził się na stworzenie 6-milionowego funduszu dla będących w potrzebie Japonczyków w Kanadzie i złożenie oficjalnych wyrazów ubolewania z

powodu cierpienia, jakie musieli znieść przed ponad 40 laty z tytułu swego pochodzenia

Propozycja gabinetu nie jest jednak uzgodniona z przedstawicielami społeczności japońskiej. Opozycja uważa, że może poprzeć projekt, o ile sami pokrzywdzeni zaakceptują rekompensatę

Rzecznik społeczności japońskiej oświadczył, że wysokość i forma rekompensaty Japonczykom nie odpowiada

DLA WYROKÓW  
SĄDOWYCH

Inny fundusz kompensacyjny krzywdzących wyroków sądowych dla ofiar ogłosił minister sprawiedliwości John Crosbie. Fundusz powstanie ze środków finansowych rządu federalnego i prowincji

Jeżeli zostanie zatwierdzony, co najmniej 2 osoby otrzymają odszkodowanie. Donald Marshale z Nowej Szkocji, który odsiedział 11 lat za nie popełnione morderstwo i Norman Fox - skazany na 8 lat za gwałt, a okazał się niewinnym

Kompensaty z nowego funduszu nie otrzyma pielęgnarka z Hospital for Sick Children - Susan Nelles - gdyż kompensata nie obejmuje osób bezpodstawnie oskarżonych, a jedynie zasądzone

MASOWE ARESZTOWANIA  
GANGSTERÓW  
MOTOCYKLOWYCH

➤ 41 mężczyzn i 6 kobiet z nielegalnych klubów i band motocyklowych aresztowała policja podczas zmasowanego najazdu w ubiegłym tygodniu w Ontario. Odnaleziono broń (w tym pistolet maszynowy), marihuanę, kokainę i inne narkotyki

W akcji wzięło udział 500 uzbrojonych policjantów - umundurowanych i w cywilu. Do szukania narkotyków użyto psów. Akcje poprzedził raport o rosnącej kryminalnej aktywności motocyklowych gangów i niebezpieczeństwie przeniesienia ich centrali z USA do Kanady

NA PINTĘ  
BEZGRZESZNIE

➤ Rząd konserwatywny zrobi to, co obiecał podczas swej wyborczej kampanii. Nie będzie już ścigał tych, którzy sprzedają towary według tradycyjnych brytyjskich miar - na funty, stopy, galony itd. Nie oznacza to, że zarzucono wprowadzony w sposób bezwzględny w 1976 roku przez liberałów system metryczny

Premier Mulroney zapewnił, że już zdecydował o zmianach w dziedzinie miar i wag. Minister handlu wewnętrznego Michel Cote oczekuje w najbliższym czasie zatwierdzenia nowych zarządzeń

**POSZUKUJE SIĘ, zamieszkałego w 1980 r w Arizone, kuzyna GENI RUBIN, córki lekarza, niezjącej, którą ratowała 40 lat temu pani Eugenia KUSZTRA, z domu MAZUR**

**POSZUKUJE SIĘ adwokata ZASTOWSKIEGO, zamieszkałego wówczas w al Jerozolimskich w Warszawie, oraz ŻONY p MIERZWINSKIEGO, który mieszkał w Nakle Wielkopol-**

Wydawało się, że przywrócenie starego systemu nie będzie jedną z pierwszych decyzji konserwatywnego rządu, gdyż był to jeden z głównych problemów atakowanych przez nich w opozycji. Okazało się jednak, że z czasem problem przybrał i zszedł na drugi plan

W szkołach rośnie już pokolenie, dla którego system metryczny jest równie oczywisty jak dla wielu Europejczyków

KARYGODNA  
NIEDBAŁOŚĆ

➤ Robotnicy w fabryce Valente Modco LTD w Windsor są od lat narazeni na niebezpieczne dla zdrowia działanie kobaltu

Ministerstwo pracy ostrzegало kompanię 29 razy i bezskutecznie. Sprawa wyszła na szersze wody, gdy jeden z pracowników 28-letni ojciec dwojga dzieci Larry Gisard został odwieziony do szpitala z objawami krwotoku z płuc

Robotnicy fabryki nie są członkami związków zawodowych, a rząd okazał się praktycznie bezsilny w ochronie ich życia i zdrowia. Opozycja NDP wezwała do zmiany przepisów w ministerstwie pracy i wprowadzenia sankcji dla niedbałych pracodawców

## OSTRZEGAMY

➤ W polskich sklepach w Toronto na ulicy Roncesvalles i w okolicy dostrzeżliśmy panią opisaną w reportażu pt "Walka o pokój na pieści"

Pani ta w wieku około 45 lat, usiłowała wszcząć awanturę

Odwiedzając sklepy, opowiada w nich nieprawdliwe, oszczercze, godzące w dobre imię gazety historie oraz oskarżenia pod adresem Echa Tygodnia

Szczególnie daje wyraz swej niechęci i wrogości wobec księdza Popiełuszko, Solidarności oraz grup popierających opozycję w kraju. Mimo, jak się wydaje chorobliwej obsesji, osoba ta może wyrządzać wiele szkód w polskim środowisku. Prosimy o skontaktowanie się telefonicznie z redakcją wszystkich, którzy się z nią zetknęli

## ROCZNICA JAŁTY

"W dniach 4 - 10 II br obchodzimy 40-tą rocznicę podpisania Układów Jałtańskich. W wielu miastach amerykańskich odprawione zostaną 10-go lutego msze św za dusze milionów ofiar Jałty. Organizacja "Pomost" wzywa wszystkie osoby prywatne, grupy i organizacje polonijne do przyłączenia się do ich akcji. "Pomost" prosi o listy, telefony i petycje do prezydenta Reagana by uczynił wszystko w sprawie anulowania ważności Układu Jałtańskiego

skum, za ukrywanie p Zastowskiego zginął w Oświęcimiu pan LUCJAN LEWINSKI, inżynier elektryk, zamieszkały wówczas na ul Kruczej 41 w Warszawie. NIE CHODZI O ŻADNE SPRAWY MATERIALNE!

Uprasza się powyższe osoby o skomunikowanie się z Anną Poray, zamieszkałą 5242 Globert Montreal, P Q Canada, H3W 2E7, Tel (514) 482-2796



# POLSKI SPISEK NA ŻYCIU PAPIEŻA?!

Ciąg dalszy ze str. 1

Jeszcze kilka dni zaledwie temu, 18 stycznia, rzecznik rządowy ironizował na temat petycji z Ostrowa Wielkopolskiego, w której obywatele domagają się ujawnienia opinii biegłych. Takich protestów było więcej. Ostatnio ogłoszenia pełnych wyników ekspertyzy zajął warszawski Komitet Obrony przed Przemocą.

Prof. Byrdy wyjaśniła we czwartek, że pierwotna ocena biegłych, iż ks. Popiełuszko nie żył w momencie, gdy wrzucano do Zalewu Wislanego, jest, być może, błędna. Nie sposób stwierdzić, z całą pewnością.

Inny nowy element ekspertyzy - bicie pałką zrobioną z drzewa, eksperci uznają obecnie za jedną z głównych przyczyn zgonu. Prof. Byrdy powołuje się na krótki czas, w jakim należało przeprowadzić badania. Dlatego wnioski nie były wówczas ostateczne. Dopiero teraz, porównując wyniki badań z zeznaniami oskarżonych, można było wydać koncową ekspertyzę. Tak więc, opinia publiczna miała rację, domagając się dalszych wyjaśnień.

Nowa ekspertyza ma istotne znaczenie z punktu widzenia. Nie bez przyczyny, oskarżony Piotrowski, jak sam zeznał, za przelomowy wręcz moment uznał chwilę, gdy dotarła do niego poprzednia wiadomość, że urazy spowodowane biciem nie były bezpośrednią przyczyną śmierci. Piotrowski powiedział: "Zrobiło mi się wtedy źle". Jednocześnie dopomógł sędziom i prokuratorom w ustaleniu, że to jego podwładni zakładali knebel i plaster, oraz pętlę zaciskową wokół szyi ofiary. Piotrowski odczuł ulgę ze zrozumiałych powodów. Wychodziło na to, że nie on zabił i nie on powinien ponieść najwyższą karę.

Jednocześnie wskazanie na rolę i czynności podwładnych, automatycznie skierowało uwagę sądu na Chmielewskiego i Pękale i przerzuciło na nich największy ciężar odpowiedzialności prawnej. Obecnie, sytuacja się zmienia. Wszyscy trzej wspólnie zabijali. Jeden - okrutnym biciem. Drugi - okrutnym kneblowaniem. Trzeci - okrutnym zawieszaniem liny. Wszyscy trzej wspólnie wrzucili do wody człowieka, nie sprawdzając czy żyje, czy jest martwy.

## Koncepcja obrony w gruzach

Czwartek w sądzie w Toruniu zburzył koncepcję obrony Grzegorza Piotrowskiego, jedną z nich przynajmniej. Zastępca Piotrowskiego w wydziale MSW, mjr Janusz Drozd, wypowiedział się jeszcze kilka dni temu pochlebnie o naczelniku. Był szanowanym i lubianym przełożonym. Zwierzchnik Piotrowskiego, płk Pietruszka zarzucił mu tylko pewną niesubordynację w pracy. Bardzo ceniła kapitana sekretarka Barbara Story. Sam Piotrowski mówił o sobie: "Byłem pasjonatem pracy. Nie szczydziłem siłą. Nie tylko moja rodzina nie widziała ojca. Wzywano nas do służbowych zadań w soboty i w niedziele". A na rozprawie, Piotrowski zademonstrował męskie, rycerskie podejście. Przyznaje się do bicia, chroni własnym kosztem podwładnych. Tyle, że przyznawał się wtedy, kiedy jeszcze wierzył, że biegli coś innego uważają za bezpośrednią przyczynę śmierci.

"Zupełnie nie mogę zrozumieć, czym kierował się Grzegorz Piotrowski, podejmując akcję przeciwko ks. Po-

## "Problem parafialny"

piełuszce", mówi przed sądem gen. Zenon Płatek. "Ciągłe i ciągle zadaje sobie to pytanie, a odpowiedzi znaleźć nie mogę. Przecież - dowodzi, odpowiadając na pytania sędziów i oskarżycieli - z chwilą, gdy Episkopat przygotował wysłanie ks. Popiełuszki na studia do Rzymu, cały problem został rozwiązany. I powtarza raz jeszcze, że o możliwości wyjazdu księdza dowiedział się podczas rozmowy z ks. arcybiskupem Bronisławem Dąbrowskim 17 października 1984, na dwa dni przed zamordowaniem ks. Popiełuszki. "Jakim więc był cel tego wszystkiego?" pyta i dodaje: "Było to sprzeczne z prawem, sprzeczne z przepisami ministerstwa, nie do mnie jednak należy wyrokowanie na ten temat".

Mówi też, że w departamencie MSW, którym kierował, sprawa działalności ks. Popiełuszki wcale nie miała największego znaczenia. "Był to problem parafialny", choć urósł do jakichś wielkich rozmiarów. Czwarty Departament MSW miał poważniejsze zmartwienia, na przykład, to co się działo w kościele w Nowej Hucie albo wystąpienia innych księży."

Płatek daje do zrozumienia, że Piotrowskiemu, oficerowi przecież stosunkowo młodemu, mogło po prostu coś strzelić do głowy. "No, ostatecznie - głośno myśli gen. Płatek - Piotrowski był w trudnej sytuacji, wywierano na niego naciski z trzech stron, naciski, aby podjął przeciwko księdzu Popiełuszce jakąś konkretną akcję."

A jeszcze przed chwilą, tym samym budzącym zaufanie głosem, gen. Płatek zapewniał, że w resorcie nie było najmniejszych nawet nacisków na ludzi z wydziału Piotrowskiego, bo przecież w grę wchodziła nadzwyczaj delikatna sprawa stosunków państwo-Kościół.



Prezentacja świadków. Trzeci od lewej gen. Zenon Płatek, za nim sekretarka IV Departamentu MSW - Barbara Story.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego Waldemara Chrostowskiego, adwokat Edward Wende, żąda bliźszych wyjaśnień. "Naciski? Jakiego naciski? Kto próbował wpłynąć na Piotrowskiego?"

Generał do wyjaśnienia nie jest skory. To, co powiedział, to tylko jego osobiste, subiektywne wrażenie, nic więcej. Ale - dodaje - "naciski na Piotrowskiego, no, te oddolne, były przecież nielegalne ulotki, były demonstracje, być może Piotrowski był pod wpływem kolegów, którzy w ministerstwie nie pracują. Był też chyba jakiś nacisk z góry".

Sędzia przewodniczący Artur Kujawa w tym miejscu przerywa świadkowi i stwierdza wobec adwokata, że na jego pytania odpowiedź została już udzielona.

Z lawiny pytań, jakie zadawano Płatkowi, wyłoniła się znowu sprawa specjalnych przepustek, które płk Pietruszka wydawał swoim podwładnym, gdy w specjalnych misjach wyjeżdżali poza Warszawę. Chodziło o przepustkę W, którą porywacze ks. Popiełuszki legitymowali się pięć razy przed milicyjną kontrolą drogową, gdy z ukrytym w bagażniku, pobitym księdzem, jechali z Torunia nad Wisłę pod Włocławkiem. Pietruszka twierdził, że Piotrowski otrzymał przepustkę bez jego wiedzy. Inni świadkowie zeznania to podważają.

A więc te specjalne przepustki. Dlaczego w biurku Pietruszki znaleziono egzemplarze przepustek W, którymi najwyraźniej mógł swobodnie dysponować?

## Generał Płatek: Podejrzanych o spisek na życie Ojca Św. aresztowano

Gen. Płatek ma na to wyjaśnienie rewelacyjne. "Wszystko zaczęło się wtedy, gdy do Polski miał przyjechać Papież Jan Paweł II", mówi. "Pułkownik Pietruszka odpowiedzialny był za bezpieczeństwo. I oto podejrzano, że istnieje spisek na życie Papieża. U domniemych spiskowców znaleziono bron i materiały wybuchowe. Wiele osób zostało aresztowanych", zeznaje Płatek. "Sprawy tej nigdy dotychczas nie ujawniono przed opinią publiczną. A i teraz żadnych szczegółów gen. Płatek nie ujawnia. Chodzi przecież tylko o wyjaśnienie, skąd u Pietruszki te przepustki W, które - jak się wydaje - łatwo trafiły do rąk jego podwładnych."

Radio warszawskie, w swej dźwiękowej relacji z Torunia nie podało tej rewelacji kolejnego dnia procesu. Odpowiedni kawałek taśmy po prostu wycięto. Poskąpiło też urzędowego zaprzeczenia tej rewelacji. Godnymi tego zaprzeczenia odbiorcami okazali się wyłącznie pracujący w Warszawie dziennikarze zagraniczni. Znalazło za to radio czas na powtórzenie, tym razem przez gen. Płatkę, pomówień pod adresem paru polskich biskupów.

## Urban:

### Nic podobnego! Kto więc kłamie? Generał czy Rzecznik?

W parę godzin po oświadczeniu Płatka, zaprzeczył mu rzecznik prasowy rządu PRL Jerzy Urban. Stwierdził, że wspomnianych przez gen. Płatkę aresztowanych wcale nie było i że tylko nie wpuszczono na granicy do Polski pewnego Austriaka, u którego znaleziono bron palną o wysokiej precyzji.

Sąd przystąpił do przesłuchania innych świadków, podwładnych Płatka, pułkowników MSW Stanisława Julinskiego i Wacława Głowackiego. Julinski i Głowacki zostali wysłani przez Płatkę do Torunia 20 października, w dzień po zniknięciu ks. Popiełuszki, by zbadać tę sprawę, zeznaje Julinski. Jeszcze tego samego dnia wieczorem, Głowacki telefonował do Płatka, do prywatnego mieszkania, i informował go o numerze rejestracyjnym samochodu użytego do porwania.

"Stalem obok Głowackiego" - mówi Julinski - "słyszałem, jak na ządanie generała dwukrotnie powtarzał ten numer. Później wysłaliśmy telegraficzny raport do MSW".

Był to Fiat WAB-6031, zeznaje Julinski. "Zależało nam, aby gen. Płatek dowiedział się o tym jak najprędzej". Fiata zauważono dzień wcześniej, pod kościołem w Osiedlu Wyzyny w Bydgoszczy.

Miejscowy Urząd Spraw Wewnętrznych przekazał im bowiem zanotowany numer rejestracyjny, zaś Julinski wiedział, że jest to numer służbowy, właściwy dla samochodu używanego w jego własnym departamencie.

## Świadkowie

### obciążają Generała

Otoż gen. Płatek do tej pory zaprzeczał, by już 20 października wiedział o pobycie samochodu służbowego MSW w Bydgoszczy. Teraz mówi, że przez telefon usłyszał tylko, że chodziło o rejestrację warszawską.

Jesli Płatek, dyrektor departamentu, był świadomy, że naci wiodą do jego własnego resortu, to dlaczego nie podjął żadnych działań wyjaśniających, nie próbował ustalić, który z funkcjonariuszy i w jakim celu, wyjeżdżał do Bydgoszczy. Płk. Pietruszka, zastępca Płatka, utrzymuje, że od swego szefa otrzymał później polecenie ukrycia feralnego wozu, a do tego Płatek nakazał mu mówić, że informacja o służbowym wozie dotarła do niego dzień później, niż dotarła naprawdę. Płatek oczywiście zaprzecza. Jaką wartość ma słowo generała?

Obaj inspektorzy podtrzymali przy tym swoje własne oświadczenia, złożone jeszcze w śledztwie. Już wtedy prokuratura wiedziała więc, że obciążają one poważnie dyrek-

# ZNOWU SZŁOCH NA SALI

tora IV Departamentu, Płatek Czy podjęto w związku z tym konkretne kroki? Czy pomoc w ukrywaniu przestępstwa przestała w PRL podlegać karze? A utrudnianie śledztwa?

Dlaczego dyrektor Departamentu do spraw Wyznan nie siedzi na ławie oskarżonych, razem z Pietruszką, Piotrowskim, Pękalą i Chmielewskim? Co go uratowało? A przede wszystkim, do czego potrzebna była ta zwłoka, te uzyskane wskutek matactwa 24 godziny?

## Zupełnie inne numery rejestracyjne

Inspektorzy Julinski i Głowacki dodają, że po powrocie do Warszawy, natychmiast zawiadomili o sprawie z samochodem służbowym płk Pietruszkę. Tego samego wieczoru otrzymali nowe polecenie służbowe od gen Płatka, przekazane im przez kpt Piotrowskiego, żeby znów wyjechać w rejon Bydgoszczy i Torunia.

Podczas drugiego pobytu, widzieli służbową notatkę, na której widniały już zupełnie inne numery rejestracyjne wozu, widzianego w okolicach kościoła.

Wszystko razem przemawia na niekorzyść generała. Przede wszystkim zaś to, że sędzia Kujawa, który nieustannie przypomina funkcjonariuszom, w niebezpiecznych momentach, że mogą odmówić zeznań, tym razem nie interweniował i pozwalał podwładnym pograżać byłego dyrektora. Instersując jest także, że kończąc we środę swoje zeznania, gen Płatek oznajmił "Grzegorz Piotrowski znajdował się w trudnej sytuacji. Był pod naciskiem przynajmniej z trzech stron". Takie sformułowanie nie mieści się jednak w scenariuszu procesu, bowiem zaprzecza tezie, że sprawcy działali samowolnie i indywidualnie.

Gdy się słuchało w radio warszawskim szczegółowych, chętnych wyjaśnień generała, wypowiedzianych serdecznym tonem, miłym głosem, gdy się słuchało jak zapewnia o swoich bliskich kontaktach z biskupami, o tym, jak się rozumiał dobrze z dostojnikami Kościoła, można było pomyśleć - oto właściwy człowiek na tak delikatnym stanowisku. Nie używa pogardliwych określeń "impreza" o mszy św., tak jak czynią to jego podwładni. Tytułuje duchownych z szacunkiem, jest pełen wyrozumiałości, znajduje z nimi wspólny język. Czy mógłby uczestniczyć w zbrodni?

Ale prawnicy reprezentujący oskarżycieli posiłkowych zadali Płatkowi już we wtorek szereg pytań, na które nie potrafił logicznie odpowiedzieć. Z przebiegu procesu wynika, że Płatek bardzo wcześniej przekonał się o dwuznacznej roli swego zastępcy, Pietruszki. Dlaczego nie zareagował? Wiedział, na przykład, że płk Pietruszka podpisał Piotrowskiemu zezwolenie na wyjazd do Bydgoszczy 19 października. Sekretarka Piotrowskiego Barbara Story zeznała, że gdy mu to zezwolenie pokazała, i gdy Płatek rozpoznał podpis swego zastępcy, zrobił się bledy na twarzy. A więc uprzytomnił sobie całą grozę tego faktu.

## Pytania bez odpowiedzi

Jak wiadomo, Pietruszka aż do 2 listopada, do dnia swego aresztowania, był członkiem owej komisji dochodzeniowej, miał dostęp do wszystkich raportów, a nawet po aresztowaniu Piotrowskiego, do nagranych zeznań, w których Piotrowski jego własnie, Pietruszkę, oskarżał o pomoc w zbrodni. Płatek dopuścił do tego świadomie, czy wskutek wyjątkowej indolencji?

Czy generał nie interesował się w ogóle pracą funkcjonariuszy z wydziału kpt Piotrowskiego? Czy nigdy nie wzbudziło jego ciekawości, jakie to zadania służbowe wykonują w czasie, gdy przez wiele dni przygotowywali się do zadan z 13 i 19 października? Gdy na mieście kupowali potrzebne przedmioty? Czy nie kontrolował generał na przykład nieoczekiwanych wydatków, które nagle, jak zeznał Piotrowski, wyniosły 25 tysięcy złotych? Czy nie zapytał, na co wydano te pieniądze?

Czy jeszcze wcześniej, nie sprawdzał, co wiedzą Pietruszka, Piotrowski i inni, o spaleniu mieszkania Chrostowskiego? O wrzuceniu materiałów wybuchowych do mieszkania księdza? O uszkodzeniu samochodu, duchownego? Te zamachy były znane. Porucznik Pękala zeznał, że przed rokiem własnie funkcjonariusze MSW probowali samochód zniszczyć. Czy gen Płatek nie spytał nigdy, pracowników, co o tym wiedzą? Przecież do podstawowych zadan wydziału należało śledzenie ks Popiełuszki i jego otoczenia. Takie pytanie byłoby więc logiczne.

Wyjątkowo obciąża także byłego dyrektora departamentu zeznanie por Chmielewskiego, o przebiegu wyjazdu Piotrowskiego do Gdanska 13 października ub r

Chmielewski powiedział "Przed opuszczeniem Warszawy, Piotrowski porozumiewał się z ministerstwem pytając, czy są dla niego jakies wiadomosci. Okazało się, że nie. Z zeznań wynikało, że przy radiostacji był gen Płatek "Z głosu go rozpoznałem". Powiedział Rozmawiasz z niewłaściwą osobą. Żadnych wiadomosci nie mam".

## Nikt nie uwierzy

Jeszcze we wtorek 22 stycznia rzecznik rządu Urban na konferencji prasowej oświadczył, że "zamordowanie ks Popiełuszki to był "izolowany fakt zbrodni". Ze wobec tego nie ma potrzeby zasadniczej rekonstrukcji organów MSW i że plenum KC PZPR wyraziło "pełne zaufanie do organów skupionych w MSW".

Ale we środę w procesie znowu się odsłoniły rozmaite dwuznaczności i nieprawdy. Sprzeczne były zeznania gen Płatka z zeznaniami jego podwładnych Julinskiego i Głowackiego i zwracało to uwagę.

Jeden z komentatorów, Michał Suszycki z RWE jest zdania, że inscenizatorzy procesu nie przewidywali odsłonięcia tych "mrocznych zakamarków" w swym scenariuszu procesu.

## Tasma nagrana na miejscu zbrodni

Płatek, 26 stycznia

Przed południem sąd w Toruniu wysłuchał nagranych magnetofonowych z przesłuchania Chmielewskiego. Nagrania te wykonane były na miejscu zbrodni.

Odtworzony z tasmę dźwiękowej na sali sądowej głos Chmielewskiego, brzmiał zupełnie inaczej niż wtedy, gdy składał sądowi swe wyjaśnienia. Gdy nagrywano w czasie przesłuchania jego wypowiedzi, nie jękał się, nie zaczął. Był pewny siebie. Pewność ta opuściła go w chwili, gdy dowiedział się o aresztowaniu Piotrowskiego. Moment ten wyraźnie zarejestrowała tasma.

Dla słuchających nagrania jasnym się stało, że własnie wtedy Chmielewski zdecydował się mówić prawdę. "W nocy z 19 na 20 października, wracając z Bydgoszczy do Warszawy, z księdzem Popiełuszką, pojechaliśmy do Włocławka. Leszek wjechał kołami na krawężnik i wszyscy trzej wrzuciliśmy księdza do wody". Z głośnika slychać głos przesłuchującego: "Dlaczego mówicie to dopiero teraz? W dobie po rozpoczęciu przesłuchania?" Chmielewski cos niewyraźnie mamrocze, by w koncu wykrztusił: "Taki już jestem i trudno mi pewne rzeczy wyjawiać".

Nowe pytanie z głośnika: "Na co umarł ksiądz Popiełuszko?"

Głos Chmielewskiego: "Trudno mi powiedzieć. Chyba od uderzenia w głowę".

"Kto go uderzył?"  
- Chmielewski, bez wahania: "Piotrowski. Drewnianą pałką".

Na sali Chmielewski słucha tego wszystkiego z opuszczoną głową.

## Zeznaje Beata Marszczak

Wysłuchano też nagranych na tasmę zeznań pracownicy IV Departamentu MSW Beaty Marszczak. Na rozprawie nie zeznała, tłumacząc się chorobą. W czasie śledztwa mówiła, jak to dwa dni po zniknięciu ks Popiełuszki, rozmawiała w kawiarni z Piotrowskim. Powiedział wtedy: Maczałem w tym palce, ale tego nie zrobiłem. Dodał też: "Nigdy więcej tego bym się nie podjął". I narzekał na przełożonych, którym brak, jak mówił, konsekwencji. Gdy wszystko jest w porządku, mówią róbci to chłopcy, a gdy cos nie wyjdzie, zostawiają cię samego".

Piotrowskiego zapytano, kogo miał na myśli, gdy skarżył się na przełożonych. Odpowiedział: "Jakże by inaczej w obowiązującym układzie, Pietruszkę". Prokurator, który sprzeciwiał się wnioskowi pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, powołania świadka Beaty Marszczak przed sąd, nie czynił tego jak widac bez kozery. Mowa o przełożonych postawionych wyżej, niż Pietruszka czy Płatek, to dla tego sądu tabu.

Gen Płatka obciąża inny świadek, major MSW Józef Maj. Chodzi o przepustkę, o której już tyle razy mowiono w Toruniu. Maj zeznaje, że przepustkę tę, upowazniającą Piotrowskiego do wyjazdu służbowego poza Warszawę i podpisaną przez Pietruszkę, doręczył generałowi Płatkowi osobiście. Na oryginalnej tej przepustki, przedstawionym sądowi, widac, że wymazano z niej datę. Kluczową - 19 października 84. Gdy Maj doręczał ten dokument Płatkowi, braku daty nie zauważył. Stwierdził też, że później przepustka znajdowała się w sejfie dyrektora. Klucz do sejfu

miał tylko Płatek. Według Płatka, jest on poza jakimkolwiek podejrzeniem. Czy jest to takie pewne?

## Wstrząsający film z wydobycia zwłok

W piątek 25 stycznia, na procesie przedstawiono film, dokumentujący śledztwo, zrealizowany wkrótce po wydobyciu zwłok księdza Popiełuszki ze zbiornika wodnego pod Włocławkiem. Na filmie widać było zbliżenie twarzy zamordowanego, okaleczonej na skutek ciosów. Usta ofiary zaklejone były taśmą klejącą, przytrzymującą knebel z gazy.

Jak podają korespondenci zachodni, dwaj główni oskarżeni porucznicy Waldemar Chmielewski i Leszek Pękala, płakali podczas projekcji tego filmu.

Wydobycie zwłok ks Popiełuszki ze zbiornika wodnego pod Włocławkiem, utrwalono na tasmie magnetowidowej. Jest to dokument wstrząsający. Sąd, oskarżyciele, obrońcy, oskarżeni i wszyscy obecni na sali sądowej, widzieli na ekranach dwóch telewizorów czarnobiałych film. Oświetlony akwen koło tawy, w sieci czarna sylwetka. Trzech mężczyzn. Widać, jak noszą związane zwłoki w czarnej, zbrukanej błotem sutannie i kładą je na rozpostartej folii.

Szytwe ciało, zgęte kolana, więzy na kostkach, na rękach, pęta na szyi. Na sutannie, na ciele - plamy najwyraźniej krwi.

Zbliżenie sina, az czarna twarz księdza. Wyrazne ślady ciosów. Podwójny knebel, tampony z gazy i dwa pasma przylepca, zsunięte z twarzy na szyję ofiary. Widać przywiązany do nogi worek z kamieniami.

Z lewej ręki zwisa kawałek linki.

Narrator wyjaśnia: "Ciało wydobyto z głębokości trzech metrów. Znalazono je o 5 po południu, 30 października". Opisuje, w jaki sposób ksiądz został związany. Wskazuje na ślady uderzeń i krwi. Na sali skupieni.

Adwokaci Olszewski i Grabinski, przedstawiciele rodziny zamordowanego, opuszczają głowy. Cisza.

I raptiem jęk, czy szloch, dwóch oskarżonych, Pękali i Chmielewskiego.

Piotrowski i Pietruszka, dwaj pozostali oskarżeni, demonstracyjnie odwracają się do ściany. Nie chcą w ogóle widzieć tego co na ekranie.

Znów zbliżenie. Jakies ręce przeszukują ubranie ks Popiełuszki. Wyjmują z kieszeni dowód osobisty. Jeszcze bliżej. Można odczytać: JERZY ALEKSANDER POPIEŁUSZKO.

Inne ujęcie. Obiektyw skierowany jest na grupę milicjantów, na brzegu zalewu. Głośny śmiech.

Na ekranie nowe zbliżenie. Wizytówka, wyjęta z dokumentów księdza. Teraz wyjaśnia jeden z obrońców: na wizytówce jest adres inny, niż miejsce zamieszkania księdza. I to wystarczy dla koszarowych skojarzeń.

## Prasa zachodnia o procesie

Zachodniemiecki dziennik *Frankfurter Allgemeine Zeitung* z zeznań na procesie i wypowiedzi rzecznika rządowego zestawia następujący obraz taktyki władz. Zmierzają one do wykazania, że morderstwa dokonali samowolnie czterej sędziemi w Toruniu funkcjonariusze MSW, żaden z ich przełożonych nie ponosi najmniejszej winy, nawet kierownik departamentu został jedynie zawieszony w wykonywaniu obowiązków, ze względów czysto proceduralnych. Nie należy też oczekiwać żadnych większych zmian w cieszącym się, jak powiedział rzecznik rządowy, pełnym zaufaniem partii i rządu, aparacie Służby Bezpieczeństwa. W każdym razie, nie ma co liczyć na podanie takich zmian do wiadomości publicznej.

## Oskarżyli ks. Popiełuszkę o powiązania z ośrodkami szpiegowskimi

Szwajcarski dziennik *Neue Zürcher Zeitung* przebieg rozprawy "nie odbiega w niczym od reguł komunistycznego wymiaru sprawiedliwości i uświęconej doktryny marksistowsko-leninowskiej zasady serwilizmu organów sądowych". Szczególnie perfidny element tej taktyki to próba obciążenia współodpowiedzialnością, jeśli nie współwiną, Kościoła polskiego i jego hierarchii. Oskarżycielom posiłkowym udało się, przy pomocy fortelu, skłonić tak dbającego o państwową rację stanu, ale intelektualnie niezbyt subtelnego sędziego przewodniczącego, do ujawnienia na rozprawie tajnego pisma rządowego, skierowanego w połowie września, na miesiąc przed zamordowaniem księdza Popiełuszki, do Episkopatu Polski. Ton i treść pisma cechuje nie znana dotychczas z oficjalnych wystąpień rządowych agresywność wobec Kościoła. Ks Popiełuszkę określa się tam jako przywódcę kontrrewolucyjnego ugrupowania antyrządowego, mającego

Ciąg dalszy str 6

# PRASA ZACHODNIA O PROCESIE

Dokonczenie ze str. 5

powiązania z zachodnimi ośrodkami szpiegowskimi. Opublikowanie tego dokumentu kompromituje szefa urzędu do spraw wyznaw, ministra Łopatkę, ponieważ ujawnia ścisłą współpracę jego resortu z odpowiednim wydziałem policji politycznej. Co więcej, w piśmie rządowym powtarza się niemal dosłownie oskarżenia, zamieszczone tydzień wcześniej przez moskiewski organ rządowy *Izwestia*. Podobny sens mają też artykuły, publikowane w owym czasie przez rzecznika rządu PRL, pod pseudonimem Jan Rem.

## Propagandowy spektakl

Amerykański dziennik *Christian Science Monitor* uważa, że manipulacje na rozprawie i niecodzienny rozgłos w oficjalnych środkach przekazu, czynią z procesu **spektakl propagandowy, inscenizowany za aprobatą Moskwy, według ścisłych wytycznych kierownictwa w Warszawie**. U ich podłoża leżą dwa cele: uniknięcie kompromitacji i publicznego demontażu aparatu policyjnego - jednej z głównych podporzeczności reżimu, oraz niedopuszczenie, by proces otoczył zamordowanego duszpasterza aureolą męczeństwa. Temu drugiemu celowi służą inicjowane na rozprawie i szeroko rozpowszechniane w prasie gwałtowne ataki na Kościół i duchowieństwo. "Ten aspekt rozprawy musi się odbić na całokształcie roboczych stosunków między Kościołem a państwem".

Wskazuje już na to zaostrenie tonu wypowiedzi, raczej ugodowo poprzednio nastawionego, prymasa kardynała Glempa, który wezwał ostatnio władze, by położyły kres rządowi strachu. Dla Kościoła polskiego musiało być przykłą niespodzianką stwierdzenie, jak wielki wpływ na postępowanie władz wobec niego ma tajna policja."

# Dzielić i kompromitować Kościół

"Właśnie podniósł ten temat sam arcybiskup Dąbrowski", zeznał występujący w charakterze świadka generał Zenon Plątek. "Mówi tak no, panie dyrektorze, pan już nie musi, nie musicie już się martwić o księdza Jerzego Popiełuszkę. Już została decyzja przez prymasa podjęta. Będzie w najbliższych dniach skierowany na studia zagraniczne".

Te i tym podobne oświadczenia, których styl i tonacja ma zdradzać poufałość, a nawet zazyłość, rodzą wątpliwości. I to właśnie mają na celu, zgodnie z przyjętym scenariuszem procesu. Mają wzbudzić nieufność do zwierzchników kościelnych u przeciętnego katolika i szeregowego kapłana w Polsce.

Oskarżeni o porwanie i zabójstwo składali zeznania, które szkalowały niektórych biskupów i kapłanów, obciążały ofiarę i szkodziły jej dobremu imieniu. Chwilami odnosiło się wrażenie, że oskarżony występował w roli oskarżyciela przed sądem, w którym sędzia nie ukrywał stronniczości, a prokurator czuł się wyręczony w swojej funkcji.

Oskarżony Piotrowski opisywał działalność duchowieństwa niepoprawnego, łamiącego prawo lub działającego na pograniczu przestępczości, przysparzającego kłopotu funkcjonariuszom służby bezpieczeństwa, którzy z tego powodu pracowali w napięciu nerwowym i niepokoju. Zwierzchnicy nie reagowali odpowiednio na składane przez funkcjonariuszy niższej rangi raporty i obciążenia. Na gorze prowadziło się poufne rozmowy z hierarchią kościelną, niemalże konszachty, wymiany telefonów, obietnice i zapewnienia o załatwieniu takiej czy innej sprawy bardzo uciążliwej dla Kurii, ale i trudnej do załatwienia ze względu na rozgłos, jaki działalności tych księży nadają zachodnie rozgłosy. Trzeba więc w taki sposób to załatwić, by nie spowodować jeszcze większych szkód dla Kościoła i dla władz państwowych. To z zeznan gen. Płatka.

Biuro prasowe Episkopatu zwróciło uwagę, że oskarżeni nie odpowiadają prawnie za wypowiedziane przed sądem słowa. Sędzia nie interweniował. Chodziło o to, by wypowiedziane raz słowa, zestawione fakty, opisane fałszywie lub stronniczo wydarzenia, wyzłobiły trwałe ślady w pamięci i pozostawiły ujemne obrazy w wyobraźni Polaków. Miały także na celu wyodrębnienie najwyższej hierarchii od części biskupów i niższego duchowieństwa, sprawiającego i jednym i drugim kłopoty.

Natomiast zeznania świadków przed sądem nie są zwolnione z odpowiedzialności prawnej. Według scenariusza muszą więc być utrzymane w tonie spokojnym, zewnętrżnie przynajmniej, rzeczowym i budzącym zaufanie.

Zeznania oskarżonych mają **pogłębić przedziały w Kościele i skompromitować** tych przedstawicieli hierarchii, którzy z konieczności, z racji piastowanych stanowisk, spotykają się z przedstawicielami władzy. Ukazują one,

"Polska hierarchia kościelna uzyskała w ostatnich latach, po części dzięki presji Solidarności, szereg ustępstw ze strony władz, w dziedzinie budowy kościołów, radiowej transmisji nabożeństw i swobody działalności duszpasterskiej. Otwarta konfrontacja z władzą państwową mogłaby spowodować utratę tych korzyści i zagrozić realizacji innych projektów kościelnych, choćby planowanej fundacji rolniczej. Ale Kościół polski zapewne zadaje sobie pytanie, czy cena zachowania ugody nie byłaby zbyt wysoka. Jak bowiem miałyby być możliwy dalszy dialog z ludźmi, rekrutującymi się z tego samego resortu, którego pracownicy dopuścili się morderstwa na jednym z najpopularniejszych w kraju kapłanów".

## Co zyskał Jaruzelski

Amerykański dziennik *The Wall Street Journal* zwraca uwagę na wrażenie, jakie otwarty i pozornie uczciwy proces miał wywrzeć na dziennikarzach, a za ich pośrednictwem na zachodniej opinii publicznej. "Koncepcja **pozornego rozprawienia się**, publicznie, ze sprawcami zbrodni, przynosił gen. Jaruzelskiemu za jednym zamachem **cały szereg korzyści**. Zapewnia wspomnianą już aprobatę Zachodu, usmierza wzbudzenie krajowej opinii publicznej, pozwala zacisnąć kontrolę nad aparatem policyjnym i partyjnym, a przy tym uniknąć gniewu Kremla".

"Podsądnym wolno w tym układzie wymieniac wzajemne oskarżenia, ale nie wolno obwiniać żadnego ze zwierzchników, ani podważać autorytetu całego aparatu. Główny oskarżony powołuje się na naciskiem na etos służby bezpieczeństwa, oparty jak mówi na zasadach socjalistycznego humanizmu i bezwzględny poszanowaniu socjalistycznej praworządności".

jakoby, atmosferę poufałości, w jakiej rozmowy ponoc odbywają się na gorze. **Ma to rzucić złe światło na przedstawicieli Kościoła** i ukazać, że owszem, nie tylko władze państwowe borykają się z trudnościami utrzymania w karności niektórych funkcjonariuszy, ale Kościół także nie może sobie poradzić z niektórymi duchownymi. Rzecznicy ministerstwa i Kościoła starają się zaradzić spolem tym samym problemom, każdy od swojej strony i rozmawiają o tym w atmosferze zazyłej poufałości.

Oczywiście, w relacji gen. Płatka, przedstawiciele władzy przyobiecywali utrzymać bojówki Służby Bezpieczeństwa w posłuszeństwie, ale w poszczególnym i konkretnym przypadku, to się nie udało. Niestety - sugeruje przejrzyscie generał - Kościół też nie dotrzymał obietnicy wysłania na studia za granicę ks. Popiełuszkę, nie powstrzymał manifestacji w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, nie usunął zarzewia niepokoju w Warszawie. Na poziomie kapitana Piotrowskiego, Kościół był wprost oskarżony. Na poziomie generała i ministerstwa, Kościół jest ukazywany jako współnik działania i odpowiedzialności za sytuację, za którą winy nie ponosi wprost ani prymas Józef Glemp, ani przedstawiciele rządu. W tym zestawieniu, **skompromitowani przedstawiciele władzy usiłują się zasłonić autorytetem moralnym Kościoła**.

## DZWONY WOLNOŚCI

Ostatnia droga Ks. Jerzego Popiełuszkę. Historyczne nagrania przekazane przez Podziemie w Polsce. Nagranie z ostatniej Mszy Św. za Ojczyznę, odprawionej w Bydgoszczy na kilka godzin przed porwaniem.

Uroczystości pogrzebowe — przemówienia i modlitwy. Pamiątkowa broszura z pogrzebu.

Komplet 2 taśm 2 x po 90 minut. Cena \$10.95 plus \$1.85 za wysyłkę. Zamówienia prosimy wysyłać na adres:

R S P Pomost, 202 Springfield Plaza  
Edmonton, Alta T5T 0A4

Zgodnie z wolą Podziemia w Polsce cały dochód ze sprzedaży taśm przeznaczony jest na polonijną akcję OBALENIA JAŁTY.

Demonstracji protestacyjnej nie było

# GENERAL U STOCZNIOWCÓW

We wtorek 22 stycznia gen. Jaruzelski odwiedził Stocznnię Gdanską. Do Gdanska przybył na wyjazdowe Plenum KC PZPR.

Termin wizyty Jaruzelskiego nie był znany stoczniovcóm. Nie zorganizowano otwartego zebrania ani dyskusji, pomiędzy autentycznymi reprezentantami wydziałów, a generałem. Nie było mowy o spotkaniu Lecha Wałęsy z Jaruzelskim. Lech otrzymał zwolnienie z pracy na trzy dni (od 24 stycznia miał zacząć normalny urlop wypoczynkowy).

Korzystając z doświadczeń okresu gierkowskiego, Jaruzelski przeleciał przez wydział K1 i K2. "Szczere i bezpośrednie rozmowy" Jaruzelskiego ze stoczniovcami, jak to określiła rezimowa prasa, polegały na tym, że mówili przede wszystkim oprowadzający kierownicy wydziałów. Reporterom nie udało się nawet odnotować kilku nazwisk stoczniovców, o których można by napisać, że dyskutowali z generałem.

Zamiast z przedstawicielami załogi, generał spotkał się z tzw. aktywnym partyjno-gospodarczym stoczni. Wystąpienie rozpoczął od słów: "Szanowne towarzyszy, szanowni towarzysze!"

Jaruzelski ominął w stoczni wydział MY, w którym zatrudniony jest Lech Wałęsa. Już na trzy dni przed wizytą, Wałęsę wysłano na urlop.

Wizyta w stoczni była zaskoczeniem także dla Wałęsy. "Nie wiedziałem o wizycie Jaruzelskiego", powiedział zachodnim dziennikarzom, "musiałem użyć innego sposobu, żeby mu przekazać to, co chciałem. Chciałem przypomnieć generałowi, że to właśnie w tej stoczni w sierpniu 80, powstała z woli robotników Solidarnosc. Ze pytania te kieruję do generała w imieniu pracowników, gospodarzy tej stoczni".

Wałęsa zwrócił się do Jaruzelskiego z następującymi pytaniami:

- "Co mają zamiar uczynić władze, aby wprowadzić kontrolę społeczną nad organami, które powołane są do strzeżenia praworządności, a których skandaliczne lekceważenie prawa jest teraz ujawniane?"

- "Czy męczeństwo ks. Popiełuszkę nie jest sygnałem, aby zakończyć prowokacyjną kampanię antykościelną i co w związku z tym zamierzają władze uczynić?"

- "Jakie kroki podejmą władze, aby zahamować katastrofalny spadek poziomu życia robotników?"

- "Większość pracujących bojkotuje istniejące organizacje związkowe. Co uczynią władze, aby zrealizować zagwarantowane w Porozumieniach Gdanskich prawa pracowników do wolnych i pluralistycznych związków zawodowych?"

- "Wielu związkowców znajduje się nadal w więzieniach. Co zrobi rząd, aby uczynić Polskę, zgodnie z wielowiekowymi tradycjami, krajem bez więźniów politycznych?"

Podczas pobytu generała w stoczni, pytania te, w setkach egzemplarzy kolportowano na terenie zakładu. Przytoczyły je największe zachodnie agencje prasowe.

Propaganda przedstawia wizytę jako kolejny dowód normalizacji.

Paryski *Le Monde* napisał, że argument o "normalizacji" byłby bardziej przekonujący - gdyby na czas wizyty nie wysłano Wałęsy na urlop.

## PODWYZKA CEN ZYWNOŚCI

Warszawa, 25 stycznia. Władze PRL ogłosiły w prasie codziennej projekt podwyżki cen żywności, zachęcając obywateli, aby wypowiadali się na temat trzech wariantów. Jedyną istotną różnicą między wariantami, to zakres zniesienia reglamentacji niektórych towarów.

## GENERAL GRUDZIEN W POTRZEBIE

P. Tadeusz Jan Grudzien, uchodząca polityczny, znany Polakom z książek "Orleńskie Emigracji" oraz "Skarga w imieniu polskiego narodu", zmuszony jest zwrócić się do Rodaków o pomoc. Wadliwie wstawione uzębienie sprawia ból nie dający mu spać po nocach.

Lekarz dentyista stwierdził, że zabieg będzie kosztował \$ 2 000,00. Pomoc od władz kanadyjskich wyniesie \$ 300,00.

Rodacy o dobrej woli proszeni są o zebranie pozostałej sumy \$ 1 762,00. Datki proszę posyłać na adres: T.J. GRUDZIEN, BOX 6462, Station "A" Toronto, Ont M5W 1X3, Canada.



# Kapłan sumienia i.... mordercy



*Chrześcijanin musi pamiętać, że bac się trzeba tylko zdrady Chrystusa - za parę srebrników jałowego spokoju. Warto to zapamiętać. "Bać się trzeba tylko zdrady Chrystusa za parę srebrników jałowego spokoju". Ale chrześcijaninowi nie może wystarczyć tylko samo potępienie zła, kłamstwa, tchórzostwa, zniewolenia, nienawisci, przemocy. Chrześcijanin sam musi być prawdziwym świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości. O te wartości musi odważnie upominać się dla siebie i dla innych.*

*Ks Jerzy Popiełuszko*

19-30 październik 1984 Warszawa

tego, czego dowodzą przesłanie encykliki i później poświęconego rozanca przez Jana Pawła II

Choc z drugiej strony wyjazd w takich okolicznościach i pod presją można by uważać za przykład tego czego władza nie zdołała jeszcze wmontować w Kodeks Karny - baniec, gdyż nie wiadomo, na jak długo miał się tam udać Ojciec Jerzy i na jakich warunkach mógłby wrócić do kraju. To było rozwiązanie wynegocjowane przez jeden segment władzy. Służby specjalne nie wiedząc (lub też raczej wiedząc, gdyż w państwie totalitarnym policja wie o wszystkim) postanowiły rozwiązać sprawę kapłana w swój sposób, dostępnymi im i jakże skutecznymi do tej pory środkami. Rezultaty znamy już, a ich wykonawcy zasiadają na ławie oskarżonych. Jednak usiłowanie przedstawienia tych rozwiązań jako z jednej strony osiągnięcie "liberalnego" (?) skrzydła władzy, a z drugiej strony poczynan partyjnego "betonu" nie ma sensu. Po pierwsze w polskim scenariuszu szafowanie pojęciami "liberalny" lub "dogmatyczny" nigdy nie posiadało precyzji, gdyż w tamtejszej karuzeli przekonani każdy wieloletni aktywista polityczny, przynajmniej kilka razy był jednym i drugim. Bardziej by to pasowało do kategorii walk frakcyjnych, nie między frakcjami o określonych zapartywaniach politycznych, a między frakcjami aparatu władzy - konkretnie między służbą bezpieczeństwa a wojskowymi.

Każdy, kto spędził trochę czasu w PRL słyszał o niechęci jaką darzyli zielonomundurowi stalowoszarzy. Ci ostatni przekonani byli, że są ostojami systemu i awangardą klasy robotniczej ucielesnionej właśnie w ich pionie aktywności.

Oczywiście nie ma mowy, aby doszło do jakiegos otwartego i szerszego konfliktu między przedstawicielami nomenklatury oddelegowanymi ze służb specjalnych a tymi o proveniencji wojskowej. Obydwe strony siedzą na tej samej gałęzi jemioly wysysającej soki ze zdrowego pnia Narodu, jednak okresowo może dojść do nieporozumień, gdy nie wszystkie listki chcą wiać zgodnie z wiatrem.

Ogłaszając proces otwarty "zielonomundurowi" wyraźnie odcinają się od morderców choć-czy aby na pewno? W państwie totalitarno-policyjnym odpowiedzialność za poczynania niższych szczebli maszyny ucisku, idzie w górę aż do punktu, gdzie skupia się w jednym ręku. Jeżeli sprawuje się całkowitą władzę, wówczas należy się liczyć z całkowitą odpowiedzialnością, także za poczynania podkomendnych szczególnie, gdy niektórzy z nich jak Rzecznik Prasowy Rządu PRL J Urban z równym powodzeniem mogliby zastąpić byłego płk MSW Pietruszkę, oskarżonego o podżeganie do zbrodni, gdyby sąd wziął pod uwagę treść artykułu z "Tu i Teraz" podpisanego pseudonimem J Rem, a którego treścią była bezprecedensowa napasc na księdza J Popiełuszkę.

Dla "wierchuszki" nomenklatury "zielonomundurowych" proces przedstawicieli ich konkurentów ma inną wymowę.

Nie chodzi im, że naruszyli prawo, bo to robili notorycznie. Przyzwyczajeni do wojskowego drylu, zielonomundurowi widzą to jako naruszenie ich kodeksu - działanie bez rozkazu. Mordercy z ławy oskarżonych uaktywnili się nieformalnie, tak, że musieli się kryć wobec swych wyższych przełożonych jak gen Kiszczak, który jak zapewne zezna w sądzie jako świadek oskarżenia, żadnej akcji nie autoryzował, gdyż już wcześniej ustalono, że niewygodny kapłan opuści fizycznie ziemię polską, a nie padł ziemski.

Dla zawodowego wojskowego to własnie jest przejęciem reszta zas, za co odpowiadają oskarżeni jest skutkiem czy też następstwem wynikającym z pierwszego czyli nie- subordynacji.

W tym przypadku nie było rozkazów a jeśli nawet były to nieformalne wypływające gdzieś ze szczebla vice-ministerialnego oskarżeni zostaną ukarani nie za swój czyn, ale za nadgorliwość, za brak poszanowania

dla hierarchii aparatu władzy w MSW, gdyż ciągle jeszcze szefem tego resortu jest gen Kiszczak, a nie ktoryś z jego 5 zastępców. Wyciągnięcie paragrafów Kodeksu Karnego odnośnie morderstwa oraz przeprowadzenia procesu przy drzwiach teoretycznie otwartych jest tylko gestem w stronę społeczeństwa który to gest ma na celu spacyfikowanie nastrojów wzburzenia i podtrzymanie mitu o praworządności obecnej ekipy. Nie należy się liczyć z wyrokami śmierci, choć jeśli nawet (w co osobiscie wątpię) taki by zapadł, to tylko w wypadku Piotrowskiego jako najbardziej hardego i nie okazującego skruchy i to nie raczej z powodu śmierci Ojca Jerzego, a raczej z powodu śmierci dwu oficerów śledczych zbierających materiały dowodowe, którzy zginęli w nader podejrzanych okolicznościach, co całej sprawie nadaje szerszy kontekst i stwarza pozory, że istnieje jakaś leźniejsza grupa w aparacie władzy gotowa sabotować proces. Sam proces jest ostrzeżeniem dla konkurentów Jaruzelskiego chociaż żadnej większej czystki w aparacie nie należy się spodziewać. Przejęcie kontroli nad ministerstwem przez samego generała J oznacza ewidentnie, że do tej pory kontrolował to ministerstwo nader nominalnie, a teraz korzystając z okazji pragnie wzmocnić swą władzę i na tym, niewralgicznym dla państwa totalitarnego, odcinku.

Dodatkowo chce im także pogrozić palcem i uswiadomic zeby za wiele "stalowoszarzym" się nie wydawało. Owszem, byli nieodzowni kiedy rządili cywile, a teraz są potrzebni, ale nie niezastąpieni, w koncu elewowie ze szkół pod i oficerskich potrafią pałować nie gorzej niż ZOMO, a jeśli nawet nie, to się szybko nauczą. Zresztą zezwalając na otwarty proces (pierwszy w historii PRL gdyż w 1957 gen Romkowski, płk Rozanski i płk Fejgin czy później w 1971 gen Matejewski sądzeni byli przy drzwiach zamkniętych) obecna ekipa usiłuje stworzyć "image" nie tyle praworządności, ile iluzji, że to oni są tymi "good guys", a ci z ławy oskarżonych i bliżej ich nieokreśleni protektorzy są uosobieniem zła. Może właśnie pod tym adresem należałoby przypomnieć zbitkę sprzed ponad 60 lat - "Ciszej nad tą trumną". Jest to niezbyt skomplikowany chwyt, a biorąc pod uwagę sytuację, nader cyniczny polegający na odwołaniu się do społeczeństwa z podtekstem "lepiej zaufajcie nam bo jak będą oni, to będzie jeszcze gorzej". Rząd usiłuje wygrać tę sprawę w celu własnego uwiarygodnienia co częściowo mu się udaje, gdyż nawet sam L. Wałęsa stwierdził, że cały kraj pogrążony jest w żalobie od robotnika po premiera, co jest błędem taktycznym, gdyż osierocone społeczeństwo ustawia na tej samej płaszczyźnie co aparat władzy, w koncu przynajmniej pośrednio-odpowiedzialny za zaistniałą sytuację. O popularności Ojca Jerzego i głoszonych przez niego idei, świadczy fakt hołdu jaki złożyli mu mieszkańcy stolicy, którzy w liczbie od czwartej do pół miliona (ocena według źródeł rządowych i koscielnych) wylegli na ulicę miasta, aby oddać Mu ostatnią posługę.

Jakże skromnie wyglądał przy tym pogrzeb państwowy W Gomułki, byłego właściciela PRL, kreowanego jeszcze w okresie postgierkowskim na "bohatera pozytywnego" przez propagandę partyjną, na który zjawilo się około 2 tysięcy ludzi, z czego połowę stanowiły delegacje oficjalne. Spontaniczność reakcji warszawiaków, którzy bez po naglen, bez apeli udali się na trasę pogrzebową, świadczy najlepiej o uznaniu dla działalności Ojca Jerzego. Swym postępowaniem ziemskim wpisal się na kartę dziejow Polski obok księdza Brzoski, Sciegiennego czy Skorupki walcząc o wolną Polskę i o ucielesnienie ideałów katolickich i w walce tej oddając swe młode życie. Było niemal tradycją rodzinną w rodzinie Popiełuszkow ponosić cierpienia z rąk komunistow. Rodzice Ojca Jerzego spędzili lata wojny w łagrze sowieckim dokąd zostali wywiezieni z Suchodoli w 1940. Zdołali jednak ocalić swe życie i ukształtować urodzonego w dwa lata po wojnie syna w duchu prawdy. Doswiadczenia, choć nie z autopsji, a z przekazu, czym jest totalitarny komunizm, wpłynęły na mentalność młodego kleryka, gotowego walczyć bezkompromisowo ze złem, nawet za cenę własnego życia. Jest tylko niewątpliwie kwestią czasu, kiedy nastąpi beatyfikacja Ojca Jerzego kapłana, który oddał swe życie za wiarę i Polskę, ginąc z rąk pogan i jej przesladowców.

**Krzysztof  
SÓJKA-WILMAŃSKI**

Trwa proces zbrojcow Ojca Jerzego Akcja, ktorej final odbywa się w Sądzie Wojewodzkiem w Toruniu, była ukoronowaniem poprzednich, jakie służby specjalne przeprowadzały w stosunku do osob, ktorzych postępowanie z takich czy innych względow było dla nich niewygodne. Seria kapturowych mordow mająca miejsce w ciągu ostatniej dekady w PRL, a ktorej ofiarami były osoby związane z opozycją, obejmuje kilkadziesiąt nazwisk. Począwszy od zamordowania latem 1976 J Brozyny jednego z uczestnikow strajku czerwcowego w Radomiu, poprzez J Pijasa, S Pietruczę - studentow Uniwersytetu Jagiellonskiego, poprzez dziesiątki osob zamordowanych przez "nieznanych sprawcow" w okresie i juz po zniesieniu stanu wojennego, wsrod nich syn i synowa M Jurczyka szefa "Solidarnosci w Szczecinie, P Bartoszcze działacza "Solidarnosci Wiejskiej", G Przemyska czy prof Samsonowicza zeby wymienic nazwiska tylko najbardziej znane.

Dobor nie był przypadkowy. Zamordowani prezentowali wszelkie grupy społeczne od robotnikow po chłopow, od studentow czy uczniow po profesorow, wyższych uczelni, łączyło ich jednak zaangażowanie się w ruch opozycyjny bądź też bliskie pokrewienstwo z osobami w to wciągniętymi. Nic dziwnego ze w państwie tak katolickim jak Polska, wsrod ofiar walczących z obcą przemocą nie zabrakło i przedstawiciela duchowienstwa. Jerzy Popiełuszko dał się poznać jako orędownik sprawy "Solidarnosci" jeszcze w okresie oficjalnego działania związku, kiedy był kapelanem huty "Warszawa". W czasie stanu wojennego nie zaniechał swej działalności, przekazując otwarcie z ambony wiarę w słowo Chrystusowe, nie tylko w sensie biblijnym, lecz przeniesione w warunki lokalne z uwzględnieniem owczesnej sytuacji polskiej. Odwaga i demaskatorskie zacięcie oraz bezkompromisowość wobec wszelkiego zła rychło wzbudziła oznaki niezadowolenia wsrod przedstawicieli aparatu władzy, a szczególnie jej wiodącego oddziału w postaci służby bezpieczeństwa. Rozpoczęła się seria szykanow, w miarę upływu czasu coraz bardziej jawna i bezczelna, jak rewizje i podrzucanie materiałów mających wykazać powiązanie nie tylko z podziemiem "Solidarnosci" (wydawnictwa drugiego obiegu), ale wręcz z jakimis grupami terrorystycznymi (materiały wybuchowe, amunicja). Następuje stała inwigilacja od zimy 1984 oraz seria przesłuchan, w trakcie ktorych imputowano kapłanowi naruszenie artykułu 194 Kodeksu Karnego PRL, ktory za nadużywanie urzędow religijnych i funkcji kapłańskich na szkodę państwa opiewa kary do 10 lat. Grozby, szantaze czy prymitywne prowokacje nie są w stanie złamać ducha Ojca Jerzego. W niezmiennym tonie, bez sładow trwogi wypowiada się przeciw ateizmowi, przeciw partycypacji w farsie wyborczej organizowanej w czerwcu. Tego władze nie mogą znieść. 14 VII 1984 Prokuratura Wojewódzka skierowała do Sądu Rejonowego w Warszawie Akt Oskarżenia p-ko J Popiełuszce (razem z mecenasem M Bednarkiewiczem oskarżonym o pomoc w ukrywaniu dezertera ZOMO) Akt Oskarżenia obejmuje zarzuty "nadużywania wolności sumienia i wyznania na szkodę interesow PRL, przechowywanie wydawnictw nielegalnych oraz amunicji i srodkow wybuchowych".

Czas tej akcji sądowej też jest znamienny - na tydzień przed ukazaniem się amnestii, która anuluje zarzuty. Trudno powiedzieć czy był to chwyt ze strony Służby Bezpieczeństwa, która w ten sposób usiłuje ratować swą "twarz" gdyż proces, gdzie stroną oskarżającą i zarazem świadcząca mieli być pracownicy służb specjalnych, nawet w warunkach socjalistycznej praworządności mogłyby się zakonczyć uniewinnieniem czyli kompromitacją organow. Z drugiej strony trwają naciski aparatu władzy na Episkopat w celu wytlumienia niewygodnych głosow padających z ambony. Władze PRL przedstawiają listę 69 kapłanow, ktorzy ich zdaniem zajmują się bardziej działalnością polityczną niż religijną.

Czołowe miejsce na tej liście należy do Ojca Jerzego. Trudno orzec, czy pod wpływem presji władz czy też w trosce o integralność cielesną Ojca Jerzego Episkopat sugeruje wyjazd na określony czas do Rzymu. Propozycja ta uzyskała obopolną zgodę, pozostał jeszcze tylko do ustalenia termin wyjazdu. Bezkompromisowa postawa Ojca Jerzego uzyskała uznanie w oczach Ojca Świę-

OLA.C.

Ciąg dalszy wspomnień  
byłej internowanej

# ATRAKcje KAMCZATKI

Pół  
roku  
wakacji - 2

Internowanie było bezterminowe i nie miałyśmy pojęcia, jak długo może potrwać. Większość z nas nie miała decyzji o internowaniu. Biurokracja, lekceważenie, czy zwykły bałagan sprawiły, że dostałyśmy je dopiero w lutym "Ostrożność" zaś władze sprawiły, że daty zatrzymania nie zostały podane - pisano tylko o okresie pobytu w ośrodku w Gołdapi. Nie istniał w dostępnych nam dokumentach ślad pobytu w więzieniach lub aresztach. Te tygodnie po prostu zniknęły. W każdej decyzji o internowaniu znajdowała się rubryka "przyczyny internowania", wypełniana przez lokalny urząd w sposób zależny od fantazji i poczucia humoru. Najczęściej pojawiała się formuła "kryminalna", stosowana do osób za trzymany, podejrzanych o popełnienie przestępstw kryminalnych prowadzenie działalności sprzecznej z prawem. Nie muszę chyba tłumaczyć, jak bardzo było to bezsensowne. Z prawnego punktu widzenia działalność związkowa była przed wprowadzeniem stanu wojennego w pełni legalna. Zgodnie z obowiązującą (teoretycznie) zasadą, że prawo nie działa wstecz, nie można legalnej działalności uznać ex post za niezgodną z prawem i wyciągać z tego konsekwencji. Z punktu widzenia logiki takie uzasadnienia były jeszcze bardziej absurdalne - po zatrzymaniu, siłą rzeczy, ustawała każda działalność zatrzymanych, legalna, czy nie, wygasa więc podstawa zatrzymania. Oczywiście normalna praworządność i logika nie jest mocną stroną MSW (bo i po co) MSW nie zajmuje się także stylistyką. Wiele dokumentów i ustnych wypowiedzi funkcjonariuszy było sformułowanych tak nieporadną polszczyzną, że gen Kiszczak ze swoimi bulwersującymi telewizyjnymi błędami językowymi (w rodzaju powiedzonek "padły szczątki") wydaje się purystą. "Zachodzi możliwość podejrzenia" (aby posłużyć się cytatem z uzasadnienia decyzji o internowaniu), że część funkcjonariuszy osiągnęła ten wyższy stopień socjalistycznego wykształcenia, jakim jest magister - analfabeta, co nie ominęło także kadry kierowniczej i części mianowanej kadry naukowej. Ale mniejsza z tym - umiejętności ubeków w zakresie formułowania wypowiedzi interesowały nas tylko jako curiosum.

Zdarzały się znacznie śmieszniejsze formuły uzasadniające, niż standardowa kryminalna. Ktos dowiedział się z decyzji, że siedzi, gdyż utrzymuje kontakty z osobami podejrzanymi o nielegalną działalność. Taki nieszczęsny nie miał, logicznie rzecz biorąc, szans, aby opuścić internat dopóki znajdowała się tam chociaż jedna osoba. Niektóre uzasadnienia mówiły o działalności na szkodę obronności kraju, a nawet o obaleniu ustroju i sojuszu międzynarodowych - ciężkie zarzuty, do dwudziestu pięciu lat, lub kary śmierci włącznie. Zeby zachować operetkowy charakter towarzyszyły im dodatkowe oskarżenia, w rodzaju "złe się wyraża". Jedna z dziewczyn dostała decyzję ze standardową formułą na wklejce. Po rozklejeniu dowiedziałyśmy się, jaki był prawdziwy powód internowania - działalność w duszpasterstwie akademickim. Uzasadnienia były zresztą zupełnie obojętne.

Jako internowanym przysługiwało nam prawo do odwołania się od decyzji, o czym poinformowano nas mniej więcej w miesiąc po upływie terminu odwołania. Mimo to część z nas pisała odwołania - dla zabicia czasu i aby dostarczyć zajęcie pracownikom komend. Ponieważ w internacie miałyśmy "swoich" prawników, mogliśmy w odwołaniach "czepiac" się sformułowanymi paragrafami. Odpowiedź nie przychodziła w ustawowym terminie i można było pisać skargi, najpierw do Prokuratury Generalnej, potem do Sejmu, w międzyczasie do Ministerstwa Sprawiedliwości. Każda z kopiami dla Kiszczaka, Episkopatu, MCK i w ogóle gdzie się dało. Jedyną odpowiedzią były druki z macierzystych komend, informujące, że "nie ustały przyczyny internowania". Dostawały je nawet osoby, które wcale odwołan nie składały. Nawet jeżeli wyszukiwanie błędów logicznych, stylistycznych i ortograficznych w urzędowych pismach było z początku zabawne, to wkrótce stało się monotonne i tylko nieliczne osoby bawiły się nadal pisanem bezskutecznych żądań i skarg ("Uprzejmie żądam" połączenia z rodziną, przeniesienia w inne warunki klimatyczne, umożliwienia kontynuacji studiów, umożliwienia zawarcia związku małżeńskiego itp.), zwykle do biura Kiszczaka, które było jedynym urzędem odpowiadającym na pisma. Gen Kiszczak już wtedy "zarabiał" na opinii "właściwego człowieka na właściwym miejscu", wyrażoną wreszcie przy okazji porwania ks. Popiełuszki przez jednego z telewizyjnych dupodajców - "Sprawa znajduje się we właściwych rękach" - tw. Kiszczaka, oczywiście.

Nawet gdy bawiliśmy się jeszcze urzędową korespondencją, zajęcie to zostawiało bardzo dużo wolnego czasu na nudzenie się. Nuda była w ogóle jednym z poważniejszych problemów. Ex ośrodek Szczepańskiego miał tarasy i coś na kształt oranżerii, ale biblioteka była, w przeciwieństwie do więziennej, podła. Trudno było wymagać od rodzin, żeby wozły książki z drugiego kranca Polski, kiedy sam przyjazd był wystarczająco męczący i ciągle trzeba było dowozić ubrania (zmieniały się pory roku) i jedzenie. Sprawa wyżywienia wyglądała w internacie dość zabawnie. Gotowały miejscowe kucharki i jedzenie było smaczne, ale kiedy zaczęły przychodzić paczki, porcje zostały zredukowane o połowę. Przesłałyśmy dostawać masło (mimo teoretycznej przysługujących nam przydziałów kartkowych), zastąpiono je margaryną ze "zrzutów". W rezultacie doszło do tego, że gdybyśmy przejechały dostawać żywnościowe paczki zagranicę, dostarczane za pośrednictwem diecezji, i paczki z domów, chodząłybyśmy przez cały czas głodne. Władze jak zwykle załatwiały swoje sprawy na cudzy koszt. W końcu zaczęły się nawet "cudowne zniknięcia", np. trzydziestu kilogramów kawy, którą nieopatrznie przekazano personelowi i której nigdy nie zobaczyliśmy. Nie chodzi o to, że koniecznie musiałyśmy pić tę kawę, ale też ofiarodawcom nie zależało na tym, żeby wypili ją ubecy. Takie praktyki nie były naszym niezwykłym. Wiem z wia-

rygodnego źródła (od pracowników), że ZOMO stacjonujące w hotelu Solec w Warszawie było karmione puszkami z MCK, a w sklepach pojawił się amerykański ser (bardzo drogi) w oryginalnych opakowaniach z nadrukami "dar dla dzieci w Polsce, nie na sprzedaż". Nie doganiamy jeszcze Etiopii, ale widac, że coś się robi w tym kierunku.

Jak już chyba wcześniej wspominałam, dostałyśmy informację, że ośrodek w Gołdapi został wydzierżawiony przez MSW na trzy i pół roku. Każda z nas mogła być zwolniona zaraz, ale trzeba było się też liczyć z tym, że posiedzimy sobie trochę dłużej. Najbezpieczniej było przygotować się na spędzenie w internacie tych trzech lat. Piszę "najbezpieczniej" mając na myśli stan psychiczny. Najgorszą możliwą postawą było "siedzenie na walizkach". Wykorzystywali to ubecy, sugerując na wszystkich rozmowach rychłe zwolnienie. Były też przypadki "wpuszczania w maliny" rodzin. Odwiedzających wzywano do komendanta i od niego dowiadywali się, że internowana siedzi jeszcze przez własny upor - wystarczy jeśli przyjdzie na rozmowę i ustnie zapewni, że nie będzie "zwalczała władzy państwowej" (autentycznie sformułowane). Było to oczywiście kłamstwem, bo chodzenie na rozmowy nie miało nawet takiego wpływu, jak przypuszczaliśmy - kto chętniej rozmawia, ten dłużej siedzi. To były zdarzenia niezależne. Niektóre rodziny, nie nawykłe do takich krętowni, pozwalały się zdezorientować i trzeba było im wszystko tłumaczyć, bo ludziom zwykle trudno uwierzyć, że ktoś może kłamać tak bezczelnie i w stu procentach.

Poza wprowadzaniem w błąd spotykaliśmy odwiedzających jeszcze inne przykrości ze strony personelu. Po widzeniach zdarzały się rewizje osobiste. Raz spotkało to osmioletnią dziewczynkę, którą potraktowano wyjątkowo brutalnie i która opuściła ośrodek w szoku. Rewizje nie były jednak regularne, a ich częstotliwość zależała od specjalnych względów, jakimi "cieszyła się" internowana. Wszyscy za to musieliśmy oczekiwać na widzenia w lesie za szlabanem. Na początku szlaban był ustawiony tak, że widac go było z Hawajów (oranżeria na piętrze), ale zdarzało się, że internistki wypatrzywszy swoje rodziny żądały wpuszczenia ich do budynku, zwłaszcza, gdy wśród czekających były małe dzieci, więc przesuwnięto szlaban w głąb lasu. Innymi złośliwosciami wobec rodzin było odsyłanie ich z kwitkiem, nawet jeśli internowana miała zezwolenie na widzenie, potwierdzone na okres-

lony dzień, przenoszenie widzenia na następny dzień, co było bardzo kłopotliwe. Po pierwsze w Gołdapi nie było się gdzie zatrzymać (miejscowy proboszcz urządzał noclegi, ale nie miał za wiele miejsca na plebani), po drugie zaś większość odwiedzających pracowała i zwalniała się na wyjazd, najczęściej biorąc wolne dni z urlopu. Nie stawienie się do pracy i przedłużenie nieobecności mogło spowodować, zwłaszcza w stanie wojennym, konsekwencje jak "samowolne porzucenie pracy" - od pozbawienia premii kwartalnej aż do natychmiastowego zwolnienia "z winy pracownika".

Wracając do problemu spędzenia czekających nas tygodni, miesięcy, czy - jak wówczas myślałyśmy - lat, należało koniecznie zrobić coś z czasem, zapelnic go i to tak, aby nie był zmarnowany.

Z myślą o tym już w lutym uruchomiono "Sorbonę". Wśród nas było kilka nauczycielek i wykładowczyń. Wszystkie zgodziły się prowadzić zajęcia. Ruszyły wykłady z literatury polskiej i francuskiej, z historii, historii filozofii, psychologii, logiki, semiotyki.

Poza tym kursy języków obcych na różnym poziomie zaawansowania. No i jeszcze cykl bardzo ważnych wykładów, czy raczej pogadanek, najpierw dotyczących problemów z jakimi stykałyśmy się, lub mogłyśmy zetknąć się w przyszłości, a więc jak zachować się na rewizji lub przesłuchaniu, jakie prawa przysługują świadkowi, a jakie oskarżonemu (w PRL funkcjonariusze mają zwyczaj zapominać o udzielaniu takich informacji), wiadomości o formalnych wymogach postępowania oraz przegląd najpospolitszych ubeckich metod zastraszania i oszukiwania. Później przeszłyśmy do tematów teoretycznych, o celach i zasadach działania KORu. W "programie" był także KPN, ale zastępczyni szefa śląskiego KPNu nie znała zasad programowych własnej organizacji i ta część wykładów się nie odbyła. Pogłębiło to wśród nas, niesłusznie być może, wrażenie, że mimo hałasu, jaki wytwarza wokół siebie, KPN nie jest poważną organizacją i nie warto się nim interesować.

Największym powodzeniem cieszyła się psychologia. Jedyne wykład odbywający się w trzech turach. Tematyka była na czasie - lęk i agresja, czyli dwie emocje, które przeżywałyśmy dość często i mocno, i z którymi musiałyśmy sobie radzić. Wykłady zawierały zresztą oprócz teoretycznej analizy także praktyczne porady opanowywania napięć. Wykładowca był przy tym naszym "pogotowiem psychologicznym", bardzo ważnym, bo z czasem sytuacja robiła się coraz bardziej nienormalna.



Czas przejść do bardziej złożonych, bardziej specyficznych przyczyn decyzji pozostania w Polsce, mimo możliwości emigracji politycznej. Są to przyczyny związane z działalnością polityczną, czy społeczną, którą się prowadzi (albo prowadziło) oraz ze środowiskiem, do którego się przez to weszło.

Większość ludzi zajętych działaniem w strukturach podziemnych, wydawnictwach, nieformalnych organizacjach społecznych, nie zwierza się, dłaczego się tym zajmuje. Jeśli się pyta, można usłyszeć, że jakos tak wyszło, albo frazes o przyszłości narodu - na odczepne. Najbardziej realne wydaje się to, że działanie, nazywane zwykle pracą, sprawia im przyjemność. Nie jest to oczywiście przyjemność hazardzisty wyzywającego los, gdyż "dreszcze emocji" jakie się przeżywa są nieprzyjemne i przeszkadzają w pracy, ale przyjemność wbrew tym dreszczom, a także wbrew niepokoju, poczuciu zagrożenia i strachowi po prostu. Nie bardzo wierzę w ludzi, którzy w ogóle się nie boją. Niektórzy tylko wiedzą, na ile trzeba się bac i nie dają się straszyć byle czym. Miłośnicy emocji nie są chyba najlepsimi do tego typu pracy, z reguły nudnej, monotonnej i pochłaniającej mnóstwo czasu. Przyjemność nie polega więc na silnych wrażeniach, ale na poczuciu przydatności, na pewności, że wypełnia się, czasem w bardzo skromnym zakresie, lukę informacyjną lub organizacyjną. Bardzo często ma się przy tym okazję do indywidualizmu, wykazania inwencji. Konieczna jest samodzielność i odpowiedzialność. Rezultaty dobre lub złe są od razu widoczne. Czasem zarabia się przy tym. To już prawie oaza "normalności" - ma się satysfakcjonującą, konkretną pracę i dostaje za nią pieniądze. Przykrości, jakie mogą się zdarzyć, od przesłuchania po więzienie, są ryzykiem zawodowym. Niezwykle ważny w ugruntowaniu poczucia przydatności pracy był Sierpień i okres Solidarności, a po wybuchu "wojny" wcale ono nie zmalało. Ubyło tylko trochę ludzi, część się zmiechęła, część nie zaakceptowała ryzyka, inni wreszcie, sprawdzający się w jawnym działaniu, nie mogli się nagiąć do niejawnego. Trzeba więc nie tylko robić coś, ale zachęcać i wciągać innych, bo jest to zadanie na lata (może na zawsze?). Rozszerzając krąg ludzi "knujących" (to określenie z zabawnego poradnika "Jak knuć" wydanego przez CDN) w myśl maolistowskiego "będzie nas więcej - będzie nam weselej", zmierzając do idealnego celu - stworzenia niezależnej od państwa struktury społecznej, z własną organizacją, obiegiem informacji, kulturą, sztuką. Jest to pewnie niemożliwe w stu procentach, ale jeśli nie można pozbyć się "nadopiekunczego" państwa, można starać się je ominąć.

Czy ktos, kto poczuł raz, że to co robi jest oczekiwane, potrzebne, wręcz konieczne innym ludziom, potrafi zadowolony z czynu mniejszym? Oczywiście nikt nie jest niezastąpiony, a na emigracji też można robić pozytywne rzeczy, lecz nie tak bezpośrednio. No i chociaż nikt nie jest niezastąpiony, to kto by go zastąpił? Ludzi do pracy jest ciągle za mało. Zwłaszcza ludzi z jakimś stażem, doświadczeniem. Na emigracji można coś robić, ale już się jest uzależnionym dużo bardziej, niż w kraju, gdzie można rozwijać "prywatną inicjatywę" własnymi rękami i prawie z niczego. Można też pracować z pożytkiem w zawodzie na przykład. Tylko, że wtedy zwykle konkuruje się o pracę, gdy w kraju praca "dobija się" o ludzi. Poczucie ważności tego, co robi się osobście jest znacznie mniejsze.

Równie ważna jest sprawa środowiska. To oczywiście nieprecyzyjne określenie. Chodzi mi o przynależność do kręgu lub kręgów ludzi zjednoczonych w pewien sposób wspólnymi przeżyciami, celami, poglądami, aspiracjami. Nie zawsze wszystkim tym jednocześnie. To najczęściej nie są przyjaźnie, raczej znajomości, nawet luźne. Można lubić kogos, albo nie, być zzytym ze sobą lub prawie obcym - jest się połączonym ze środowiskiem solidarnością, która zapewnia oparcie psychiczne, a w razie potrzeby pomoc. Dzięki temu nie jest się osamotnionym, zdany tylko na siebie. Często pomoc jest zgoła iluzoryczna, częściej konkretna - informacje, pomoc finansowa (pożyczka, czy zasiłek dla rodziny aresztowanych). Można powiedzieć, że pomoc ta często nie byłaby potrzebna, gdyby nic się nie robiło, ale kiedy już wejdzie się w to, przestaje ona być czymś, co tylko zmniejsza zagrożenie, a staje się samoistną wartością. Środowisko stwarza poczucie przynależności do bardzo licznej grupy, poczucie zakotwiczenia, posiadania określonego miejsca. Przeciwdziała izolacji zewnętrznej i wewnętrznej. Ktos określił Polskę lat siedemdziesiątych jako "federację rodzin" - takie rozbitcie społeczeństwa było bardzo wygodne dla władz, utrudniało współdziałanie i sprzyjało koncentracji na wyłącznie własnych problemach. Posiadanie środowiska, zwłaszcza tak niejednorodnego pod względem składających się nań grup społecznych (robotnicy, studenci, intelektualisci, rolnicy) i tak rozczłonkowanego przestrzennie, jakie mogło utworzyć się w okresie Solidarności, zapobiega temu. Pozwala wyrobić sobie jasniejszy pogląd na sytuację, wzmaga zainteresowanie problemami innych ludzi, przeciwdziała wyobcowaniu prowadzącemu do poczucia bezsilności. Nie można pominąć też faktu, że spotyka się w nim ludzi, których po przejściu socjalistycznej szkoły cynizmu "włożyłoby się między bajki" - bezinteresownych, niezwykle odważnych, pełnych poświęcenia i bez najmniejszych śladów "zadęcia". Jakiz to kojący okład na zbolałą duszyczkę mizantropa i jakiz budujący przykład! Bez żadnych zartów - tacy ludzie otoczeni są szacunkiem, cechy charakteru są w cenie podobnie jak zdolności organizacyjne i inwencja. Środowisko może być doskonałą szkołą charakteru. No i jeszcze jedno - wejście w środowisko daje pewien prestiż. Dzięki niemu jest się kimś

# POLSKA PARANOJA

Aktu  
II  
ciąg  
dalszy

określonym, nabywa się znaczenia. Przez działalność w nielegalnych strukturach nader często dokonuje się skoku z pozycji zwykłego "zjadacza chleba" do pozycji znajomego osób znanych i cenionych. Trochę w tym snobizm? Na pewno. Ale też chęć skorzystania z tej okazji do własnego rozwoju, poszukiwanie "mistrza", pragnienie dorównania mu. Oczywiście można także poprzestać na przyjemności mówienia po imieniu osobom będącym już prawie postaciami historycznymi. Jest niemała

Aby zamienić to na osamotnienie, niepewność, często wprost izolację emigranta, trzeba nie lada odwagi. Wtedy także można mówić "my (emigranci)", ale oznacza to już nie zwartą grupę, ale luźny zbiór ludzi, różniących się diametralnie poglądami, postawą wobec życia, skalą wartości, albo wąski krąg znajomych. Można naturalizować się w nowym otoczeniu, lecz to wymaga zwykle akceptacji jego wartości i rezygnacji z części własnych. I wcale nie wiadomo, czy uda się osiągnąć poczucie przynależności i solidarności o takim nasyceniu, jak było to możliwe w kraju. Raczej wątpliwe. A co z poszukiwaniem "mistrza" i ze snobizmem? Emigracja może oznaczać gwałtowną degradację. Prestiż się ulatnia. Jest się znowu nikim, traci się swoje dobrze określone miejsce. Często trzeba zrezygnować ze stylu bycia, poglądów i zainteresowań, zanim zostanie się zaakceptowanym, i to przez znacznie bardziej "przypadkowych" ludzi, bo tamto środowisko dobrało się przecież spośród trzydziestu paru milionów.

Przejdę teraz do przyczyn najtrudniejszych do opisanie, tracących literaturę, wyrażalnych w słowach zbyt wielkich i zbyt zużytych. Mogłam sobie wspomnieć o "frazesach" o przyszłości narodu, kiedy były one wykretem, ucięciem dyskusji. Posiadają one bowiem taką "historyczną ugruntowaną wagę" że brzmią jak ostateczny wyrok. Na szczęście dla wielu ludzi naród nie jest frazesem, mimo długotrwałych staran propagandy deprecjonującej i odbierającej znaczenie temu słowu. Mogę strawestować Ludwika XIV i powiedzieć, że "naród to my". Przychodzi taki moment w życiu nieuka wykarmionego historyczną "sieczką", że zaczyna on dostrzegać zależności przyczynowo-skutkowe. Przychodzi błogie poczucie więzi z historią i oto jest się na swoim miejscu w czasie i przestrzeni. Intruz, który się zjawiał, żeby zatruwać nam życie, jest tylko intruzem. Wcale nie trzeba na to mieć dziadka Legionisty. Wystarczy zaakceptować i uczestniczyć w wydarzeniach będących kontynuacją historii, możliwych w istniejącej postaci dzięki stworzonym przez nią tradycjom, sposobowi myślenia, wartościom. Pomaga w tym także poczucie przynależności do kręgu kultury europejskiej, a także tradycja religijna. Jest się więc w Polsce u siebie. Ustąpić własnego miejsca obcemu intruzowi byłoby bzdurą. To już nie emigracja, to wygnanie. Ktos chce pozbyć się nas. Stąd ubeckie ułatwienia emigracji, namowy do niej, a nawet zmuszanie. Im kto bardziej niewygodny, tym bardziej się go szykanuje, im prędzej wyjedzie, tym lepiej dla władz. Żadna władza nie ma prawa odmawiać nam należnego nam miejsca. Jeśli im z nami niewygodnie, niech się sami wynoszą. Ścisłe mówiąc są przecież tylko kontynuacją "elementu napływowego", zaborców, w trochę gorszym wydaniu, a jeśli wziąć pod uwagę ogólne tendencje rozwoju społeczeństw - w dużo gorszym. Można to nazwać przekorą w stylu "zrobię na złosc babci - nie założę czapki", ale nie trzeba, na szczęście.

Zaraz pojawia się następny powód, tak patetyczny, że aż wstydlivy (patos niezbyt dobrze się kojarzy). Ktos siedzi w więzieniu, komus odbito nerki, kogos zabito. Czy ci ludzie narazają się dla własnego widzimisie? Wprawdzie często (może prawie zawsze) bohaterem lub męczennikiem zostaje się niechcący, tyle, że to nie zmienia postaci rzeczy. Ofiary zostały poniesione - dla siebie samych i dla nas. Dla nas znaczy także personalnie dla mnie, dla moich przyjaciół, dla każdego. To dla nas były wszystkie polskie wydarzenia. Nasze własne życie, szczypta wolności, cienia nadziei zostały "kupione" czyims poświęceniem. A co z resztą ludzi? Jest im tak samo ciężko. Przecież nie wszyscy mogą wyemigrować, zresztą w koncu są u siebie. Czym się jest lepszym, żeby przyznawać sobie prawo do szans, których oni nie mają? Nie mówię już nawet o poczuciu braku prawa do świadczeń ze strony innych społeczeństw (świadczenia ze strony rządów są na ich koszt), bo to już zbyt subtelności.

Pamiętam przynęcenie i uczucie wstydu, spowodowane emigracją całego przyzwoitego jednego z regionów. Oczywiście nie każdy był w przyzwoicie, nawet nie każdy był "z wyboru", ale czy można rozliczać się ze sobą inaczej, gdy jest się znanym bardziej, a inaczej gdy mniej lub wcale? Moralny obowiązek wytrwania, to chyba to, o co mi chodzi.

W życiu, w przeciwieństwie do literatury, rzadko kto mówi o moralnych obowiązkach. Wyglądałoby to na teatralne "cierpienia za miliony". Mówi się raczej - ktoś to musi zrobić. Albo załatwia się sprawę zartem. Rodzina tasiemców poszła na wycieczkę. Małe tasiemczeta igrają w trawie, opalają się, wachają kwiatki. Po pewnym czasie tata tasiemciec każe wracać, tasiemczeta pytają "Ale dlaczego, tato? Tu jest pięknie, jasno, miło, pachnie tak przyjemnie". Tata ponawia rozkaz i dzieci pytają znowu "Dlaczego mamy wracać? W dupie jest ciasno, brudno, ciemno i śmierdzi" - tata odpowiada "To prawda, dzieci. Ale to nasza ojczyzna". Dowcip usłyszałam od starszego pana, który niedys także nie skorzystał z możliwości emigracji.

Nie da się wykluczyć, że te "historyczno-patriotyczne" powody są samoobroną, usprawiedliwianiem się przed sobą za własne "zmarnowane życie". Nie można jednak powiedzieć, że tak jest. Każdy może myśleć, jak mu wygodniej.

Na koniec chciałabym dodać, że nic nie mam przeciwko emigracji, ba, nawet zdarzyło mi się do niej zachęcać. To, że sama nie chce, to zupełnie prywatna sprawa.

OLA C

## ● ECHO TYGODNIA SPECJALNA OFERTA

ZAOSZCZĘDŹ \$ 11.50  
roczna prenumerata

TYLKO  
\$ 38.50

PROSZE O SPECJALNĄ, ZNIZKOWĄ

PRENUMERATĘ

ECHA TYGODNIA, CAŁY ROK

Imię i nazwisko  
Numer domu  
Numer mieszkania  
Ulica  
Miejscowość  
Prowincja lub stan  
Kod pocztowy

Załączam czek lub Money Order  
Proszę wyciąć ten kupon wraz z czekiem lub M O  
wysłać na adres  
ECHO TYGODNIA  
393 SHAW St  
TORONTO, ONT M6J 2X4

Drugi mąż stanu w Związku Sowieckim, Michał Gorbaczow, pozostawił po sobie w Londynie dobre wrażenie: wesoły, spokojny, mieszczański. Krotko przed swoją wizytą, Michał Gorbaczow przedstawił się aparatowi propagandy w Moskwie jako główny ideolog, niewzruszony bolszewik, wierzący głęboko, że osiągnięcia gospodarcze Związku Sowieckiego poruszają cały świat.

Zarówno Marks jak i Lenin studiowali w Londynie rozwój kapitalizmu. Rządzący państwem komunistycznym - Związkiem Sowieckim, odwiedzili się tam przyjeżdżając dopiero w 1956 r. Byli to Chruszczow wraz z Bułganinem i przywieźli królowej w podarunku sobola. Główny ideolog Susłow jedyną swoją podróż na Zachód odbył też do stolicy Wielkiej Brytanii. Wyprawa do Londynu dla każdego bolszewika stanowi coś szczególnego.

Niedawno taką wizytę w Londynie złożył 53-letni Michał Gorbaczow, najmłodszy członek Biura Politycznego, nadzieja następnej generacji kierownictwa, a także i niewzruszony obrońca pryncypiów bolszewickich, jak oświadczył na parę dni przed podróżą, na konferencji czołowej propagandowej, na której wystąpił jako nowy, główny ideolog Związku Sowieckiego.

"Nie my" - przemawiał Gorbaczow przed swoim "ideologicznym korpusem" - a kapitalisci muszą maskować się, sięgając do wojen, terroru i dywersji, aby zatrzymać biegnący nieubłaganie czas."

W Londynie jednak Gorbaczow, robił wrażenie pragmatyka o przyjacielskim usposobieniu. "Sunday Telegraph" napisał, że jest to jedyny człowiek w kierownictwie sowieckim, "który nie jest zrobiony ani z granitu, ani z wosku".

W czasie rozmów Gorbaczow szybko zrzucił maskę "partijnej ikony". Zaskoczył Brytyczków, kiedy zobaczyli w nim pełnego werwy Rosjanina.

Wbrew przyjętym zwyczajom wygłosił przemówienie bez kartki oraz zabrał w tę podróż swoją żonę Raisę.

W czasie zwiedzania Muzeum Brytyjskiego, w miejscu pracy Marksa, Gorbaczow zasztartował "kto nie znosi marksizmu powinien tutaj złożyć swoje zazalenie". On w każdym razie nie miał powodów do składania zazaleń, jeździł Rolls-Royce'em z flagą na której był sierp i młot.

Premier, pani Margaret Thatcher, w rozmowie stwierdziła, że "może im się uda wspólnie znaleźć jakies wyjście".

Roznic na świecie nie daje się jednak zataić. Ten rzekomo nowego rodzaju sowiecki człowiek, być może, założył tylko inne ubranie. Przecież tydzień wcześniej wygłaszał "bezkompromisowość przeciwko innym poglądom".

W czerwcu, w najbardziej lodowym okresie koegzystencji, kiedy to minister spraw zagranicznych Geoffrey Howe usłyszał od swojego kolegi Gromyki wiele złych słów na temat Zachodu, Gorbaczow działał na rzecz odprężenia. Pani Thatcher apelowała do Związku Sowieckiego, aby zakończył "politykę pustych krzesel" oraz, że jest gotowa podjąć rozmowy.

Gorbaczow pozostawił wrażenie, że jest on takim Rosjaninem jakiego chce widzieć Zachód, nie był takim, jak przed swoimi ideologami, dla których sowiecki patriotyzm "powinni widzieć jako największe osiągnięcie". W Londynie znalazł nawet zrozumienie, p. Thatcher utrzyma-

wała, że zaplanowane przez USA zbrojenie przestrzeni kosmicznej jest zbyt niebezpieczne i zbyt drogie, co było dla Gorbaczowa bardzo pocieszające. Zapewnił on poważnie "nasz kraj nigdy nie dążył do przewagi militarnej". Na pytanie, ze strony brytyjskiej, które brzmiało jak zadanie obowiązkowe, na temat Sacharowa, który bez wyroku jest od dłuższego czasu izolowany, Gorbaczow, od czasów Lenina pierwszy prawnik w Biurze Politycznym, odpowiedział zupełnie rzeczowo, że Sacharow naruszył obowiązujące w Związku Sowieckim prawo i decydowanie o jego losie przez zagranicę, byłoby naruszeniem suwerenności jego kraju. W Związku Sowieckim panuje "prawdziwa wolność i demokracja". Powiedział także, że "socjalizm poprzez swoje osiągnięcia wpływał i wpływa na światowy rozwój i politykę gospodarczą". Czyżby sam w to wierzył?

W Londynie udał się także do przedsiębiorstwa Johna Browna, firma ta ubiega się o kontrakt na budowę fabryki polietylenu w okolicach Stawropola na północnym Kaukazie. Jest on tym bardzo zainteresowany, bo fabryka ma być zbudowana blisko miejsca jego urodzenia.

Do partii wstąpił Gorbaczow w 1952 r. na rok przed śmiercią Stalina. Był kierownikiem organizacji młodzieżowej w Stawropolu, a 1966 r. sekretarzem partii. W tym samym miesiącu, w okresie wojny, przebywał Susłow, także z tych okolic pochodził Andropow, który często tam jeździł na kuracje dwóch potężnych protektorów Gorbaczow studia prawnicze ukończył w Moskwie i tam się doktoryzował. Następnie studiował zaocznie agronomię, to wystarczyło, że w 1978 r. został sekretarzem KC odpowiedzialnym za gospodarkę rolną. Od tego czasu w Związku Sowieckim notuje się stały nieurodzaj, chciał to zresztą ostatnio wykorzystać przeciwko Gorbaczowowi - Romanow, sekretarz z Leningradu, ale mu się nie udało. Seniorzy partyjni zaproponowali ostatnio, żeby w najbliższych latach zagospodarować większe obszary, przeciwko czemu jeszcze w marcu Gorbaczow się sprzeciwiał, uważając, że jest to marnotrawstwo środków inwestycyjnych. Teraz jako prowadzący posiedzenie nie powiedział ani słowa. Ma on w wszystkich czołowych działkach ze szkoły Andropowa po swojej stronie, zaufanych ludzi KGB. Aparatczykom par-

tyjnym zarekomendował się, kiedy po śmierci Andropowa, zgłosił kandydaturę Czernienki.

Dzisiaj Gorbaczow kieruje posiedzeniami dziewięciu sekretarzy i jest, jak głosi redaktor naczelny "Prawdy", człowiekiem nr 2 w kierownictwie partyjnym Związku Sowieckiego.

Programy obrad Biura Politycznego przygotowuje sekretarz KC Gorbaczow (stanowisko to piastuje dopiero od czterech lat). Dawno już minął czas, kiedy zajmował się wyłącznie gospodarką rolną. Od czasu konferencji na tematy ideologiczne, które miały miejsce 10-12 84, pierwszym ekspertem na terenie całego kraju jest Gorbaczow, tym samym, którym był jego mentor Susłow, najwyższy autorytet w sprawach teoretycznych. Gorbaczow nie mówi jednak nic o stagnacji ideologicznej, natomiast wiele miejsca poświęca stagnacji gospodarki ludowej. Obwiesił on, że przygotowuje olbrzymi skok do przodu dynamiczny, wysokoefektywny rozwój gospodarki, z nowymi rewolucyjnymi rozwiązaniami naukowo-technicznymi. Powodem podwyższenie stopy życiowej, co podniesie prestiż kraju w świecie. Chce, aby związek

sowiecki wkroczył w następne tysiąclecie jako rozwinięta potęga. Sam będzie miał dopiero 68 lat.

Należy wreszcie przezwyciężyć "dogmatyczne wyobrażenia". Niestety sowiecka ekonomia nie znalazła na to jeszcze recepty, Gorbaczow określa to jako pracę pasywną i nihilizm moralny.

Jako wyjście wskazuje propagandową siłę przekonywania wrocić do "ruchu stachanowskiego". O chińskich próbach wyjścia z impasu, przy pomocy metod kapitalistycznych, w Moskwie nawet w najdalszej perspektywie się nie mówi.

Gorbaczow stawia na odprężenie, które przyniesie pomoc z Zachodu, zmniejszenie wydatków na zbrojenie, co także przyhamuje jego głównego konkurenta Romanowa, który jest odpowiedzialny za uzbrojenie. Jednym słowem stare recepty mają nadal służyć, trzeba tylko zapuszczyć trochę korzenie na Zachodzie.

Tłum S CECH

Der Spiegel, 24 12 84



Premier Thatcher i M Gorbaczow  
Rolls-Royce z flagą sowiecką  
Samochod Gorbaczowa w Wielkiej  
Brytanii

**„Ani z granitu,  
ani z wosku”**

## ZA ŻELAZNĄ KURTYNĄ

**Niedomagający Czernienko może ustąpić?** Z taką rewelacją wystąpiły gazety brytyjskie "The Sunday Times" powołał się na wiarygodne źródło z Moskwy utrzymujące, że poważnie chory Czernienko przygotowuje się do stania się I sekretarzem generalnym partii sowieckiej, który ustąpił dobrowolnie. Inna gazeta "The Sunday Express" podała informację, według której Czernienko, nie widziany publicznie od 27 grudnia ubiegłego roku, może zostać zmuszony do ustąpienia ze stanowiska przywódcy ZSRR. "The Sunday Times" utrzymuje również, że sowieckie biuro polityczne zatwierdziło już plan zastąpienia Czernienki przez 53-letniego Michaiła Gorbaczowa. Według tego planu Gorbaczow zostałby sekretarzem generalnym partii, a Czernienko pełniłby nadal tytułarną funkcję prezydenta ZSRR. Według "The Sunday Times" plan zastąpienia Czernienki zostanie zatwierdzony w przyszłym miesiącu na posiedzeniu Komitetu Centralnego KPZR. Dyplomaci zachodni akredytowani w Moskwie nie potwierdzili rewelacji gazet brytyjskich, ale stwierdzili, że jest pewne, iż Czernienko jest ciężko chory. Według nich leczony jest on w prywatnym szpitalu na

Kremlu i do poważnie zaawansowanej astmy dołączyły się ostatnio groźne dolegliwości serca. Na około pół roku przed śmiercią poprzedniego przywódcy ZSRR J. Andropowa pojawiły się w prasie zachodniej informacje pochodzące ze źródeł dobrze poinformowanych, które stwierdzały - wbrew oficjalnym oświadczeniom sowieckim - że Andropow jest ciężko chory na nerki i dni jego są policzone.

● **Naukowcy sowieccy oświadczają, że rozwiną kontrabronę kosmiczną.** Naukowcy sowieccy oświadczyli, że amerykański system broni kosmicznych będzie kosztował USA ponad 500 miliardów dolarów, ale na nic to się zda, gdyż łatwo rozwiną oni system kontrabrony kosmicznej i to przy minimalnym koszcie rzędu 1-2% sumy, którą będą musieli przeznaczyć Amerykanie na swój system. Według naukowców sowieckich kontrabrona kosmiczna będą stanowić między innymi miny kosmiczne, małe pociski kosmiczne czy lasery zainstalowane na Ziemi. Inną metodą będzie np. umieszczenie na orbicie chmury metalowych bądź innych opilków, które będą roz-

praszac promienie laserowe albo wystrzeliwanie pocisków pozorujących zamieszanie w funkcjonowaniu systemu.

● **"Prawda" skrytykowała inaugurację prezydencką R. Reagana.** Organ komunistów sowieckich, dziennik "Prawda" skrytykował 12,5 milionową galę inaugurującą II kadencję prezydencką R. Reagana stwierdzając, że suma ta udowadnia, że rząd Reagana jest "rządem milionerów, dla milionerów i przez milionerów". "Prawda" dodała, że korporacje amerykańskie przekazały na uroczystości inaugurujące kadencję R. Reagana 8 milionów dolarów donacji i że nie uczyniły tego bezinteresownie, licząc na odpowiednie korzyści przemysłowe, podatkowe i handlowe płynące z dobrych stosunków z Białym Domem. "Prawda" napisała także, że milionerski rząd Reagana odbiega od idei rządu przedstawionego przez prezydenta Lincolna w jego "Mowie Gettysburskiej", w której Lincoln powiedział, że "rząd ludzi, dla ludzi i przez ludzi nigdy nie powinien zniknąć na Ziemi". W 1981 uroczystości związane z inauguracją I kadencji prezydenckiej R. Reagana kosztowały 16 milionów dolarów.

## USA

● **Tajny lot wahadłowca "Discovery" zakończony.** Po trzydniowej tajnej misji powrócił z kosmosu do USA wahadłowiec "Discovery" z 5 astronautów na pokładzie wahadłowca pomysłnie umieszcilo na orbicie kosmicznej amerykańskiego satelitę szpiegowskiego z zadaniem nasłuchu łączności w ZSRR. Satelita wartosci 300 milionów dolarów został wyniesiony na orbitę 35 800 km ponad Ziemią przez silnik raketowy kosztujący 50 milionów dolarów. Wahadłowiec "Discovery" został wystrzelony bez podania dokładnej godziny, gdyż amerykańskie siły powietrzne chciały w ten sposób utrudnić sowiecką działalność szpiegowską. USA nie ujawniły również nawet w przybliżeniu momentu, w którym wahadłowiec umieszcil na orbicie satelitę szpiegowskiego. Według przecieków z amerykańskiego ministerstwa obrony, które dwa miesiące temu spowodowały ostry protest ministra obrony Weinberga, umieszczony własnie na orbicie nowy amerykański satelita szpiegowski z zadaniem zbierania informacji o ZSRR jest cudem techniki w porównaniu z tym, co do tej pory krąży w Kosmosie i wyprzedza osiągnięcia sowieckie w tej mierze o co najmniej kilkanaście lat.

● **Najwyższy wzrost dochodu narodowego w USA od roku 1951.** Prezydent Ronald Reagan i jego rząd odnotowali jeszcze jeden wielki sukces, gdy USA podały, że wzrost dochodu narodowego w roku 1984 wyniósł 6,8% i był najwyższy w ciągu ostatnich 33 lat. W roku 1951 amerykański dochód narodowy wzrósł o 8,3%. Prezydent Reagan poinformowany o wskaźniku powiedział, że jest zachwycony. W ubiegłym roku zanotowano także w USA 3,7% inflację - najniższą inflację od roku 1967, kiedy to inflacja wyniosła w Stanach Zjednoczonych 3%. Według powszechnej opinii ekonomistów amerykańskich obydwa wskaźniki wróżą bardzo dobrze gospodarce amerykańskiej w bieżącym roku. Według ekonomistów kanadyjskich obydwa wskaźniki wróżą także bardzo dobrze gospodarce kanadyjskiej, gdyż rynek amerykański jest zdecydowanie największym odbiorcą kanadyjskiego eksportu.

● **Prezydent Reagan nie odwiedzi Dachau.** Biały Dom oświadczył, że prezydent Reagan uważa, iż złożenie wizyty w obozie koncentracyjnym w Dachau po tym, gdy w dniach 2-4 maja weźmie udział w Bonn na spotkaniu przywódców 7 państw uprzemysłowionych, nie byłoby właściwe. 8 maja przypada 40 rocznica zakończenia wojny światowej w Europie i wcześniej "Der Spiegel" podał, że prezydent Reagan odwiedzi Dachau po zakończeniu szczytu ekonomicznego, nawet wbrew życzeniu rządu w Bonn.

● **USA pomści śmierć Amerykanów, którzy zginęli na skutek terrorystycznych zamachów bombowych w Bejrucie.** powiedział w wywiadzie prezydent R. Reagan. Prezydent dodał, że uderzenie odwetowe nastąpi jednak tylko w przypadku absolutnie pewnego zidentyfikowania terrorystów i miejsca, w którym przebywają.

● **NRD wysadza w powietrze kościół, który przeszkadzał mufowi berlińskiemu.** Komunisty wschodniemieccy wysadzili w powietrze 90-letni budynek Berlińskiego Kościoła Pojednania, by wyprostować w tym miejscu mur berliński. W przyszłym miesiącu zostanie wysadzona wieża kościoła.

## Etiopia: dramat pomocy

Dokonczenie ze str. 2

ONZ również oficjalnie przemyka oczy na organizowanie głodu przez etiopskich komunistów w Tigre i Erytrei. Niektórzy z ONZ-towskich oficjeli wprost twierdzą, że problem jest wydumany, inni oficjalnie go nie podkreślają, prywatnie zgadzając się, że istnieje, tyle, że uważają, iż lepiej wybrać mniejsze zło i, w dystrybucji żywności podporządkowując się komunistom, karmić kilka milionów ludzi niż nie podporządkowując się nie karmić nikogo. Kanadyjczyk M. Strong przewodniczący nowo powstałego przy ONZ Biura Operacji Ratunkowych w Afryce należy do tej drugiej kategorii dyplomatów ONZ. Jego zdaniem jest oczywiste, że rząd etiopski stosuje politykę głodu i że wewnętrzne konflikty Etiopii spowodowały tamę dla żywności adresowanej do Erytrei i Tigre, ale to absolutnie nie powinno spowodować zmniejszenia dostaw żywności dla pozostałych głodujących Etiopczyków.

W ubiegłym tygodniu CBC pokazała reportaż z Etiopii, z którego wynika całkowicie jednoznacznie, że komunisty etiopscy organizują głód nie tylko nie pozwalając na transport żywności do Erytrei i Tigre, ale systematycznie niszcząc z ładu bądź z powietrza tę żywność, którą się jakoś udało przepchnąć przez sito kontroli i jest w drodze. Lotnictwo etiopskie dokonuje również regularnych bombardowań konwojów wyruszających do Erytrei czy Tigre z Sudanu. Widzimy jak jeden z konwojów posuwa się wyłącznie w nocy, maskując się w dzień, by nie pasc ofiarą ataku etiopskiego lotnic-

stwa. Z programu CBC wynika także absolutnie jednoznacznie, że etiopski rząd kłamie w żywe oczy. Gdy ludność cywilna Tigre relacjonuje działania armii etiopskiej i lotnictwa, spytany o to przedstawiciel rządu etiopskiego dosłownie udaje warjata, by uniknąć odpowiedzi, albo bez najmniejszego zająknięcia dziwi się, że ludność ta może tak kłamać.

Powstaje pytanie, czy można coś zrobić?

Obecnie po kilku miesiącach masowej pomocy, naiwnych, którzy nie widzą komunistycznej polityki głodu rządu etiopskiego praktycznie już nie ma. Prawie wszyscy zaangażowani w pomoc utrzymują jednak, że są wobec stanowiska marksistów z Addis Abeby bezradni i że w sytuacji, w której nie można pomagać wszystkim Etiopczykom lepiej pomagać części niż nikomu. Rzecz jasna, że pomoc dla Etiopii musi płynąć. Własnie dlatego, że wypływa z pobudek humanitarnych. Ale czy naprawdę Zachód jest bezradny? Przy zdecydowanej i dalekowzrocznej postawie Zachodu można by przetrzymać praktycznie dowolne ilości żywności do Erytrei i Tigre drogą lądową czy powietrzną od strony Sudanu, albo drogą morską czy powietrzną od strony Morza Czerwonego. Jeśli się tak nie stanie, umrą miliony, a pozostałe miliony utrzymane przez Zachód za łaskawym zezwoleniem komunistów etiopskich w perspektywie kilkunastu lat zwiększą kilkakrotnie, już i tak największą, armię na kontynencie afrykańskim, która pod nadzorem sowieckich doradców wojskowych wyruszy zaprowadzać komunizm w Afryce.

SWIATOWIT

# TransCanPol

ENTERPRISES LTD.

393 RONCESVALLES AVE., TORONTO, ONTARIO M6R 2N1  
TEL (416) 535-9944, 535-9956

## PACZKI DO POLSKI

PACZKI MORSKIE — DOSTAWA 6-8 TYGODNI  
PACZKI LOTNICZE — DOSTAWA 6-21 DNI

- Paczki są dostarczane do domu adresata, niezależnie od miejsca zamieszkania
- Odbiorca nie ponosi żadnych opłat
- Każdy wysyłający otrzymuje potwierdzenie odbioru
- Wszystkie paczki są ubezpieczone

**UWAGA! Informujemy Państwa, że nie zaszły żadne zmiany w przepisach - przyjmujemy paczki z odzieżą używaną i bez ograniczenia wagi**

**NAJSZYBCIEJ ★ NAJTANIEJ ✓ NAJPEWNIER**

# TransCanPol

Przyjmujemy zlecenia osobiste, listowne i telefoniczne  
od poniedziałku do soboty w godzinach od 9 rano do 7 wieczór  
393 RONCESVALLES AVE. TEL. 535 - 9944

Specjalny serwis - odbiór paczek z domu

Przyjmujemy zlecenia na owoce cytrusowe, kawę, herbatę i inne produkty żywnościowe



# PRZYSZŁOŚĆ JAŁTY

ZBIGNIEW BRZEZIŃSKI

Pod koniec II Wojny Światowej Polacy ostrzegali Zachód, że Sowiety mają na celu zainstalowanie marionetkowego rządu i przekształcenie Polski w republikę sowiecką

Lecz narwany Zachód, w listopadzie 1943 w Teheranie, de facto oddał Wschodnią Europę Stalinowi. W Jałcie Zachód, ogarnięty wątpliwościami, uzyskał od ZSRR obietnicę wolnych wyborów w Polsce, lecz zgodził się nie umieszczać żadnych wiążących zobowiązań w sprawie wyborów w komunikacie z zakończenia Konferencji Jałtańskiej

Zachód nie chciał też podejmować zobowiązań w sprawie zachodnich granic Polski

Sowiety, stosując politykę faktów dokonanych, dążyły do pośredniego zapanowania nad całą Europą. Kiedy zaswitało im, że Amerykanie mogą nie pozwolić Sowietom na uzyskanie przeważającego głosu w polityce Europy Zachodniej, zaczęli brutalnie ustanawiać w Europie środkowo-wschodniej reżymy, powolnie sobie pod względem politycznym

**2 Potwierdzenie Helsinek** W bezpośrednim związku z odrzuceniem balastu Jałty, Zachód winien jednocześnie ponownie potwierdzić, że uznaje Porozumienie Końcowe z Helsinek. Jest to absolutnie konieczne, gdyż inaczej Sowiety mogłyby uznać wygodnego argumentu, że odrzucenie Jałty zagraża integralności terytorium Polski i Czechosłowacji

Porozumienie w Helsinkach zatwierdziło na stałe granice w Środkowej i Wschodniej Europie i społeczeństwa tych krajów muszą zostać upewnione w tej sprawie. Jednocześnie, porozumienie to zalegało zawało i zinstytucjonalizowało prawo Zachodu do wypowiadania się na temat tego, co robią w swych krajach rządy wschodnioeuropejskie. Helsinki również zinstytucjonalizowały i zalegalizowały ogólny, międzynarodowy obowiązek poszanowania praw człowieka. Zgodnie z tym, odrzuceniu historycznego dziedzictwa Jałty, musi towarzyszyć ponowne potwierdzenie, że Zachód oddany jest sprawie pokojowych stosunków ze Wschodem, utrzymania istniejącego stanu terytorialnego, i nierozdzielności dwu pojęć - pojęcia wolności i pojęcia praw człowieka

Co więcej, potwierdzenie, że Zachód nadal uznaje i popiera Końcowe Porozumienie Helsińskie, mogłoby pomóc w usunięciu niebezpiecznej dwuznaczności w postawie Europejczyków wobec Niemiec. Europejczyków ogromnie razi narzucony przez historię podział Europy, lecz faktem jest także, że niemal w tym samym stopniu boją się zjednoczenia Niemiec. Dlatego odrzuceniu dziedzictwa Jałty, odrzuceniu podziału Europy, musi towarzyszyć wyraźne zobowiązanie, że uleczenie rozdarcia Europy ma na celu umożliwienie wszystkim jej narodom pełny udział w ogólnoeuropejskiej współpracy, a nie demontaż ktoregokolwiek z istniejących państw

Należy podjąć to zobowiązanie, potwierdzając ważność i aktualność Helsinek. W tym kontekście, zlikwidowanie podziału Niemiec nie musi polegać na formalnym ich zjednoczeniu, lecz na stopniowym łączeniu obu istniejących państw w o wiele mniej groźną, luźną federację

**Po trzecie**, zgodnie z duchem tych symbolicznych aktów, Zachodnia Europa powinna dążyć do stworzenia jak najszerszej możliwości udziału Europy Wschodniej we wspólnych, ogólnoeuropejskich organizacjach. Istnieje dziś wiele takich instytucji, zarówno prywatnych jak i publicznych. Ludzi ze Wschodniej Europy powinno się zachęcać, bez rozgłosu lecz systematycznie, do intensywniejszego i liczniejszego uczestniczenia, choćby nawet początkowo w roli obserwatorów, w takich instytucjach jak Parlament Europejski i niezliczonej ilości bardziej wyspecjalizowanych technicznych agencji. W interesie Europy wyraźnie leży szerzenie we Wschodniej Europie europejskiego ducha i świadomości, że Europa to więcej, niż się dostrzega na powierzchni. Trzeba to robić z nową energią

Byłoby również właściwe, aby główne kraje zachodnioeuropejskie oraz Ameryka, w roku 1985 - roku Jałty, zorganizowały serię prywatnych lub publicznych seminariów i konferencji na temat przyszłości pojałtańskiej Europy. Szczególny wysiłek należałoby włożyć w zapraszanie uczestników ze Wschodniej Europy. Dyskusje miałyby na celu wyłonienie zgodnego poglądu na to, jak najlepiej, w sposób pokojowy wycofać się z dziedzictwa Jałty

Brzezinski zaleca też wznowienie staran o współpracę między Wschodnią Europą a zachodnim Wspólnym Rynkiem, z którym już dziś utrzymują stosunki NRD i Jugosławia. Sowiety nasiliły obecnie dążenie do zintegrowania Wschodniej Europy w RWPG i związania jej w ten sposób z gospodarką sowiecką. Dlatego bardzo potrzebna jest nowa inicjatywa ze strony Wspólnego Rynku na Zachodzie. Nawet jeśli Sowiety nie pozwolą na bliższe kontakty, sam fakt, że Zachód podjął inicjatywę, będzie miał pozytywne skutki. Inicjatywie sprzyja nieustająca stagnacja gospodarki typu sowieckiego w krajach bloku

**Po czwarte**, co pozostaje w zgodzie z poprzednimi wskazaniami, Europa powin-

na zwiększyć pomoc dla tych we Wschodniej Europie, którzy czynnie walczą o jej polityczną emancypację. Walka ta nieodwrotnie towarzyszy ewolucyjnym przemianom we Wschodniej Europie i jest ich przyczyną, przynajmniej częściowo. Zbyt często na Zachodzie unosi się brwi na widok prób podjęcia bardziej bezpośrednich form walki na Wschodzie. Kulturowanie wschodnioeuropejskich funkcjonariuszy cieszy się w zachodnich kołach pewnym modnym prestizem, a konkretną pomoc dla stawiających opór totalizmowi widzi się jako działalność "w duchu zimnej wojny"

Szkodliwy byłby podział ról, w którym Amerykę widziano by jako jedyną siłę popierającą "dywersyjną" działalność dysydentów, gdy Europa zajmowałaby się oficjalnymi umiżgami. Zachodnia Europa powinna poprzeć część tych działań, które od trzydziestu lat Ameryka tak hojnie popiera, zarówno dla dobra Europy jak i dla własnego dobra. Francja i niektóre inne kraje uczyniły to ostatnio dla ruchu polskiej Solidarności. Radio Paryż zdobywa nowych słuchaczy we Wschodniej Europie

Trzeba jednak robić o wiele więcej. Dla przykładu kiedy kanclerz Helmut Schmidt faktycznie poparł wprowadzenie przez Jaruzelskiego stanu wojennego w Polsce, Niemcy ograniczyły się tylko do prawdziwie humanitarnej, prywatnej filantropii. Mogły bardziej aktywnie popierać różne formy działalności politycznej we Wschodniej Europie, zmierzające do nakłonięcia reżimów, by się przekształcały. Mogły, lecz tego nie zrobiły

W sposób subtelny lecz ciągle, Zachodnia Europa miałaby możność pomagania na tej drodze społeczeństwom w Europie Wschodniej, bo w epoce tranzystorów i masowej komunikacji można przebić totalitarną kontrolę, uzyskując w ten sposób pozytywne efekty polityczne. W koncu Zachodnia Europa powinna stać się bezpośrednim partnerem w walce o przyszłość Europy. Dobrze zaopatrzone finansowo konsorcjum francusko-brytyjsko-niemiecko-włoskie (Fundacja Pojałtańskiej Europy) pomagające Wschodniej Europie w dążeniu do pokojowej emancypacji, byłoby właściwym środkiem, po który dawno już należało sięgnąć

**Po piąte**, czas już, by od nowa, w zasadniczy sposób, przemysleć związek między bezpieczeństwem Zachodu a przemianami politycznymi w Europie, pojmowanej jako całość. Ameryka jest w Europie potrzebna po to, by powstrzymać Rosję nie tylko od agresji wojskowej, ale i od politycznego zastraszenia Europy. Jest to fakt oczywisty i to właśnie uzasadnia istnienie NATO i obecność amerykańskich sił zbrojnych na kontynencie. Ale brak subtelnej, polityczno-historycznej rachuby w tym, że ta zbrojna obecność, mitygując Sowiety pod względem militarnym w Środkowej i Wschodniej Europie, jednocześnie utrudnia polityczne zjednoczenie Europy. Potrzeba bardziej subtelnych rozwiązań

Jeśli ma powstać Europa w sensie politycznym, to musi ona podjąć bardziej bezpośrednią rolę w sprawie własnej obrony. Taka Europa będzie wymagała zmniejszonej, lub inaczej określonej obecności amerykańskich sił zbrojnych. Europa zdolna bronić samej siebie, to Europa jednocześnie bardziej żywotna w sensie politycznym, a zarazem mniej wyzywająca wobec Sowietów pod względem czysto wojskowym, niż Europa z wielkim amerykańskim potencjałem militarnym, ulokowanym w samym jej środku. Taka Europa łatwiej mogłaby zaspokoić dążenie Wschodniej Europy do zbliżenia, a tego rodzaju połączenie Wschodniej i Zachodniej Europy nie byłoby jednoznaczne z pokonaniem Rosji przez Amerykę

Ale Europę trzeba popędzać, aby szła w tym kierunku. Bez tego, hedonizm kultury europejskiej i błogi spokój ducha w polityce europejskiej sprawią, że wiele się nie zdziała. Większość państw europejskich nie wywiązuje się nawet ze skromnego zobowiązania wobec NATO, podjętego w 1978, by o trzy procent rocznie zwiększać wydatki na obronę. Ameryka winna więc zainicjować długofalowy proces stopniowych zmian w swej obecności wojskowej w Europie. Ale jednocześnie nie powinna dopuścić do powstania w Europie wątpliwości, co do tego, że nie jest to ani wyrazem gniewu, ani groźbą, lecz tylko wynikiem świadomej strategii, która ma pomóc w zjednoczeniu Europy i w jej historycznym odrodzeniu

Ostatecznie, Stany Zjednoczone w ramach NATO powinny odpowiadać przede wszystkim za równowagę sowieckiej potęgi strategicznej, broniąc Europę zarówno przed sowieckim atakiem jak i przed szantażem atomowym. Lecz na lądzie, obrona Europy w ciągu następnej dekady powinna się stać przede wszystkim sprawą samej Europy

Należy stopniowo, lecz nie całkowicie (i z pewnością nie w Berlinie) zastępować amerykańskie lądowe siły zbrojne, siłami europejskimi. Być może można by przyspieszyć ten proces, gdyby Sowiety zechciały, na zasadzie wzajemności, wycofywać własne siły lądowe. Tak czy inaczej, procesowi temu musi towarzyszyć odpowiedni wysiłek Europy, aby przejąć większą odpowiedzialność za swoją obronę, nie tylko w ramach poszczególnych krajów, lecz także poprzez zwiększenie międzynarodowej koordynacji w celach obronnych

Stany Zjednoczone powinny szczególnie zachęcać do wzmocnienia francusko-niemieckiej współpracy, a w koncu i integracji wojskowej. Francja posiada historyczną świadomość europejskiej tożsamości. Niemców irytuje ich sytuacja w podzielonej Europie. Połączona armia francusko-niemiecka miałaby wystarczającą zdolność bojową, by zastąpić wycofujące się stopniowo siły amerykańskie. Ostateczne stopniowe tych dwu armii w jedną całość, byłoby gigantycznym krokiem w kierunku stworzenia Europy bardziej żywotnej pod względem politycznym, a jednocześnie mniej na-

rażonej na konflikt z Sowietami, niż Europa goszcząca wielką armię amerykańską. Europa taka byłaby też przyjmowana we Wschodniej Europie jako mniejsze zagrożenie, niż Europa posiadająca potężną, oddzielną armię niemiecką. Stopniowe redukcje amerykańskich sił lądowych w Europie, z kolei skłoniłoby nawet obecne reżymy Wschodniej Europy do wywarcia presji na Sowiety, by ze swej strony przeprowadziły odpowiednie redukcje. Stopniowo wyłoniłaby się bardziej elastyczna sytuacja polityczna

Aby pchnąć Europę w tym kierunku, Stany Zjednoczone będą musiały podjąć pierwsze kroki, być może nawet jednostronne, poprzez dziesięcioletni program doroczných redukcji swych sił lądowych w Europie. Ale kroki te należałoby podjąć w kontekście wyrażonej strategii, posiadającej konstruktywne uzasadnienie polityczne i militarne. Cel polityczny tej strategii powinno się ogłosić otwarcie. Jest nim stworzenie warunków dla odnowy Europy, a przez tę odnowę także doprowadzenie do bardziej trwałych stosunków Wschód-Zachód. Musiałoby też być jasne, że pewne amerykańskie jednostki bojowe pozostaną w Europie, tak jak pozostają w Korei, aby w razie zbrojnego konfliktu było pewne, że Amerykanie zostaną natychmiast w ten konflikt zaangażowani. Co więcej, trwająca utrzymywana nadal amerykańska strategiczna obrona Europy, nie powinna się ograniczać tylko do możliwości użycia broni nuklearnej. Z czasem, w miarę postępów w technice, powinno się ją wesprzeć elementami defensywy strategicznej

Podział pracy w NATO, według przedstawionego projektu, bardzo ułatwiłby, na pięćdziesięciolecie Jałty, wzięcie pod uwagę rozwiązań, w dziedzinie bezpieczeństwa i polityki w stosunkach Wschód-Zachód, które obecnie wydają się przedwczesne, nie-realne, lub zagrażające Ameryce albo Rosji. Rozwiązania te mogłyby objąć strefy zdemilitaryzowane lub wolne od broni nuklearnych, albo rozciągnięcie neutralności typu austriackiego na inne obszary, a później nawet utworzenie luźnej konfederacji ogólnoniemieckiej

To zaś byłoby bodźcem dla procesu przemian. Pozwoliłoby to stopniowo ujawnić się we Wschodniej i Zachodniej Europie dotychczas utajnionym lub sfrustrowanym dążeniom do odnowy Europy. To zaś w koncu pozwoliłoby Europie wyłonić się w nowej postaci i odegrać wybitniejszą rolę na kontynencie eurazjatyckim, obok Sowietów, Indii i Chin. Poprzez związki z Ameryką, Europa taka przyczyniłaby się do tego, że żadne mocarstwo nie zdominuje tego kontynentu, mającego ogromną wagę geopolityczną

Podsumowanie i zakończenie w następnym numerze ET

# WYCZYTANE WPROST

**Uwaga właściciele nieruchomości i mieszkańcy miasta Toronto, York, Etobicoke, North York, Scarborough oraz East York.**



## CZY CHCECIE ODWOŁAĆ SIĘ OD WYCENY WARTOŚCI SWYCH DOMÓW?

Pozostało na to jeszcze trochę czasu. Jeżeli uważacie państwo, że wycena za rok 1984 nie była właściwa, możecie się od niej odwołać.

Wycena ta jest dla Was ważna, gdyż zależy od niej wysokość podatku jaki trzeba będzie zapłacić. Podana w wycenie wartość mnożona jest przez wskaźnik miejskiego i szkolnego podatku i otrzymujemy wysokość podatku nałożonego na nieruchomość w 1985 roku.

Zawiadomienie (Notice of Assessment) wysłano pocztą do lokatorów i właścicieli tych nieruchomości, których wartość uległa zmianie w ubiegłym roku.

We wszystkich dzielnicach miasta otwarto punkty informacyjne by udzielić odpowiedzi na pytania i wątpliwości związane z wyceną. Terminach otwarcia tych punktów informowaliśmy w poprzednim ogłoszeniu.

Obecnie w urzędach miejskich obliczana jest wysokość podatku jaki zapłacicie Państwo w 1985 roku. W godzinach urzędowania można uzyskać dostęp do odpowiednich dokumentów.

Jeżeli dotąd nie odwołałeś się od wyceny, którą uważasz za niesłuszną, możesz to zrobić przed 12 lutego 1985. Odwołanie możesz złożyć osobiście lub listownie. Pamiętaj, nawet jeśli nie otrzymałeś wyceny, masz prawo odwołać się do naszego biura.

## Ostateczny termin - 12 lutego 1985

Assessment Review Board - jest ciałem odpowiedzialnym przed prokuratorem generalnym Ontario, co stwarza większe możliwości dla zaprzeczenia sprawy. Charakter tej instytucji jest mniej formalny od sądu. Można przedstawić swoją sprawę samemu, zatrudnić adwokata lub poprosić znajomego lub krewnego by występowali w naszym imieniu.

Formalne odwołania (Notice of Appeal) można otrzymać w Assessment Review Board, Regional Assessment Office lub w urzędzie miejskim. Można też użyć odwrotnej strony wysłanego do nas listu i napisać list z wyraźnym podaniem numeru sprawy, adresu i powodu odwołania. Pisma te należy kierować do biura na niżej podany adres.

Ministry of Revenue

Regional Registrar  
ASSESSMENT REVIEW BOARD  
MINISTRY OF THE ATTORNEY GENERAL  
Suite 701 80 Bloor Street W  
Toronto Ontario M5S 1L9

Tym razem wyjątkowo nie będzie to tekst wyczytany między wierszami, bo nie pochodzi z oficjalnej prasy PRL, lecz z Biuletynu Informacyjnego Solidarności.

W prasie urzędowej temat ten ma, i zawsze miał, całkiem inne oblicze. Ot, takie właśnie, jak opisuje Biuletyn: "Gdy wjechała wreszcie kawalkada i ze wspaniałych limuzyn zaczęli się wysypywać dostojni goście i ich obstawa, niby to zdyszana robotnica-pozorantka wręczyła kwiaty, przepraszając i tak skromnie, gdy tylko zobaczyliśmy, kto do nas zawitał, pobiegliśmy do kwaciarni i kupiliśmy to, co można było dostać - recytowała przedstawicielka załogi wyuczona kwestię". Rzecz jasna, oficjalne wersje nie zawierają słów "niby zdyszana", "wyuczona kwestia", "obstawa", "pozorantka".

Pozorantka, gdyż "robotnic w Makronie jest mało i akurat się nie kwapiły, by odgrywać komedię przed kamerami - po przebieganiu za robotnicę kilka urzędników". Wybranych na wypadek, gdyby generał chciał porozmawiać z załogą - po starannym przeglądzie teczek personalnych robotników pouczono, co mają mówić "ze nastąpiła ogromna poprawa i wszystko w oczywisty sposób zdąży ku lepszemu, ale wciąż niestety brudzi spekulanci i nawala kooperacja". Aktyw społeczno-polityczny znalazł się także, mimo iż w fabryce w ogóle nie ma wronich związków zawodowych, a członków partii jest zaledwie kilku. Aktywistów dowieziono z innych fabryk, z Katowic i nawet z Opoli, z fabryk podległych temu samemu Zjednoczeniu Zas Makron, który odwiedzili szacowni goście, jest w Siemianowicach Śląskich.

Inscenizacja, o której powyżej nie kosztowała nic, lub stosunkowo bardzo niewiele. Czego nie można powiedzieć o całych przygotowaniach do "niespodziewanej wizyty", zapowiedzianej z góry, na 10 dni przed terminem, telefonem z Warszawy. Oddajmy głos Biuletynowi: "Poszły w ruch maszyny drogowe i na zupełnie nie przygotowane jezanie - bo premier-generał ponocnie lubi dziur - klasę poczęto spiesznie asfaltowe dywaniki. W Makronie wybetonowano - również bez przygotowania, bo czas naglił - placyk, przy którym dostojni goście mieli wysiadac z samochodów, a następnie przy pomocy koparek i spychaczy zasypano z powrotem świeżo wykopany łopata, row, w którym mają być ułożone kable energetyczne, w ten sposób zaprzepaszczono ludzką pracę wartości około 2 mln zł. Do zakładów przybył także pułkownik z miarą i zarządził przesuwanie różnych kiosków, bud i przybudówek tak, aby były w wyrównanej linii, bo dostojny gość nade wszystko ceni porządek. Zrobili to ogromne dzwigi Colos - nie wiadomo skąd, bo skądinąd o takie maszyny nie można się w Siemianowicach doprosić.

No tak, ciągle żywa jest tradycja wioski potomkinowskiej (Dla przypomnienia - nazwa wzięła się stąd, że Potomkin, faworyt carycy a zarazem człowiek u władzy za Katarzyny Wielkiej, kazał wybudować na trasie jej przejazdu, wzdłuż dróg wodzących na Syberię atrapy domów wioskowych, aby wykazać władczyni, jak dobrze teren jest zagospodarowany). Na potomkinowskiej komedii w Makronie stracił finansowo nie tylko zakład jako całość, lecz i robotnicy, pracujący normalnie na akord, zaś w dniach przygotowań do wizyty - za mizerną dniówkę. "Starsi ludzie w Siemianowicach powiadają, że już niejedną podobną hecę przeszli za Bieruta, za Gomułki, za Gierka i teraz za Jaruzelskiego. Tyle nowego, że tym razem wydane załogom wizytowanych zakładów nowe ubrania robocze zabrano i powieszono gdzieś w Polsce, dokąd bez zapowiedzi zawita w przyszłości premier-generał".

Otoż z tym nowym autor tekstu w Biuletynie się myli. Sama byłam świadkiem, w pełni rozkwitu ery gierkowskiej, następującej historyjki:

Spędziliśmy kiedyś jesienny urlop na wędrownym, opustoszałym już w takim "po sezonowym" terminie z masowych autokarowych wycieczek, Bieszczadach. I właśnie wówczas powiat ustrzycki zaszczycił swą wizytą Pierwszy, jak mawiano w prawomysłnych kolach o Gierku. Do wiejskiego sklepiku, gdzie normalnie "rzucali" pasz tetówkę w osłonce papierowej (jak mawiał złośliwi, faszerowaną zmieloną papierem toaletowym), nie dogotowaną kaszankę z jęczmieńską kaszą, wodnistą kielbasę serdelową albo smalec, dostarczono kabanosy i suchą kielbasę. Surowo przykazując ekspedientce, że ma nie sprzedawać ani deka z tych frykasów, zaraz schować, bo po wizycie wszystkie będą zabrane. Ekspedientka nie była jednak w ciemni bita. Po cichu rozpuściła wici po hotelu robotniczym - i ledwie Dostojny wraz z obstawą zniknął za drzwiami, do sklepiku zwałiła się gromada robotników lesnych, którzy potomkinowskie specjalty rozkupili w kilka minut. Niby co miałam im powiedzieć? - tłumaczyła się potem ekspedientka - ze to wszystko przywieźliście tylko na pokaz?

Znam i przypadek tragiczny, o którym wieść szepczana na ucho obiegła wówczas cały Kraków. Kiedy do nowo otwartego baru szybkiej obsługi Smok naprzeciw dworca głównego wchodził przybyły właśnie na otwarcie wiceminister handlu, a więc całkowita rządowa plotka, drzwiami od kuchni wynoszono trupa kucharza, którego zabił prąd, gdy chciał coś włożyć do nieuziemionej lodówki. Nie uzemieńonej z pospiechu. No, ale wówczas nie szło o całkowitą łupę, tylko o wykonczenie obiektu na termin. A termin był zbyt krótki. Ilez to partactwa, kosztownego, bo wymagającego potem uzupełnień i przerobek pociągnięto za sobą budowanie na termin - a to termin szacownej wizyty, a to termin tego lub innego państwowego święta!

Może ktoś powiedzieć - skoro najwyższym sferom rządowym tak skutecznie mydli się oczy, coż dziwnego, że mają fałszywy obraz rzeczywistości gospodarczej i społecznej i w związku z tym podejmują błędne, a nawet obłądne decyzje? Lecz to nie jest prawda. Oni po prostu widzą to, co chcą zobaczyć. O wizycie Jaruzelskiego zawiadomiła Siemianowice dyrektor jego gabinetu. Decyzji gospodarczych zas, poza "zdaleń sterowanymi", jak np. o dalszej rozbudowie huty Katowice, wcale nie podejmują bardzo wysokie szczeble władzy. Prof. Józef Kaleta z Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, jej rektor, a więc człowiek zaufany, czyli i bez wątpienia poinformowany dobrze, twierdzi, że tzw. szczebel średni, a więc wiceministrowie, dyrektorzy departamentów i szefowie ministerialnych zespołów przygotowują konkretne decyzje, które potem wysokie gremia rządowe uszczęplają autorytetem swego podpisu. Dobrze notowany, lecz ostatnio rozgorączkowany profesor radzi rozpedzić ten cały średni szczebel, trzymający się stołków od lat, na cztery wiatry, i dopiero wtedy, przy nowej, niezrutynizowanej kadrze, zacząć myśleć serio o reformie gospodarczej. Ale to już, jak można by powiedzieć, bajka nie na dzisiejszy wieczór.

KAROLINA JANKOWSKA

**PACZKI DO POLSKI LOTNICZE, MORSKIE**

ZŁATWIANIE FORMALNOŚCI WIZOWYCH PASZPORTOWYCH  
ZAPROSZENIE UBEZPIECZEŃ DLA OSÓB NA POBYT CZASOWY

**GDZIEKOLWIEK KIEDYKOLWIEK**  
- Tobie zawsze służy

**RADIO travel**

**762-7253**  
**762-7254**

2120 BLOOR ST W, TORONTO M6S 1M8

# FILM

## The Cotton Club

Najnowsze dziecko Francisca Coppoli kosztowało wytwórnę Orion prawie 50 mln dolarów. Słyszac o tym, mimo woli zadajemy sobie pytanie czy robienie filmów faktycznie ma cos jeszcze wspólnego ze sztuką?

I tak, i nie - proszę Państwa Tak, bo przecież nie sposób zakwestionować artystycznych walorów filmu "The Cotton Club". Z drugiej strony jednak, są te nieszczęsne pieniądze i obecność słusznej chyba refleksji w jakie to układy musiał wnieść się Coppola, jakich koncesji musiał dokonać, by zebrać taką masę forsy, albo, jak kto woli, zrealizować taki film.

Ktos jednak może upierać się przy zdaniu, że w gruncie rzeczy cały ten aspekt nie ma żadnego znaczenia, zwłaszcza w sytuacji gdy "The Cotton Club" wszedł właśnie na ekrany i cieszy się sporym uznaniem tak publiczności, jak i krytyki. Coz, i taki sąd będzie miał niewątpliwą rację bytu. Skoro jednak jesteśmy przy pieniądzu. Prawdopodobnie po raz pierwszy w historii kina, zdarzyło się tak, iż przygotowania do nakręcenia "The Cotton Club" pochłonęły więcej czasu i finansów, niż sama realizacja. Kto wie, czy zrobienie o tym filmu nie byłoby receptą na kolejny sukces.

Pomysłodawcą odтворzenia na ekranie barwnych lat dwudziestych był Robert Evans. W świecie filmu nie jest to nazwisko nieznanne. Evans dał się wcześniej poznać jako rzutki producent m.in. filmów Coppoli ("The Godfather") Polanski ("Chinatown") i Schlesingera ("Marathon Man"). Tym razem jego ambicje sięgały dalej - chciał spróbować reżyserii. Prace nad scenariuszem szły mu jednak niezbornie, i to pomimo wydatnej pomocy Mario Puzo (autor scenariusza "The Godfather"). Po kilku miesiącach wysiłków, Evans zdecydował, że projekt wymaga ręki doświadczonego reżysera. Złożono więc ofertę Coppoli i ten odmówił. Scisłej, nie podjął się on jedynie reżyserii, przyjmując natomiast kontrakt na przekonstruowanie scenariusza. Miał mu w tym pomagać laureat Nagrody Pulitzera, pisarz William Kennedy. Obydwaj twórcy szybko zorientowali się w jakości przedstawionego materiału o retuszu nie mogło być mowy, woleli już raczej napisanie wszystkiego od nowa. Rozpoczęły się zmagania z czasem, budżetem i z pomysłami. Na brak wrażeń nie mogli narzekać - znalazł się tam przecież Coppola, który w Hollywood uchodzi za najbardziej pedantycznego, drobiazgowego, i przy tym wszystkim, wymagającego twórcę (w branży filmowej wiąże się to zwykle ze wzrostem kosztów produkcji).

Poza tym, "The Cotton Club" miał opowiadać o epoce, w której pełno było rączkujących wiedy jazzu, zacieklej walk między gangsterami, a także niezwyklej kariery i zaskakujących bankrupcji. Bogactwo materiału, przez który trzeba było się przekopac, skłoniło Coppolę do zmiany planów. Otoz obudziła się w nim dusza reżysera, postanowił dać temu dziełu swoje własne piętno, bez pytania się kogokolwiek o zdanie. By nie czuć się skrepowanym, Coppola odkupuje od Evansa prawo do robienia filmu (ok. 6 mln dolarów), a następnie podpisuje kilkanaście umów, najczęściej z biznesmenami nie związanymi z przemysłem filmowym, zapewniającymi mu stały dopływ gotówki.

Według koncepcji Coppoli, "The Cotton Club" miał być przede wszystkim filmem o jazzie, co wbrew pozorom wcale nie ułatwiało sprawy.

Coppola nie zamierzał bowiem kręcić musicalu (choć muzyka i taniec miały nader często gościć na ekranie), dla niego jazz jawi się jako pewien sposób życia, jako najbardziej charakterystyczny ornament tamtych czasów.

To właśnie jazz akompaniował rozmowom o interesach (najczęściej niezgodnych z pra-



wem), to jazz wyeksponował różnice między białymi i czarnymi, znakomicie świadcząc na czym polegała rasowa hipokryzja Amerykanów, to - wreszcie - od jazzu zaczęła się cała rewolucja w stylu bycia (ubioru, taniec itp.). Aby to wszystko uchwycić i w miarę rzetelnie pokazać, Francis Coppola potrzebował miniaturowego świata. "The Cotton Club" nadawał się do tego celu wspaniale i nie od rzeczy będzie wyjaśnić dlaczego.

Otoz lokal o tej nazwie otwarto w 1923 roku w samym sercu nowojorskiego Harlemu, u zbiegu Lennox Ave i 142-iej Ulicy. W stosunkowo krótkim czasie "The Cotton Club" stał się jednym z najpopularniejszych klubów Nowego Jorku. Za "jedyną" dwa i pół dolara, można było podziwiać najznakomitszych muzyków rodzącego się jazzu, m.in. Cab Callowaya, Lene Horne, Duke'a Ellingtona, Billa Robinsona, Ethel Waters.

Nic więc dziwnego, że nazwiska i umiejęt-

nosci wykonawców przyciągały do klubu smietankę amerykańskiej rozrywki. Nierządko widziano tam Babe Ruth, Głorię Swanson, Jamesa Cagneya, Charliego Chaplina. Często gościł jednak, z błyszczącymi Cadillacami i Rolls-Royce'owami, ostentacyjnie zajeżdżających przed wrota lokalu, wysiadali ludzie, którzy ze sztuką mieli niewiele wspólnego. Nie zmienia to wszakże postaci rzeczy, iż o takich osobnikach jak Legs Diamond, albo Dutch Schultz, wiadomo równie dużo, jak o bohaterze "Gorączki złota" (Chaplin), choć sława ich wywoływała cokolwiek nieprzyjemne skojarzenia. "The Cotton Club" należał zresztą do gangsterów (centralne postacie to Owney Madden i Liverpool Irishman) i zawiadywano nim podług iscie bandyckich, a już w każdym razie dziwnych, zwyczajów.

Niemal żelazną regułą było, na przykład, to, że czarni nie mieli tam prawa wstępu (naturalnie, o ile sami nie byli gangsterami), co, trzeba przyznać, kłóciło się z faktem, iż z kolei na estradzie nie usiadywały się białego.

Ten niezwykły klimat owego mikrokosmosu lat dwudziestych oddał Coppola z olbrzymim wyczuciem. Może jest w jego filmie zbyt wiele kiepsko zarysowanych postaci, być może zanadto się tam knuje intrygi (łatwo jest się zgubić w płataninie kogo i za co), lecz z całą pewnością "The Cotton Club" nie jest obrazem pospolitym.

Jego akcja rozgrywa się jakby w dwóch płaszczyznach, wzajemnych, choć rzadko, przenikających się. Bez wątplenia centralną postacią filmu jest Dixie Dwyer (Richard Gere), wirtuoz trąbki, który miał doskonałą swoją sztukę, wklepał się niepotrzebnie (ale i też niechący) w osobliwy układ z jednym z najkrwawszych gangsterów Nowego Jorku - Dutch Schulzem (James Remar). Wszystkiemu naturalnie winna kobieta, trzeba przyznać - wyjątkowej urody, w której Dixie kocha się beznadziejnie (wygląda na to, że ze wzajemnością), ale której boi się dotknąć z uwagi na dość wredny charakter jej wielbiela, który też na nieszczęście jest jego bossem.

Dixie pełni więc jedynie funkcję bawidamka, albo raczej atrapy używanej przez Dutcha dla zmylenia zazdrosnej żony.

Inny wątek filmu Coppoli, daleko słabiej wyeksponowany, opowiada o losach czarnoskórego tancerza, Sandmana Williamsa (Gregory Hines) - gwiazdy "The Cotton Club". Są to niestety dzieje nie najszczęśliwsze, co można by wytłumaczyć albo wygorowanymi ambicjami Sandmana (marzenia o karierze solisty doprowadzają do zerwania stosunków z bratem, jego dotychczasowym partnerem), albo też jego zawiedzionymi uczuciami, którymi obdarzył białoskórą (niezupelnie) piosenkarkę Lily (Lorette McKee).

Coppola porusza się w tych dwóch obszarach bardzo sprawnie, przez co ani na chwilę nie tracimy wrażenia, że oglądamy ciągle ten sam film.

Klamrą spinającą, jest tutaj, jak nietrudno odgadnąć, klub z tą całą masą najrozmaitszych popisów instrumentalno-wokalno-tanecznych.

Prawdziwą rewelacją okazał się Richard Gere. Reżyser nie ukrywa dzisiaj, że w fazie uzgadniania obsady, daleko bardziej interesowali go Al Pacino, Sylvester Stallone, a nawet Richard Pryor. Gere natomiast miał opinię aktora dość stereotypowego, przykuwającego uwagę nie tyle grą, co atrakcyjnym wyglądem. Film Coppoli dowodzi jednak, jak bardzo powierzchowne były te sądy. Richard Gere doskonale radzi sobie z rolą Dixie, a na dodatek objawia wyjątkowy talent muzyczny (zanim został aktorem, pasjonowała go muzyka, ukończył na to konto kilka bardzo renomowanych szkół muzycznych).

Co niektórzy krytycy zauważają nawet z przekąsem, że w filmie "The Cotton Club", Gere, po raz pierwszy w swojej karierze, nie spuszcza do kolan spodni i zażądał przyznania, że świetnie na tym wyszedł. Nie tylko on zresztą sale kinowe są pełne i wygląda na to, że nie przedko opustoszeją. No, a "The Cotton Club"?

Historia klubu zwanego Mekka Jazzu była tyleż burzliwa, co krótka - sięga jedynie 1935 roku.

Legenda głosi, że sponsorom lokalu nie odpowiadała atmosfera twórczego uniesienia, mogło być jednak dokładnie na odwrót - wszak ciężko pracować pod ostrzałem gangsterów. Nawet, jeśli się kocha jazz.

JANUSZ PIETRUS

### TORONTO-WARSZAWA-TORONTO od \$699.00

DOWOLNY WYBÓR DNI ODLOTU I POWROTU W RAMACH PROGRAMU  
Dozwolony bagaż — 30 kg

**ODLOT 4 kwietnia**      **POWROTY 3 24 maja**      **\$699.00**  
**7 czerwca 21 czerwca**

**ODLOT 3 maja**      **POWROTY 24 maja**      **\$745.00**  
**7 czerwca 21 czerwca**

Odloty	Koszt odlotu	Powroty	Koszt powrotu
Toronto — Warszawa		Warszawa — Toronto	
4 KWIETNIA, 3 MAJA	\$375 00	7, 21, 28, 30 CZERWCA	\$405 00
24 MAJA, 7, 21 CZERWCA	\$405 00	5, 7, 12, 19, 26 LIPCA, 2, 9, 16, 23, 30 SIERPNIA, 1 WRZEŚNIA	\$450 00
28, 30 CZERWCA, 5, 7, 12, 19, 26 LIPCA	\$450 00	6, 20 WRZEŚNIA	\$405 00
2, 9, 16, 23, 30 SIERPNIA, 1 WRZEŚNIA	\$405 00		
6, 20 WRZEŚNIA	\$375 00		

6 WRZEŚNIA — 20 WRZEŚNIA — \$745 00

PO SZCZEGÓLWIE INFORMACJE PROSIMY ZWRACAĆ SIĘ DO



**EMPRESS TRAVEL AGENCY Ltd**



DEALER (naprzeciw Credit Union)

185 Roncesvalles Ave., Toronto M6R 2L5

Tel. (416) 536-3554, 536-6991



# LISTY LISTY

Autor "Faramuszek" - Bogdan Ejbich nadesłał list, w którym skarży się, iż duży fragment jubileuszowych "Faramuszek" umknął naszej uwadze  
Kopię zagubionej "Faramuski" dołączonej do listu zamieszczamy poniżej

## FARAMUSZKA

### ZAGUBIONA

Symbolem zasłubin z polskim morzem nie był generał Haller. Wydał mi się, że był nim pierścien wrzucony przez gen. Hallera. Symbolem chrześcijaństwa jest krzyż, a nie człowiek. Symbolem odwagi jest krzyż na piersiach odwadnego. Symbolem monarchii jest prawdopodobnie pieczęć królewska, berło i korona. Symbolem Rzeczypospolitej Polskiej z międzywojnia był orzeł z koroną. Symbolem państwa jest flaga narodowa. Symbolem masoneru jest koło żebate i waga. Symbolem kuracji wodnej księdza Kneippa są złote i srebrne medale świadczące o sukcesie - jeśli się chce w to wierzyć - już samej kuracji. Symbolem władzy prezydenta jest przypuszczalnie fotel, w którym prezydent zasiada.

Na czym więc polega symbol legalizmu? Zakładam, że nie człowiek, gdyż człowieka się wymienia.

Tę sprawę chciałbym uporządkować, gdyż padła uwaga w prasie, że ten kto w symbol nie wierzy działa na szkodę wolności i pomaga Moskwie.

## WYCHODZĄC Z FARAMUSZEK OSTRO O KONGRESIE

Od jakiegoś już czasu na łamach "Związkowca" co jest oczywiste, ale też i "Echa Tygodnia" Nr 116 w rubryce "Faramuski" p. Bohdan Ejbich polemizuje z red. Edwardem Zymanem na temat Kongresu i spraw z nim związanych. Nie wchodząc w meritum wywodów p. Ejbicha zapytuję "kto ma rację" - p. Ejbich czy p. Zyman?

Na wstępie pragnąłbym zaznaczyć, że przyjmuję cytowane już kiedyś zalecenie ze "każda krytyka jest zawsze zyczliwa. Może nie zawsze w stosunku do osób, ale zawsze w stosunku do spraw ważniejszych niż osoby". W tym wypadku - konkretnie mam na myśli Panów z egzekutywy KPK i innych organizacji. W związku z tym pragnąłbym zwrócić na tych łamach uwagę na następujące sprawy ( )

Narod polski, chociaż od lat dzielnie walczy z kolejnymi komunistycznymi monarchami, nie był i nadal nie jest przygotowany politycznie na zwycięstwo. Jakież to wdzięczne byłoby pole do działalności osrodka polskiej myśli niepodległościowej! Zapytuję: Czy zorganizowana Polonia - bo przecież inna nie wchodzi w rachubę - uczyniła coś w tym kierunku? NIESTETY, przez 40 lat nieudolna Polonia Zagraniczna nie potrafiła wyłonić spośród siebie takiego osrodka.

Zapytuję: czy uczyniono coś w kierunku stworzenia silnych polskich grup nacisku? Co uczyniono w kierunku wyrobienia politycznego Polonu zamiast od 40 lat wpajac w organizacjach i stowarzyszeniach z Kongresem na czele apolityczność? Bo jest chyba truzmem stwierdzić, że tylko taka Polonia - Polonia uswiadomiona i wyrobiona politycznie - byłaby zdolna do tworzenia i utrzymania silnych polskich grup nacisku. Taka Polonia byłaby w stanie - o wiele łatwiej niż obecnie - wyrobic sobie dostęp do srodkow masowego przekazu, zdecydowanie przeciwstawiać się akcjom propagandowym i infiltracyjnym placówek PRL-owskich oraz podsycały dumę narodową Polaków i poczucie współodpowiedzialności za losy Polski i demokracji w krajach naszego osiedlenia. Czy oba Kongresy w Ameryce Południowej oddziaływały na życie kulturalne Wolnego Świata w podobnym stopniu jak to robią za granicą zorganizowane ciała żydowskie, niemieckie i włoskie? Trzeba z zazenowaniem stwierdzić, że nie. Bo chyba od 40-tu paru lat, firmowa-

nia głównie folkloru nie można nazwać propagowaniem narodowej kultury.

Oddziaływanie takie to umiejętność eksponowania polskiego dorobku kulturalnego w świecie, tych osiągnięć kultury, które wywodzą się z tradycji polskiej tolerancji, humanizmu, polskiej etyki, estetyki i racjonalizmu, o znaczeniu uniwersalnym. Jednym słowem, obecności w tworzeniu kultury światowej. Dotychczas nie zrobiono prawie nic dla prawdziwego poparcia i firmowania polskiej etniczności i niepodległościowej elity intelektualnej i artystycznej, w autentycznym podnoszeniu poziomu kulturalnego Polonu, w tworzeniu anglojęzycznego pisma na wysokim poziomie (na wzór żydowsko-amerykańskiego "COMMENTARY") zdolnego wywrzeć wpływ na kształtowanie się świadomości północno-amerykańskiej i odcisnąć trwałe piętno na kulturze światowej. Dopóki kultura polska będzie kojarzona wyłącznie z folklorem, dopóki poszczególne organizacje i skupiska polonijne będą prezentować na zewnątrz - nie zawsze, ale wystarczająco często - ludowość na poziomie odpustowym - znaczenie polskiej grupy etnicznej będzie minimalne. Własnie "Nijakie"! Czy oba Kongresy zdobyły się na prawdziwe, czynne, a nie werbalne tylko, pełne poparcia moralne i finansowe dla opozycji niepodległościowej w kraju z jednej strony, a równocześnie, czy zdolne są dać zdecydowaną odprawę wszelkim osobom i instytucjom kierowanym przez reżim komunistyczny?

Nie jeden z działaczy swoją impotencję tłumaczy apolitycznością. Ciekawa rzecz ta "apolityczność" bowiem daje się poznać zwykle wtedy kiedy konieczna jest jakaś akcja, jakies natychmiastowe działanie na rzecz szerszej, oczywistej dla Polaków sprawy. Nie występuje ona nigdy wtedy, kiedy zaprasza się na bankiet i inne organizacyjne uroczyste imprezy osoby jego pryncypalnych mówców - osoby które z racji swego naukowego statutu, w swojej intelektualnej twórczości umacniają narody Zachodu w przeswiadczeniu, że sowiecki totalizm nie byłby dobry dla Francuzów czy Brytyjczyków, ale dla Polaków wystarczy!

Nie było mowy o "apolityczności", kiedy prezes Dobranowski wysyłał depeszę (według tekstu w "Związkowcu") nominacyjną i hołdowniczą do komisji sędziowskiej Komitetu Nagrody Nobla w Oslo - wniosek o nadanie Nagrody Pokojowej p. Trudeau, osobie, która przez okres prawie 16-tu lat jako premier Kanady nie tylko, że nie miała do powiedzenia dobrego słowa, ale odnosiła się wręcz wrogo dla aspiracji, dążeń i ambicji wolnościowych i niepodległościowych narodów środkowo-wschodniej Europy! Pan Ejbich pisze, że "Kongres jest organem" reprezentującym "kogo i czego" - czy się cisnie rehy zapytać? Kongres zrzeszający działaczy, których legitymacją jest jedynie organizacyjne stanowisko i społeczne istnienie? Kongres posiadający w swoim tonie ludzi uosabiających te walory, działających w imię i dla tych zasad i czynników, o których pisze na początku tego listu.

JÓZEF BLONDOWSKI

## LIST Z VANCOUVERU

Szanowny Panie Redaktorze,

Z wielkim niesmakiem przeczytałem ostatni ustęp artykułu p. B. Wilńskiego pt. "Polonia w Vancouver zęga księdza Jerzego Popiełuszko", umieszczonego w E T Nr 115 20-26 grudnia 1984.

Uważam, że p. Wilinskiemu chodziło nie tyle o umieszczenie całego artykułu ile o ostatni ustęp.

Gwoli prawdy uważam, że należą się pewne wyjaśnienia i uzupełnienia. Prezes Kola SPK oraz Prezes Pol Tow Zgoda od pierwszego dnia gdy dowiedziano się o haniebnym morderstwie dokonanym na osobie sp. księdza Jerzego Popiełuszki, byli w stałym kontakcie z proboszczem naszej parafii księdzem Kazimierzem Sulejem. Została zaoferowana pełna współpraca i udział we wszelkich uroczystościach żałobnych, które ksiądz proboszcz zamierzał urządzić.

Pełna wzruszenia i powagi, uroczysta msza sw. koncelebrowana przez 5-ciu księży, odbyła się dnia 5 listopada w kościele sw. Kazimierza przy licznych udziałach wiernych z udziałem pocztów sztandarowych, przedstawicieli Rządu RP na uchodźstwie, Pre-

zesów i członków Zarządów wszystkich organizacji społecznych. Podczas mszy św. delegowani członkowie SPK i Pol Tow Zgoda czytali lekcję, modlitwę wiernych, oraz specjalną modlitwę po komunii świętej.

Niestety na tej uroczystej mszy sw., gdzie wierni skupieni w pokoju i powadze modlili się za duszę sp. księdza Jerzego Popiełuszki i za udręczony naród p. B. Wilinski oraz p. E. Nestorowicz nie byli obecni. W manifestacji na Robson Square również brali udział członkowie wszystkich organizacji.

Przykro, że p. Wilinski wykorzystuje tę straszną tragedię na swoje osobiste wycieczki pod adresem niektórych osób. Wypadek ten nie jest zresztą odosobniony, p. E. Nestorowicz kilka dni temu w podobny sposób zaatakował organizację społeczne w Polskim Programie Radiowym.

Łączę wyrazy pozawania i szacunku.

BRUNON JAROSZYŃSKI

Pragnę podziękować Redakcji za opublikowanie listu o postępowaniu księdza w naszej parafii, to naprawdę jest karygodne, ale inni księża tej parafii są tacy sami, nic ich Polska nie obchodzi.

Nie modlili się o księdza Popiełuszkę, aż dopiero ludzie o to się upomnieli, a w innych kościołach modlono się od chwili Jego porwania.

Na kazaniach nic nie mówią, aż nie chce się chodzić do tego kościoła, o zamordowanym księdzu już nic się nie słyszy, a przecież powinni się z ludźmi modlić, aby ksiądz Popiełuszko został wyniesiony na ołtarze jako święty męczennik, bo przecież oddał życie za prawdę, za ludzi.

Jak ciężko jest to przeżyć dla tych co naprawdę wierzą w Boga i dla tych co kochają swój kraj i naród. W Polsce giną nawet dzieci szkolne, które bronią krzyży w szkołach, ale my wiemy o tym z gazet, a nie od księży. Wiem, że w Hamiltonie jest dość dużo rodzin nowo przybyłych, dlaczego oni nie upominają się od księży tego co w Polsce, przecież oni niedawno słyszeli całą prawdę od księży, a teraz już to im nie potrzebne? Tylko jedna osoba z nowo przybyłych zauważyła ten błąd i słusznie, i bardzo mądrze napisała.

Dziękuję za napisanie tego listu w Waszej gazecie, może otworzą się serca innym i naszym księżom.

Ja już jestem w podeszłym wieku i dużo rzeczy mi nie wypada głośno mówić, ale czuję ten brak współczucia, polskości i brak prawdy z ust księży.

Dzwoniłam też do tej pani Krawczyńskiej by przekazać jej wyrazy uznania.

Z pozawaniem

E. JARZĄB

## JESZCZE W SPRAWIE KAPŁAŃSTWA NA EMIGRACJI

Od dłuższego czasu obserwuję ze zdumieniem i ubolewaniem zarazem, brak zainteresowania i zaangażowania niektórych księży i przywódców organizacji polonijnych, niepodległościowymi sprawami naszego narodu, większość bowiem uważa poruszanie tych tematów za politykę, do której nie należy się mieszać. Po co w takim razie została powołana Egzekutywa Polonu Wolnego Świata? Czy tylko dla formy? Sama forma i gesty bez autentycznego i aktywnego zaangażowania politycznego to mało, to tak jak dekoracyjny szyld bez treści.

A jacy są nasi księża? O nich własnie chcę tu pisać. Jak niewielu porusza na kazaniach aktualne tematy związane z tragicznymi wydarzeniami w naszym kraju. Głoszą księża miłość bliźniego, pięknie, ale jak często w imię tej miłości były odprawiane nabożeństwa w hamiltonskiej parafii, czy chociażby modły za "Solidarnosc", za przesładowanych, więzionych i internowanych? Czy modlitwa za nich to też polityka?

Kiedy w niedzielę, 28 października, byłam w tutejszym kościele na mszy sw., wielu z nas pragnęło usłyszeć wreszcie wezwanie do modlitwy za męczennika praw ludzkich, ks. Jerzego Popiełuszkę, którego ostateczne i tragiczne losy były jeszcze wówczas nieznane, niestety i tym razem wszyscy się zawiedli. Kiedy cała Polska wstrząśnięta, pogrążona w bolu płakała i modliła się "gdziekolwiek jesteś, niech Bog będzie z Tobą", nasi księża milczeli jeszcze, chyba nie muszą dodawać tu żadnych komentarzy. Obowiązkiem kapłana jest głoszenie prawdy i potępienie zła, a czy w naszym kraju nie dokonuje się stale niesprawiedliwość i

gwałt? Dlaczego więc nasi księża nie chcą o tym mówić, a jeśli wspomniają, to tylko marginesowo?

Miłość i miłosierdzie są częstym przedmiotem kazania i to słusznie, ale gdy ksiądz przy tym powołuje się na cytaty zaczerpnięte z pisma rezimowego, to jest to wtedy co najmniej niesmaczne. Usłyszałam kiedyś w kościele takie zdanie, że "i partynia może być miłosierna", w tym stwierdzeniu nie widziałabym nic zdroźnego, gdyby mówiący kazanie nie powołał się na perelowskie "Prawo i Życie" - pismo niegdyś pro-Moczarowskie, a obecnie pro-Jaruzelskie, tego już strawić nie mogłam. Bo o jakim prawie można mówić w PRL-u, gdy tam stałe uprawia się bezprawie. Innym razem oburzyło mnie, myślę, że też i innych, gdy ksiądz Kamieniecki z uznaniem przytaczał jakies diatriby rezimowych pisarzy - Żukrowskiego i Dobraczyńskiego - kolaborantów znienawidzonych i pogardzanych przez naród polski.

Kościół powinien uswiadamiac ludzi, przyciągać i jednoczyć, a jak jest tutaj naprawdę? Niestety, dużo jest zawiedzionych, a niekiedy nawet niektórzy zniechęceni odchodzą, jak wspomina p. Krawczyńska w swym liście (Echo Tygodnia z 29 listopada - 5 grudnia).

Kościół w Polsce od wieków był kolebką kultury i patriotyzmu, chcemy aby tu na obczyźnie pozostał taki sam. Łączmy więc modły wraz z narodem polskim i śpiewajmy wspólnie - "Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie".

Na zakończenie parę słów optymistycznych, pragnę mianowicie wyrazić serdeczne podziękowanie ks. Edwardowi Ewczynskiemu z parafii sw. Teresy w Toronto i ks. Pralutowi Plucie za ich piękne i wzruszające słowa pełne prawdy, miłości i głębokiego patriotyzmu, które usłyszałam w dniu 29 października podczas nabożeństwa w intencji ks. Popiełuszki.

Niech Bog, Drodzy Księża, będzie zawsze z Wami i wspiera w pracy duszpasterskiej dla dobra Ojczyzny i Polonu. Obysmy mieli takich kapłanów jak najczęściej. Chcę jeszcze zaznaczyć, że msza sw. w intencji bestialsko zamordowanego ks. Jerzego Popiełuszki została odprawiona w polskiej parafii hamiltonskiej dopiero w niedzielę wieczorem 4 listopada, muszę tu dodać, nie z samorzutnej inicjatywy naszych księży. Polonia dopisała, kościół był zapełniony, przybyły weteranskie Poczty Sztandarowe, ale dlaczego nie było innych?

DANUTA BLONDOWSKA

Przyjechałam do Kanady 15 grudnia 1984 jeszcze z polskim paszportem, ale już z kanadyjską wizą imigracyjną.

Ponieważ za słabo znam angielski, żeby czytać kanadyjskie gazety, Wasz tygodnik, który udało mi się parokrotnie pozyczyć od znajomych, jest dla mnie w tej chwili jedynym źródłem wiadomości o świecie, o Kanadzie, a przede wszystkim o Polsce. Szczególnie świąteczny numer bardzo mnie zainteresował i przeczytałam go od deski do deski. Przypomniał mi się "Tygodnik Solidarnosc", który też czytałam strona po stronie, ale lektura ta została przerwana w sposób dość gwałtowny. Bardzo jestem spragniona wiadomości o Polsce. Chciałabym śledzić dalszy ciąg procesu morderców księdza Popiełuszki, w którego comiesięcznych mszach za Ojczyznę uczestniczyłam przez ponad dwa lata. Staram się też w każdy możliwy sposób poznać kraj, w którym zdecydowałam się spędzić resztę życia, bo wiadomo, że w momencie podejmowania tej decyzji miałam raczej mgliste pojęcie o Kanadzie. Czytam więc również z wielkim zainteresowaniem wszystko co piszecie na ten temat. Przeglądałam też inne polskie gazety, ale żadna nie odpowiada mi tak jak "Echo Tygodnia".

Proszę więc o odpowiedź, na jakich warunkach mogłabym prenumerować Wasz tygodnik, czy są jakieś zniżki dla nowo przybyłych, którzy jeszcze nie pracują?

Życzę równie udanych następnych numerów "Echa Tygodnia".

MAŁGORZATA HERRGESELL

Dziękujemy bardzo za list. Serdecznie życzymy szczęścia na nowej drodze życia w Kanadzie! Witamy w naszej polskiej społeczności w wolnym świecie. P.S. Otrzymuje Pani bezpłatną trzymiesięczną prenumeratę Echa Tygodnia dla nowo przybyłych.

REDAKCJA

## WYCIECZKI W ZNANE I NIEZNANE

### Czy zgaśnie słońce?

Dla nas - Ziemiaków - zasadniczą sprawą wydaje się być to, czy Słońce, tracąc bezustannie swoją masę, wskutek wyzwalania się energii poprzez procesy syntezy jądrowej - nie wypali się w ciągu najbliższych dni. Większość astronomów uważa, że Słońce i inne gwiazdy tworzą się z chmur gazu międzygwiazdowego i pyłu kosmicznego. Siły ciążenia powodują stopniowe zagęszczanie chmur (w wypadku Słońca proces ten odbywał się ok. 4 i pół miliarda lat temu). W miarę zagęszczania zachodzi zamiana potencjalnej energii grawitacyjnej cząstek gazu w energię cieplną, temperatura wzrasta i powstają warunki do tworzenia się licznych protogwiazd, tj. gwiazd pierwotnych

I tak Słońce ze stadium protogwiazdy w stadium gwiazdy przeszło po 20 tys. lat od momentu, gdy zaczęło się formować. Pierwszą reakcją była synteza jądra ciężkiego wodoru (czyli deuteru) z jądrem wodoru zwykłego. W wyniku tego powstało jądro helu, składające się z dwóch protonów i jednego neutronu. Deuter był paliwem słonecznym przez ok. 100 tys. lat, gdy się wypalił temperatura Słońca spadła. Nastąpiła nowa faza kurczenia się, wskutek której - po ok. 10 mln lat od momentu powstania Słońca - temperatura rejonu centralnego osiągnęła 7 mln stopni, a gęstość wzrosła do 20 gramów na cm sześcienny. Powstały warunki, aby jądra wodoru mogły łączyć

się, tworząc jądra helu i etap ten trwa do dzisiaj. Strumień energii wypływający ze środka przeciwdziała ciśnieniu warstw zewnętrznych i umożliwia dalsze zagęszczanie materii gwiazdowej. Opierając się na ilości wodoru znajdującego się w centralnym rejonie Słońca, szacuje się, że pozostanie ono w obecnej fazie ewolucyjnej około 5 miliardów lat. Cóż jednak stanie się za te 5 miliardów lat? Otóż kiedy cały wodor w jądrze zostanie zużyty i przemieniony w hel, zacznie brakować energii niezbędnej dla podtrzymania tego stanu równowagi. Rejon centralny zacznie się kurczyć i rozgrzewać, temperatura wzrośnie też w przyległych warstwach i w nich natęży się proces syntezy jąder wodoru.

Wytworzony w ten sposób nadmiar energii spowoduje, że warstwy zewnętrzne Słońca ulegną rozszerzeniu i oziębieniu. Nastąpi gwałtowna przemiana Słońca w typ gwiazdy zwany "czerwonym olbrzymem". Powiększy się ono tak, że połknie najbliższe położone planety, być może również Ziemię. Po osiągnięciu tego stadium, gdy temperatura w środku osiągnie 100 mln stopni, rozpocznie się reakcja syntezy helu w węgiel. Gdy i hel się wypali, rejon centralny znowu się skurczy aż do stadium zwanego "białym karłem", a warstwy zewnętrzne rozszerzą się i rozproszą w przestrzeni międzygwiazdowej. Średnica Słońca będzie wynosić wówczas mniej więcej tyle, ile wynosi średnica Ziemi, a gęstość materii w "białym karle" osiągnie niewyobrażalne wartości, aż do tysięcy ton na cm<sup>3</sup>. W postaci "białego karła" Słońce błaznic będzie jeszcze w otchłaniach Kosmosu miliardy lat, aż

wyczerpie całą swoją energię cieplną i stanie się szarym karłem, zimnym i ciemnym

Nie jest to zachęcająca perspektywa! Na szczęście jeszcze mamy trochę czasu!!



## ARNOLD PENK

przedstawiciel Addison on Bay Limited proponuje szeroki wybór nowych i używanych samochodów

- nowe samochody posiadają fabryczną gwarancję
- używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję,
- gwarantuje najlepsze warunki kupna samochodów załatwiających na miejscu sprzedaż, pożyczkę, tanie ubezpieczenia, a specjalnie dla nowo przybyłych oraz gwarantuje osobistą opiekę nad klientem po odbiorze auta

Od 14 lat Arnold Penk oferuje wieloletnią wiedzę w sprzedaży samochodów, załatwianiu pożyczek jak również takich ubezpieczeń, cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polonii, a także znany jest jako społecznik

Wszelkiego typu usługi wiążące się z samochodem i obsługą zaratwane są przez pana Penka

Ponieważ kupno samochodu jest bardzo poważnym wydatkiem finansowym, trzeba być pewnym, z kim nawiązać tak poważną transakcję

Wyrozniony przez GM jako „Senior Master Salesman“ i nagrodą za największą ilość udzielonych pożyczek w Toronto i okolicy

Czy jeszcze ktoś może tyle zaoferować?

Po wszelkie informacje proszę dzwonić - 964-3211 lub do domu o każdej porze - 731-0757, podając nazwisko i numer telefonu

832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College St)

### JANUARY CLEARANCE SALE

# FREE COLOUR T.V.

WITH EACH OF THESE USED CAR SPECIALS OR ANY 1984 VEHICLE IN STOCK, YOU WILL RECEIVE A TOP QUALITY 14" COLOUR T.V.




**84 6000 STE - DEMO**  
Loaded All equipment std & sunroof Freight air tax included #4P360  
**\$17,999\***



**84 J2000 4 DR. - NEW**  
Auto p/steering p/brakes defroster cloth bucket seats sport mirrors rally wheels #4J164  
**\$8300\***  
+ FREIGHT




**83 CUTLASS SUPREME BRHM 4 DR**  
A beauty with air p/dowed seats AM/FM tinted glass, power and much more. Car is Outstanding! FREE TV!  
**\$9999**



**82 GRAND PRIX LJ**  
Pontiac's sexy personal luxury car with 2 tone air velour buckets stereo, sport equip tinted glass. This model is in magnificent condition and looks the same as an 85 FREE TV!  
**\$8555**




**84 FIERO SPORT - NEW**  
Sunroof p/windows tilt luggage rack sport suspension + wheels AM/FM cassette sport steering #4F111  
**\$11,999**  
+ FREIGHT



**84 TRANS AM - DEMO**  
Tinted glass defroster cargo cover cruise 4 speed automatic p/windows hatch roof air tilt locks stereo cassette  
Freight air tax included #4P323  
**\$16,433\***



**82 CHEV CAVALIER WAGON**  
Wow! Economy front wheel drive safety with the convenience of a wagon Automatic power steering and brakes cloth trim rear defrost radials Very low mileage FREE TV!  
**\$6977**



**82 MAZDA 626 DELUXE 2 DR**  
Top line luxury model with power sunroof windows, AM/FM stereo, pulse wipers alloy wheels velour interior and many other luxury touches All original FREE TV!  
**\$7966**




**84 PONTIAC 6000 4 DR. - DEMO**  
Automatic, steel belted white sidewall tires radio defroster rustproofing dual sport mirrors #4P103  
**\$10,736\***



**84 CENTURY CUSTOM 4 DR. - DEMO**  
Automatic tinted glass defroster V6 sport mirrors gauges wire wheel covers freight included #4B25  
**\$11,824\***




**81 HONDA ACCORD 4 DR**  
Honda's top-line 4 Dr with 5 Speed custom trim, stereo, instrumentation velour Car has only 43,000 miles and is original FREE TV!  
**\$7177**




**80 GMC 1/2 TON PICKUP**  
Truck just came in and features 305 V8, auto, power steering & brakes, stereo two-tone paint step bumper slider window Uncert FREE TV!  
**\$4999**




**'85 6000 STE'S IN STOCK**



**'85 ELECTRA PARK AVE. IN STOCK**



**80 CHEV MALIBU 4 DR**  
Popular mid size with small V8 new paint very clean inside and out Automatic with power Perfect budget-priced family car FREE TV!  
**\$4999**



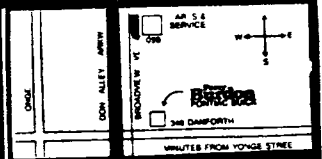
**79 PONTIAC SUNBIRD**  
Hatchback sports car with buckets, console, V6, auto power cloth trim Car is in superb mechanical condition FREE TV!  
**\$3999**

\*Prices and TV offer in effect until Sat. Jan. 26 85 6:00 P M

**Peter Burdon**  
PONTIAC BUICK LIMITED

348 DANFORTH AVE.  
(Just East of The Don Valley Pkwy.)

**469-5531**



MÓWIMY POLSKU

# Poradnik inwestora i podatnika

## Pośpiech opłaca się!!

Sądząc po ilości telefonów i rozmow z czytelnikami "Echa Tygodnia" moja krucjata na rzecz planu RRSP przynosi rezultaty. Dla wahających się jeszcze jeden argument na rzecz szybkich wpłat na konto RRSP

Załozmy, że osoba 40-letnia wpłacać będzie \$5,500 rocznie, aż do emerytury w wieku 65 lat. Jeśli robić to będzie w lutym roku kalendarzowego, tzn. w lutym 1984 zapłaci za 1984 rok podatkowy, zgromadzi na swoim koncie \$827,000 (zakładając odsetki 12%). Jeśli czekać będzie do lutego przyszłego roku konto zawierac będzie tylko \$739 000

W pierwszym wypadku pozwoli to na wykupienie "life annuity", gwarantowanej na 10 lat, płacącej mu rocznie \$124,000 doходу. Osoba ociągająca się z wpłatami otrzyma jedynie \$110,000 rocznie przez 10 lat

## Dom - inwestycja życia?

Miałem ostatnio interesującą dyskusję z jednym z naszych klientów sugerujących, iż powinienem poświęcić nieco miejsca zakupowi domu, według niego najlepszej inwestycji, dostępnej dla każdego

Odpowiedziałem na to najlepszą przyczyną dla kupna domu jest satysfakcja i wolność, wynikająca z posiadania własnego miejsca do życia. "Zapominasz o podatku. Jeśli użyłbym pieniędzy na zakup akcji czy trzymał je w banku, dochód podlegałby opodatkowaniu. A spodziewam się niezłego zarobku, gdybym sprzedał mój dom"

Nie zdziwiłem się słysząc te argumenty. Powtarzane są na tyle często, iż większość z nas przyjmuje je "na wiarę". Ale przyjrzyjmy się im bliżej. Trudno jest udokumentować dochód z domu, czy to przy sprzedaży, czy to na papierze

westycją jaką możesz zrobić, bo wszystko co uzyskujesz to schronienie na miesiąc

Jeżeli uważasz, że teraz nie stac Cię na oszczędzanie, to nigdy Cię na to nie będzie stac. Nawet jeżeli masz długi, które spłacać, zacznij oszczędzać

Jeżeli zaczniesz oszczędzać 10 dolarów Twoich minimalnych przychodów, nigdy nie będziesz bez pieniędzy

## Miesięczny budżet procentowy VII

Jeżeli podliczałeś pieniądze robiąc budżet dolarowy, z reguły okazywało się, że nie masz wystarczającej Ci gotówki. Możesz uwolnić się od tego problemu, robiąc budżet procentowy, jeżeli tylko będziesz robił go z wiarą w Twoją możliwość obfitego życia

Zrob listę rzeczy, na które wydajesz pieniądze, z reguły jest to około kilkunastu pozycji. Oszczędności, długi, dom, ubranie, żywność, komunikacja, samoinwestycje

Teraz wyznacz procenty z Twojego miesięcznego dochodu, które chcesz wydać na odpowiednie grupy wydatków. Zasadniczą sprawą związaną z miesięcznym budżetem procentowym jest ciągłe szukanie sposobów redukcji wydatków w każdej grupie przy jednoczesnym zwiększaniu jakości życia w tej dziedzinie

Istnieje bardzo wiele różnych sposobów na zwiększenie jakości życia w danej grupie przy równoczesnym obniżeniu kosztów tej

grupy. Jak to zrobisz, zależy tylko od Twojej twórczej wyobraźni

Pewna znana osoba w Nowym Jorku poszła do Tiffany'ego i zamówiła ozdobne zaproszenia, które zapraszały ją na obiad. Posłała je do swoich znajomych i poprosiła ich, aby wypełnili datę i godzinę, jaką im odpowiada i przestali jej zaproszenia

Nikt z niską samooceną nie wpadłby na taki pomysł

Możesz znaleźć luksusowy sklep z ubraniami i zaproponować właścicielom kwotę, jaką chcesz wydać na ubranie co miesiąc, jeżeli dadzą Ci dyskonto

Możesz używać swego mieszkania dla swego businessu - jeżeli znajdziesz taki business, poczyni inwestycje zaoszczędzając energię itd

Samodoskonalenie jest najlepszą formą inwestycji ponieważ inwestujesz w siebie bezpośrednio. Wynajm jest najgorszą in-

## UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

Większość z nas przyjechała do Kanady, aby zrealizować swoje marzenia i możliwości. Jesteśmy na ogół młodzi, prężni i wiemy, że damy sobie radę

Pracujemy przez długie godziny, aby zapewnić byt sobie i rodzinie oraz osiągnąć wymarzony standard życia

Przedwczesna śmierć jednakże spowodowana np. nagłą chorobą, czy tragicznym wypadkiem samochodowym, może nie tylko zaważyć nasze plany i marzenia, lecz także postawić rodzinę w trudnej byc może rozpaczliwej sytuacji

Będąc w Polsce byc może liczyliśmy na pomoc siostr, braci, wujków, ciotek i innych krewnych, gdyby nas zabrakło. W Kanadzie liczymy przede wszystkim na siebie i własną zapobiegliwość

Ubezpieczenie na życie pozwala na zapewnienie rodzinie kontynuacji życia na takim poziomie, jakiego byśmy dla niej pragnęli. Nie może ona zastąpić nas, ale może zastąpić niejako nasze zarobki

Ubezpieczenie na życie jest konieczne w sytuacji, kiedy w rodzinie są małe dzieci, które przez długie lata będą zależne finansowo od rodziców, a ponadto wymagają osobistej opieki

Wartość większości domów nie rośnie szybciej niż inflacja. Owszem, zdarza się co 6-8 lat, że ceny wzrastają znacznie, nieomal z dnia na dzień. I całe miasto mówi o tym. Wytwarza się psychoza, "gorączka złota". Speculanci zarabiają miliony, większość sprzedaje za wcześnie, lub kupuje za późno i traci na tym interesie. Innymi słowy, zrobienie pieniędzy w real estate wymaga mistrzowskiego, pozwalającego na zakup domu w odpowiednim czasie i miejscu, wyczuć rytmu rynku. Co z tego wynika? Większość właścicieli nie osiąga wielkich zysków na kupnie i sprzedaży domów!!

## Karty kredytowe - używaj z umiarem!!

Na zakończenie jeszcze jedna krótka rada. Nie jestem przeciwnikiem kart kredytowych, a

tylko ich niewłaściwego używania. Praktycznie dają one możliwość uzyskania krótkoterminowego kredytu, i to za darmo. To znaczy wtedy, kiedy płaci się ratunki na czas!! Kryminalnym niedbalstwem jest utrzymywanie nie zapłaconego balansu na nich. Płaci się bowiem aż do 33% odsetek za ten przywilej (w skali rocznej). Dlatego też nakazem chwili jest zapłacenie długu na koncie i to natychmiast. Jeśli nie ma się gotówki to sugeruję wzięcie pożyczki z banku. W tej chwili można otrzymać ją w granicach 12-13%. Tyle na dzisiaj

Przypominamy, że szczegółowe informacje na temat podatków, oraz inwestycji można uzyskać pod numerem 769-9440 oraz 275-3544. Listy prosimy kierować na adres redakcji z dopiskiem KENMARK CONSULTANTS

KEN ROMANOWSKI  
MARK GORLEWSKI

KENMARK  
CONSULTANTS  
INCOME TAX  
wypełniamy w Twoim domu  
FINANCIAL COUNSELLING  
Obniżamy podatki, podwyższamy dochód  
TEL 769-9440, 275-3544  
KAZIMIERZ ROMANOWSKI  
MARK GORLEWSKI

## MARIAN WAWRZYŃIAK INCOME TAX SERVICE

Jeśli należy Ci się zwrot nadpłaconego podatku  
Income Tax

PRZYJDZ DO NAS

**OTRZYMASZ GOTÓWKĘ  
NATYCHMIAST!**

1694 Queen St West (koło Roncesvalles)

TEL. Toronto 534 - 6034

## ANNA DUBISKI INCOME TAX SERVICE

UDZIELA BEZPŁATNIE PORAD  
PODATKOWYCH  
Pytania proszę kierować na adres naszej  
redakcji pod hasłem "PODATKI"  
lub telefonicznie  
TEL. 925 - 8128

## ANDRZEJ SIKORSKI INCOME TAX SERVICE

TEL. 298 - 4757

Tamto i dokładnie wypełnia zeznania  
podatkowe. Bezpłatne porady,  
odbiór z Twojego domu

## PIOTR CHWALISZ INCOME TAX SERVICE

TEL 530 - 0305

Fachowe wykonanie zeznań podatkowych  
SOLIDNIE - SZYBKO - TANIO

## PEGASUS GROUP PERSONAL FINANCIAL PLANNING CENTRE

Pełny zestaw usług w dziedzinie finansowej (ocena sytuacji finansowej osób prywatnych i firm, planowanie budżetu, wszelkiego rodzaju ubezpieczenia, w tym ubezpieczenia na zdrowie, życie, RRSP, planowanie i oszczędności podatkowe, inwestycje). Współpracujemy z wielkimi firmami ubezpieczeniowymi i finansowymi. Chcesz mieć własny interes? Skierujemy Cię na odpowiedni kurs. Prowadzimy szkolenia i indywidualne poradnictwa. Ceny konkurencyjne

w ocenie naszej obecnej sytuacji i w ustaleniu sumy polisy ubezpieczeniowej oraz wyborze odpowiedniego planu stosownego do naszej obecnej sytuacji, planów i możliwości finansowych

Po dodatkowe informacje i osobiste konsultacje proszę dzwonić do autorki powyższego artykułu

HALINA BARANOWSKI  
TEL 443-0016  
PEGASUS GROUP





# MODA

## Eksplozja barwnych deseni

Duże, kolorowe desenie nie są niczym nowym. Kratki, chunskie róże, kwiaty tropikalne, zygzaki, ciapki, paski, motywy wschodnie i dziesiątki innych znamy od zawsze i nie prędko wymyślone zostaną - coś zupełnie nowego. Nowością jest tylko sposób, w jaki te wszystkie desenie wykorzystuje się dzisiaj. Idea jest prosta - zestawianie wszystkiego ze wszystkim, a zaskakujący efekt będzie tym większy, im ostrzej zroznicowane będą desenie i kolory. Można będzie sobie pozwolić na pójście na żywioł, ale - agresywne, fluoryzujące barwy ustąpią pola ciepłym, owocowym pomarańczom, czerwieniom, zieleniom i żółci, które, obok mniej ekstrawaganckich, jasnych, pastelowych kolorów opłyną sezon wiosenny.



### Praca

Ogłoszenia osób poszukujących i oferujących prace zamieszczamy bezpłatnie (o ile starczy miejsca).

**MALŻENSTWO** w średnim wieku zapiekuje się, lub podejmie każdą inną pracę na part time  
TEL 534-5240

121-123

**MURARZ** poszukuje jakiegokolwiek pracy  
113 Marion Str (k./Roncesvalles), Toronto

**KOBIETA** w wieku średnim szuka pracy  
TEL 267-8115

**POSZUKUJĘ PRODUCENTÓW** drobnych rękodzieł o charakterze artystycznym (sztuczna lub srebrna biżuteria upominki itp.)  
TEL. 232 - 1664

121-121

**MALARZ** z roczną praktyką poszukuje pracy Part time  
TEL 255-5603 proszę Darka

**POWAŻNEJ pani** na stałe do 6-miesięcznego dziecka i prowadzenia domu poszukuję  
TEL 665 2799

**HOUSEKEEPER** a Couple to take care of Adult family private living quarters, top salary Ajax area, References, 686-0948 ask for Barry

**NOWO PRZYBYŁA** do Kanady poszukuje pracy w godzinach popołudniowych i wieczornych  
TEL 486-5202

119-122

**PANI** w wieku lat 55 poszukuje pracy w charakterze pomocy domowej  
TEL 267 8111 pani Rozalia

120-122

**NOWO PRZYBYŁA** podejmie pracę sprzątaną, pilnowanie dzieci, w Etobicoke albo w okolicy Roncesvalles  
TEL Toronto 255 - 2013

xxx

**POSZUKUJEMY** pracy - wykonujemy roboty renowacyjne i budowlane po niskich cenach  
TEL 431-0529 oraz 439-3382

119-121

**ELEKTRYK** nowo przybyły z Polski poszukuje pracy  
Tel 524 0754

120-122

**MAJSTER** budowlany, 12 lat praktyki w Polsce, 2 lata na Zachodzie w zakresie remontów drzwi okien tynkowania robienia schodów betonowych i marmurowych naprawy kominków, układania płytek ściennych i podłogowych, poszukuje pracy  
TEL 439-2805

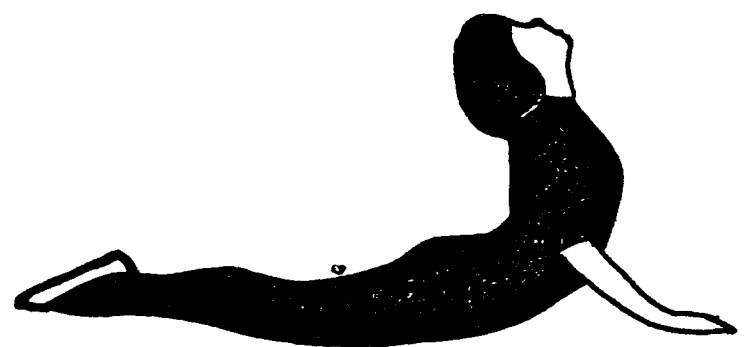
118-121

**ZAOPIEKUJĘ SIĘ** dzieckiem u siebie w domu  
TEL 767 - 5871 po 6 wieczór

**POSZUKUJĘ** pracy gastronomii, remonty budowlane (podłogi, malowanie itp.) i inne prace  
TEL Toronto 769-0515 p Eugeniusz

xx

### Joga na emigracyjny stres



### BHUDZANGASANA - KOBRA

Kobra jest bardzo ważną pozycją. Należy ona do trzech podstawowych ćwiczeń wyginających kręgosłup. Ćwiczenia te powinny być wykonywane kolejno jako, że uzupełniają się nawzajem. Kobra pomaga w utrzymaniu elastyczności kręgosłupa. Zalecana przy dysku i skrzywieniach kręgosłupa. Pobudza czynność tarczycy i perystaltykę jelit. Kładziemy się na brzuchu z wyprostowanymi i złączonymi nogami. Twarzą dotykamy ziemi.

Dłonie operamy na wysokości ramion. Zginamy ręce, łokcie umieszczone ku gorze. W tej pozycji robimy głęboki wdech i zatrzymując go wykonujemy skłon do tyłu. Pozycję wygięcia kręgosłupa powinniśmy utrzymywać głównie siłą mięśni grzbietu. Głowę maksymalnie odchylamy do tyłu. Górna połowa ciała tworzy z dolną kątem prostym. Ciało od pasa w dół dotyka podłogi. Ręce przez cały czas ćwiczenia pozostają lekko przygięte. W tej pozycji pozostajemy 6 sekund. Robiąc wydech wracamy do pozycji wyjściowej. Ćwiczenie powtarzamy 3 razy. W asanie tej oczy mamy zamknięte i staramy się skoncentrować na narządach, na które ćwiczenie działa: tarczycy i narządach jamy brzusznej. Po Kobre przechodzimy do relaksu.

### Matrymonialne

**POLAK** z obywatelstwem kanadyjskim samotny lat 50 wzrost 166 cm, wagi 70 kg włosy blond oczy niebieskie z dobrym zawodem katolik, lubiący muzykę kino oraz łono natury, potrafi docenić piękno kobiecie. **PRAGNIE** poznać Panią w wieku od 45 do lat 60 zgrabnej sylwetki w celu matrymonialnym. Najchętniej Panią, która zamieszkuje na swym ranchu ewentualnie dobrze sytuowaną bez żadnych zobowiązań. Dyskretnie za pewniona tylko poważne foto oferty proszę kierować na adres Post Box 58437 VANCOUVER B C V6P 6K2

126

**KAWALER** (30), któremu inteligencja kultura i ryterskość nie są obce, o miłej powierzchowności i przyjemnej aparycji pragnie poznać Panią o zbliżonych walorach. Zdjęcia mile widziane. Oferty E T A-12

**KAWALER**, lat 28, blondyn, wysokiego wzrostu, dobrze zbudowany, bez nałogów, chciałby poznać panią w celu matrymonialnym. Zgłoszenia listownie na adres E T 108111

**PANNA** lat 30 drobna, energiczna niebrzydka jasne oczy szatynka, z wykształcenia technolog żywienia serdeczna uczciwa muzykalna i do matorka, pozna pana o poważnych zamiarach muzycznym (cudownie gdyby organista) do 37 lat Rozwodnicy wykluczeni XYZ (115 125)

**PANI** z Polski pedagog z zawodu w wieku średnim, wdowa, schludna gospodarna i oszczędna. Dobrze gotuje piecze, szyje, zna się na różnych pracach rzemieślniczych niepaląca, pozna Pana uczciwego, o dobrym sercu. Proszę pisać na adres Echa Tygodnia dla Z15

**53-letnia Polka**, miła, atrakcyjna, pozna Pana w celu matrymonialnym. Tel 247 9217

119-121

**UCZCIWA** kulturalna obywatelka kanadyjska bardzo samotna, pragnie poznać również uczciwego kulturalnego Pana w wieku 65-75 nie posiadającego żadnego majątku, gdyż sama go nie posiada. **KAWALER** lat 28, na stałe w Kanadzie, bardzo samotny, pogodnego usposobienia, pozna panią do lat 30 o podobnym zainteresowaniu w celu matrymonialnym

**SPRZEDAM** 71 rok Volvo w bardzo dobrym stanie \$1 200  
76 rok Volvo \$2 000  
TEL Toronto 261-5103

**APARTAMENT** do wynajęcia, Toronto-Etobicoke, Lakeshore Blvd, niedaleko Royal York Kawalerka. Cena \$ 217 miesięcznie. Niedawno malowane  
TEL 255-4174 albo 252-2517

119-121

**SPRZEDAM** mieszkanie w nowym budownictwie cena \$ 6 500 00 USA. Adres Krystyna Wozna 87-800 Włocławek ul Żytnia 56 m 53 Poland

W redakcji Echa Tygodnia są do odebrania oferty matrymonialne osób ogłaszających się. Można je odebrać w piątek w godz od 5 po poł do 8 wieczorem u Grazyny Farmus. Szczęście usmiechnęło się do A-334, 108111,

## Dyscyplina???

Dyscyplina w wychowaniu to problem, nad którym zastanawia się każdy rodzic. Co zrobić żeby dziecko było posłuszne naszym rodzicielskim żądaniom? Jak nauczyć je szacunku dla innych ludzi, a także dla przedmiotów, które go otaczają? Jednym słowem jak wychować "grzeczne dziecko", nie będąc jednocześnie zbyt surowym dla niego? Z trudnościami spotykamy się już na samym początku, na swój własny użytek, pojęcia "dyscyplina" Bo co to takiego jest ta dyscyplina?

Dla przeciętnego rodzica termin ten kojarzy się głównie z karą, z karą za złe zachowanie. A kto starszy lub odczytany w literaturze przedwojennej pamięta, że "narzędzie" służące do wykonywania owej kary zwane było właśnie dyscypliną (i może też dlatego, jako zagorzała przeciwniczka stosowania kar fizycznych, bardzo nie lubię tego słowa, ale to tak na marginesie, może dalej spróbujemy je zastąpić czymś innym).

Ale kara to tylko jedna i najmniej ważniejsza bynajmniej, strona omawianego zagadnienia. Termin dyscyplina implikuje bowiem coś bardziej pozytywnego, a mianowicie coś co moglibyśmy nazwać ukierunkowywaniem zachowania, a nasz w tym udział "byciem przewodnikiem" po trudnych sytuacjach społecznych. Jest to wobec tego uczenie dziecka zachowanem pożądanym, a nie tylko kontrolowanie i karanie tych nie akceptowanych. Pomaga to dziecku w rozwijaniu samodyscypliny i pewności

siebie w działaniu. W tym momencie chciałabym podkreślić, nie po raz pierwszy zresztą, ogromną wagę klarowności koncepcji wychowawczej rodziców. To przede wszystkim dla nich powinno być jasne, jakie dziecko chciałoby wychować, których zachowanem zdecydowanie nie będą tolerować, na jakie wartości w jego życiu społecznym będą kładli nacisk. Świadomość tego wszystkiego umożliwi im prawdziwe i twórcze ukierunkowywanie dziecka w jego rozwoju.

Niektórzy rodzice przeżywają poczucie winy na skutek bycia wymagającym wobec dziecka, a co za tym często idzie, karami go. Poczucie winy będzie występowało tym silniej im mniej pewni jesteśmy słuszności naszego wobec niego postępowania. Warto w takich momentach zweryfikować raz jeszcze poglądy na to, co naszym zdaniem wolno, a czego nie wolno robić i czy kary, jakie stosujemy są aby na pewno po pierwsze rzeczywiście konieczne, a po drugie czy najskuteczniejsze. Mogą się w tym punkcie odezwąć zwolennicy "klapsów", a od czasu do czasu i porządnego łania, mówiący, że jest to bardzo skuteczna metoda. Dobrze, jest czasem skuteczna, ale czym wobec tego różni się od bicia szczeniaka w celu oduczenia go sikania w domu i gdzie jest wtedy nasz szacunek dla małego człowieka? Owszem każdemu może się zdarzyć "wyjść z siebie" i dać klapsa, ale niech to nie będzie metoda wychowawcza.

Są też tacy rodzice dla których jakiegokolwiek wymagania w

stosunku do dziecka wiążą się z ogromnymi kosztami emocjonalnymi, które dziecko musi w związku z tym ponieść i dlatego też, a czasem i dla świętego spokoju, najczęściej godzą się na zachowania, których tak naprawdę nie akceptują.

Błędem jest myślenie, że w takiej sytuacji dziecko czuje się najlepiej i najpewniej. Potrafi ono bowiem doskonale wyczuć, że nie jest w pełni akceptowane, nie natomiast potrzebnej jasności co to jest to "coś" z czym rodzice się nie godzą. Nie sprzyja to budowaniu adekwatnego obrazu własnej osoby i poczucia bezpieczeństwa.

I jeszcze jedna uwaga. Dla niektórych rodziców, odczuwane przez nich złości na dziecko, jest czymś bardzo złym, a już na pewno nie wolno sobie pozwolić na okazywanie tego. Ale przecież życie z dzieckiem, wychowywanie go, nie jest czymś prostym i łatwym, i jest to zupełnie naturalne, jeżeli okazjonalnie zdarza się rodzicom być złym i w sposób, który nie krzywdzi dziecka, potrafią to okazać. Chciałabym podkreślić, że to się może zdarzyć, że nie ma w tym nic co zasługiwałoby na oburzenie, ale bardzo ważne jest wyjaśnienie takiego zachowania, tak aby dziecko dobrze zrozumiało powód naszej na niego złości.

Na tym chciałabym zakończyć wstępne rozważania na temat "dyscypliny". Następnym razem podzielę się z panstwem kilkoma bardziej praktycznymi poradami w tym zakresie. I jak zawsze zapraszam do napisania swoich uwag i pytań.

ANNA GIFFORD  
mgr psychologii

## UWAGA

Polonia w Toronto i okolicy  
POLISH ALLIANCE (TORONTO)  
CREDIT UNION LTD.  
2150 BLOOR ST. W.

(Wejście od wschodniej części budynku)

TEL. 762-9523

Konta depozytowe .....	7 1/2%	rocznie
Specjalne konta depozytowe (minimalny depozyt \$5000 oprocentowane na każdy dzień depozytu)	7%	rocznie
3-miesięczne certyfikaty ..	9 1/2%	rocznie
6-miesięczne certyfikaty ..	9%	rocznie
1-letnie certyfikaty .....	9 1/2%	rocznie
3-letnie certyfikaty .....	11%	rocznie
3-letnie certyfikaty Non-redeemable ...	10 1/2%	rocznie
RRSP i RHOSP .....	9 1/2%	rocznie
Pozyczki personalne .....	14%	rocznie
Hipoteki .....	13 1/2%	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CIEPŁE  
(\$50 000 pożyczki ubezpieczone na życie)

CODZIENNIE od 12 do 2:30, po poł. i od 7:30 do 9 wiecz.  
WTORKI tylko od 12 do 2:30 po poł. oraz SOBOTY  
od 10 do 12:30

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polskiej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

## Kongres Polonii Kanadyjskiej OKRĘG TORONTO

OSRODKI POMOCY IMIGRANTOM

OSRODEK POMOCY  
POLSKIM IMIGRANTOM  
206 Beverley Str  
Tel 979-9634

BIURO POMOCY  
SPOŁECZNEJ  
128 Fern Ave  
Tel 533-9471

## UWAGA MONTREAL

NAJSTARSZA, WYSPECJALIZOWANA FIRMA  
WYSYŁKOWA Z TORONTO

# POLIMEX

2053 DUNDAS St. W. TORONTO, ONT.

TEL. 537 - 7914

OFERUJE WYSYŁKĘ:

**PACZEK DO POLSKI  
OWOCÓW CYTRUSOWYCH,  
PRZEKAZÓW PIENIĘŻNYCH**

NASI PRZEDSTAWICIELE W MONTREALU:

Cukiernia WAWEL  
2524 Ontario St. E.  
MONTREAL,  
TEL. 524 - 3348

L. Kaczmarek  
9201 Airline # 6  
VILLE LA SALLE,  
TEL. 367 - 3501

ODBIERAMY PACZKI Z DOMU  
**ZAPAMIĘTAJ**

**POLIMEX = NAJTANIEJ,  
NAJSZYBCIEJ, NAJPEWNIJ**

121 128



CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA  
oferuje swoim członkom

## Fundusz Emerytalny

PIENIADZE ZDEPONOWANE NA FUNDUSZU  
WOLNE OD PODATKU WRAZ Z ODSETKAMI

UBEZPIECZONE DO SUMY \$60 000 00

WYSOKA STOPA PROCENTOWA

JEŻELI ROZWAŻASZ W JAKI SPOSOB  
NAJKORZYSTNIEJ ZAOSZCZĘDZIC LUB OBNIŻYC  
PODATEK ZA 1984 ROK ZAINWESTUJ W

## R.R.S.P.

ROBIĄC TO DAJESZ JEDNOCZEŚNIE  
DOWÓD TROSKI O TWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

## Nie zwlekaj!

OSTATECZNY TERMIN WPLAT ZA ROK 1984  
UPLYWA Z DNIEM 1 MARCA 1985 ROKU

Szczegółowe informacje uzyskasz w każdym z naszych biur  
Przyjdź lub zadzwoń

220 Roncesvalles Ave  
tel 537 2181  
12 Denison Ave  
tel 863-0996



2987 Bloor Str W  
tel 236-1225  
4260 Cawthra Rd  
tel 847-4303



**BARAN**  
(Aries)  
21 03 - 20 04

Przed wszystkim unikaj irytacji kłótni i w ogóle konfliktowych sytuacji w tym tygodniu. Okazji będzie mnóstwo, bo będziesz niesłychanie zajęty. W piątek staraj się wyjątkowo mieć oko na wszystkie swoje drobności, grozi Ci że coś zgubisz lub ktoś poślakom się na Twoją własność. Unikaj też wszelkich znajomości mających znamiona flirtu, rozpoznać w tym tygodniu może Ci przynieść tylko kłopot. Spodziewana przesyłka przyjdzie wreszcie w tych dniach. Pamiętaj, pośpiech jest wskazany tylko przy łapaniu pcheł.



**BYK**  
(Taurus)  
21 04 - 21 05

Znakomity okres na porządku w domowych zakamarkach. W życiu zawodowym też ruch, jakieś konferencje, interview i rozmowy na wyższych szczeblach. Niestety czeka Cię także niezła awanturka z dziećmi, ale przecież wszystko mijają więc się nie przejmuj zbyt mocno. Sprawdź konto czekowe, może się okazać że wystawiłeś więcej czeków niż miałeś pokrycia, na nie długo oczekiwana wiadomość z daleka wreszcie dotrze do Ciebie, podziel się nią z najbliższymi. W piątek koniecznie spotkaj się z przyjaciółmi.



**BLIŹNIAKI**  
(Gemini)  
22 05 - 21 06

Jeśli nosisz się z zamiarem kupna czegoś do domu, to załatw to teraz. Popołudnia w tym tygodniu przeznacz raczej na odpoczynek. Wielkoduszność i wspaniałomyślność w tym okresie będzie górowała nad wszelkimi innymi cechami stosunków międzyludzkich, bo jesteś pod wpływem Wenus. Dlatego też jeśli masz jakieś zaległe wizyty z osobami, których na ogół nie trawisz, załatw to teraz. Nie karz (szczególnie cieleśnie) dzieci w obecności osób trzecich.



**RAK**  
(Cancer)  
22 06 - 23 07

Nastrój się w tym tygodniu na absolutną harmonię. Aby nie psuć sobie nastroju powstrzymaj się od zbytecznych wydatków. Odpoczywaj słuchając spokojnej muzyki i czytając książki dające Ci relaks. Unikaj przejeżdżenia i przepicia. W pracy raz posłuchaj rozsądnego głosu i logicznych sugestii. Wyjdź Ci to na dobre. Jeśli ostatnio czujesz się przygnębiony, to ten tydzień powiniem Ci pomóc się z tego wygrzebać, ale do tego potrzeba Twoich dobrych chęci i wewnętrznej dyscypliny.



**LEW**  
(Leo)  
24 07 - 23 08

Zmobilizuj się psychicznie i fizycznie, będzie Ci to potrzebne. Ale nie upieraj się przy opiniach, których nie rozpoznajesz jako swoje własne. Powstrzymaj swą nadwrażliwość, czyli nie bądź taki niedotykalny. Tydzień ten będzie obfity w różne emocje także w życiu zawodowym. Staraj się dużo uczyć w tym czasie, to zawsze procentuje. Spróbuj także zrewidować swój sposób gospodarowania pieniędzmi, może znajdziesz jakieś rezerwy.



**PANNA**  
(Virgo)  
24 08 - 23 09

Nie dziw się, że ludzie Cię krytykują, jeśli Twoje postępowanie nasycone jest niekonwencjonalnymi zachowaniami. Raczej nie prosz o przysługę osobę z którą się nie zgadzasz. Znakomity tydzień na załatwienie zaległej korespondencji i telefonów. Staraj przebaczyć Twoim bliźnim różne przywary, wszak sam też nie jesteś od nich wolny. Powstrzymaj swój temperament. Jeśli masz do załatwienia jakieś sprawy urzędowe, ten tydzień jest wspaniałą do tego okazją.



**WAGA**  
(Libra)  
24 09 - 23 10

Zupełnie nieoczekiwanie wydarzenie w kręgu Twoich znajomych znowu popsuje Ci humor na dłuższy czas. Staraj się podtrzymać tradycje ze swego domu rodzinnego, to zawsze pomaga. Poza tym wróć do swego hobby, już dawno nie robiłeś tego, co Ci naprawdę sprawia przyjemność. Zwróć uwagę na swój wygląd, może przydałoby Ci się coś nowego. Zupełnie się nie przejmuj codziennymi utarczkami, wszyscy je mają, a Ty jako Waga i tak wychodzisz z nich obronną ręką.



**SKORPION**  
(Scorpio)  
24 10 - 22 11

Twoje ambicje finansowe powoli zaczynają nabierać realnych kształtów. Przygotuj się, że niedzielną wieczór będzie bardzo atrakcyjny i znajdziesz w nim odskocznię od dość nudnego i monotonna dnia codziennego. Unikaj plotek. Czas na realizację pewnych Twoich marzeń i planów. Rozmowa czwartkowa na temat Twojej przyszłości będzie miała długofalowe znaczenie. Raczej nie przyznawaj się w domu za randka, którą odbyłeś, sprawiła Ci tyle frajdy.



**STRZELEC**  
(Sagittarius)  
23 11 - 21 12

Faktycznie ludzie bywają nudni, chcąc mówić wyłącznie o sobie, może i lepiej będzie jak w tym tygodniu poświęcisz więcej czasu listom i książkom. Jeśli jesteś osobą samotną, możesz odczuć teraz większą potrzebę jakiegoś romansu, pomyśl o odnowieniu tej starej historii. Jeśli jesteś z kims związany, to spróbuj w tym tygodniu wyjaśnić wreszcie to, co nurtuje Cię od dłuższego czasu. Na pewno będziesz wtedy lepiej rozumiał motywacje partnera. Raczej unikaj jakichkolwiek środków zastępczych czy namastek.



**KOZIOROŻEC**  
(Capricorn)  
22 12 - 20 01

Życie wydaje Ci się nudne, dni mimo to, że faktycznie krótkie, za długie. Wiesz dlaczego? Bezczylnosc i brak satysfakcji na co dzień, oto i cały problem. Ten tydzień będzie znakomity na przerechnowanie i uporządkowanie spraw finansowych (przygotowanie do zeznań podatkowych), porządek w szafach miał być zrobiony jeszcze przed świętami, weź się za to, a życie nabierze rumieńców. Wieczór środowy będzie dobry na randkę.



**WODNIK**  
(Aquarius)  
21 01 - 19 02

Nie będziesz się zbyt dobrze czuł w tym tygodniu na wszelkich zebraniach czy to służbowych czy towarzyskich. Staraj się więc unikac tłumów. Poswieć trochę uwagi swemu zdrowiu psychicznemu, staraj się częściej robić to, co lubisz. Staraj się unikac kłótni, raczej patrz na pozytywne strony dnia codziennego i tych rzeczy, doszukuj u ludzi wady, sam siebie cisną w oczy. Kilka spraw, które Ci leżą na sercu, załatw jednak w tym tygodniu. Ulży Ci. To tak jak z kamyczkiem w bucie, isc możesz, ale jaka ulga, jak wyjmiesz.



**RYBY**  
(Pisces)  
20 02 - 20 03

Bądź szczególnie serdeczny wobec tych starszych panstwa, którzy byli dla Ciebie mili w przeszłości. Nie zmarnuj swego imienia, w jakkolwiek bys jej w tym tygodniu nie włożył, będzie procentowała. Jest to bardzo dobry tydzień dla Ciebie na załatwienie spraw finansowych, wszelkie podatki, nowe konta itd. Znakomity okres na przystąpienie do jakiejś organizacji czy klubu, czekają tam na Twoją inicjatywę. Także pozytywnie zakończy się umowa zawarta teraz, czy przy jawn.

#### KOMUNIKAT

Bezpłatne kursy dzienne języka angielskiego dla dorosłych  
Kościół św. Leo, 277 Royal York Rd - zajęcia codziennie od po-  
nedziałku do piątku od 9 - 14 30  
Opieka nad dziećmi

KURS WIECZOROWY  
Szkoła św. Marka - 45 Cloverhill Rd - wtorki i czwartki od 19 30 do 21 30

TEL 232 - 1664

Znana i ceniona z doskonałego  
serwisu firma z Montrealu

**Wosik** Export-Import Inc.  
480 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont. M6R 2N5

Tel. (416) 533 - 2933  
Otwarte dwa razy w tygodniu -  
Piątek 9-19, sobota 9-17

OFERUJE PAŃSTWU SERWIS  
W ZAKRESIE WYSYŁKI

# PACZEK

## DO POLSKI

drogą morską o **30 c** za kg taniej\*

drogą lotniczą o **70 c** za kg taniej\*

TANIEJ od średniej ceny stosowanej przez inne firmy w Toronto

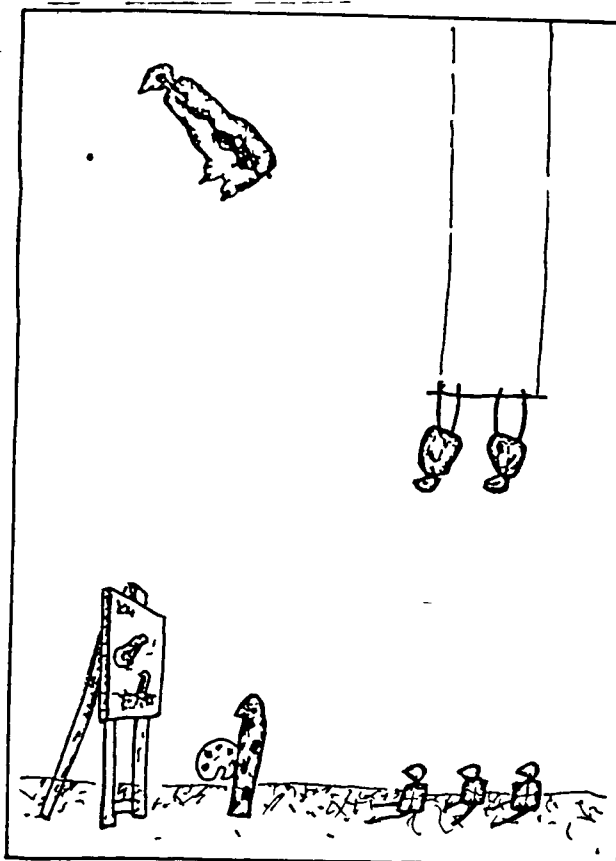
Po bliższe informacje prosimy dzwonić:

**533 - 2933**

\*Ceny okresowe do odwołania  
NASZ NOWY AGENT  
MAREK LACHOWICZ, 151 Queen Str N Apt 2501  
HAMILTON, ONT L8R 2V7, TEL 525 - 4707

#### (PAUL) ZBIGNIEW KRYGIER

#### PAINTINGS



Otwarcie 31 stycznia 1985  
godz. 8 p.m.

do dnia 16 lutego

C.P.C. 206 Beverley St.  
Toronto, tel. 979-9634

#### CREDO ARTYSTYCZNE:

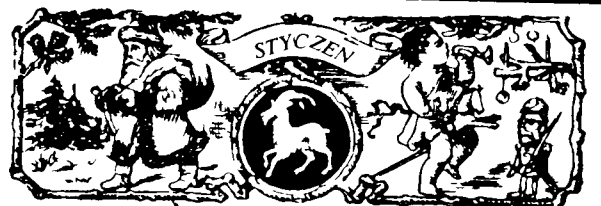
Malarstwo stanowi intymną stronę mojego życia. Życia zagubionego i odnajdowanego wciąż na nowo i na nowo przeżywanego.

Trwanie w nieprzedmiotowości, a jednak w realnym świecie pozwala mi zapomnieć o codziennych kłopotach i zmaganiach z otaczającą rzeczywistością.

Owa zabawowość sytuacji, a nawet prowokacje do intryg skłaniają nas do refleksji.

Wszystkie te elementy stanowią mój świat i wyrażone są w moim malarstwie.

Z K



31 C Maru, Miłostawa, Mirosława  
1 P Błażeja, Elreda, Hipolita, Joanny, Oskara  
2 S Andrzeja, Gilberta, Weroniki, Witostawa  
3 N Adelajdy, Agaty, Ingridy, Justyniana, Ledy  
4 P Amandy, Angela, Bohdany, Doroty, Pawła  
5 W Kolety, Romea, Romualda, Ryszarda  
6 S Gmewomura, Gorzysława, Elfydry, Hieronima, Piotra

#### DO SPRZEDANIA

Dom i delikatesy, Toronto, West End. Z powodu choroby właściciela.

KATHERINE  
MORGENTHALER  
REALTY Ltd  
TEL 463 - 5249

#### HALINA'S DELICATESSEN

Świeże bułeczki, pieczywo i ciasta  
Europejskie wędliny i zakąski, kawa,  
importowane twarde sery

#### OPEN WINDOW BAKERY

780 ANEITE Str TORONTO, ONT  
TEL 767 - 9129

115

#### K O M I S

139 Roncesvalles Ave TEL 534 - 9362

Posiadamy w dużym wyborze

- wyroby rzemiosła artystycznego i rękodziełnictwa
- kostiumy ludowe • bogatą galerię kryształów
- bursztyny, biżuterię artystyczną, srebro • polski fajans z Włocławka i porcelanę

ZAPRASZAMY

DO NASZEGO SKLEPU SZTUKI LUDOWEJ  
Tylko u nas bez kłopotu wybierzesz  
wytworny, elegancki prezent dla każdego!



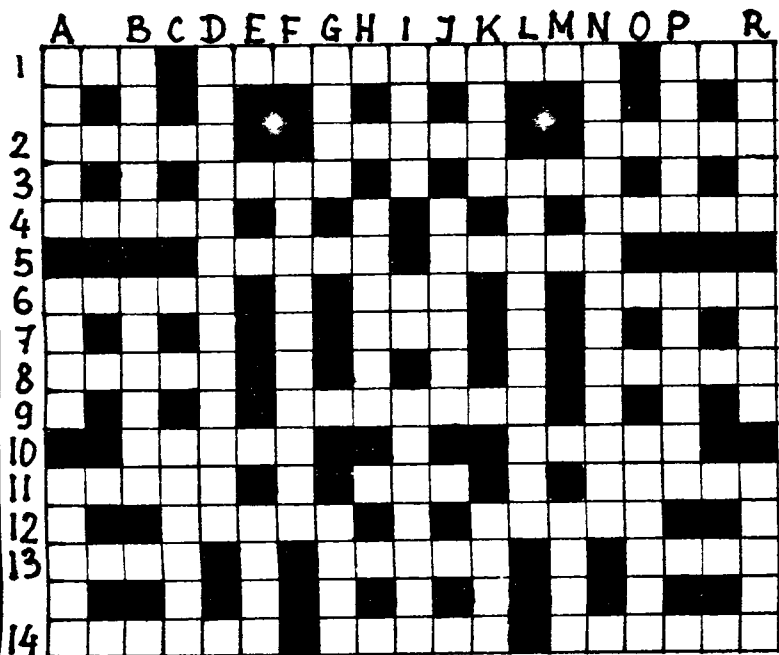
# Krzyżówka własna

## Nr 120

Pionowo

- 1-A wg mitu greckiego posiadał moc przemieniania wszystkiego w złoto
- 1-B ptak z olbrzymim dziobem
- 1-D węglarze, włoska organizacja

- 1-G w muzyce odcinek stałe powtarzającego się schematu metrycznego
- 1-I himalajski człowiek sniegu
- 1-K naczynie grobowe do przechowywania prochów
- 1-N tło muzyczne, partia instrumentalna



mentalna towarzysząca wokalistce

- 1-P urządzenie radiolokacyjne
- 1-R cesarz rzymski, przesładowca chrześcijan
- 3-F człowiek niepiśmienny
- 3-L ustawowe obniżenie wartości pieniądza
- 4-H śpiewak włoski, tenor świątowej sławy, zmarł 1921 r
- 4-J cienki, określonego formatu płat danego materiału
- 6-A filozof niemiecki XVIII w
- 6-B bohater "Przedwiosna" S Zeromskiego
- 6-I rzeka na Syberii
- 6-P objął władzę na Mazowszu po rozruchach poganskich w XI w
- 6-R imię zenskie
- 9-I lekki zagłowiec
- 10-C dawne słowiańskie określenie wyspy
- 10-O glina porcelanowa
- 11-A pierwiastek promieniotwórczy
- 11-R wigilijna potrawa kresowa
- 12-E naturalny produkt spożywczy o słodkim smaku
- 12-G gaz, najpospolitszy pierwiastek skorupy ziemskiej
- 12-K stolica Jemenu
- 12-M miasto we Francji

4-N polityk argentyński obalony w 1955 r

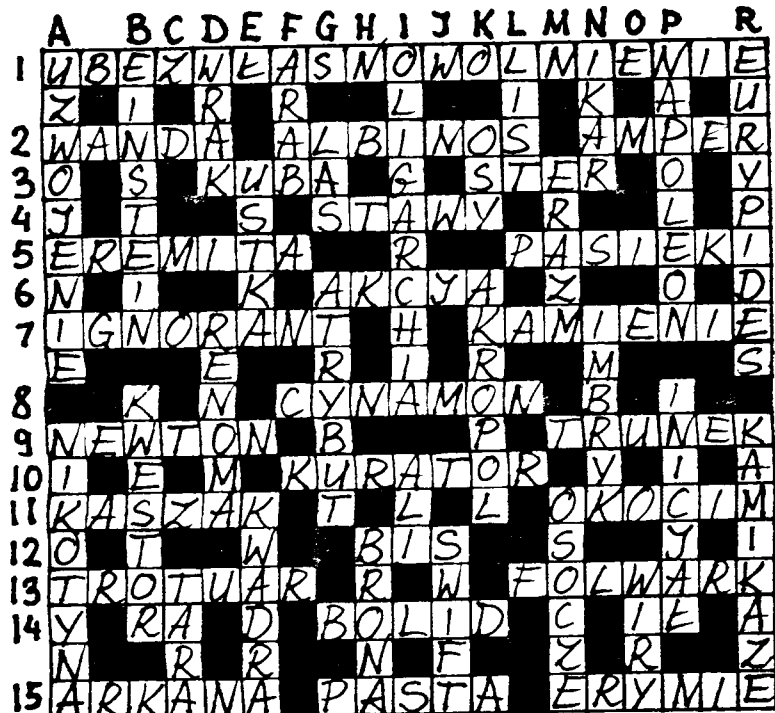
- 5-D jezioro południowo-wschodniej Afryce
- 5-J widowisko rozrywkowe
- 6-A okularnik
- 6-H 365 dni
- 6-N wg mitów greckich bogini lesna lub wodna
- 7-H król ze sztuki - groteski Alfreda Jarry
- 8-A parzyste narzędzia wytwarzające moc
- 8-N pierwiastek chemiczny
- 9-F wyrób jubilerski
- 10-B wyroby wiklinowe
- 10-L organizacja powołana do

walki z kontrrewolucją w ZSRR (1917-22)

- 11-A opryszek, rzezimieszek
- 11-H wizerunek nagiej postaci
- 11-N przyzwyyczajenie
- 12-C zagadnienie, przedmiot książki, wykładu, dyskusji
- 12-K skok akrobatyczny z kozłkowaniem
- 13-A dzieło lub wyrób
- 13-G sznur, mocny postronek
- 13-O sznur lub pręt imcjujący wybuch na odległość
- 14-A wybitny poeta polski XIX wieku
- 14-G zwierzę futerkowe
- 14-M stolica starożytnej Asyrii

Pozomo

- 1-A podanie bajeczne o bogach i legendarnych bohaterach
- 1-D danina pieniężna nałożona przez zwycięzcę na państwo pokonane
- 1-P nagły, paniczny szturm publiczności na kasy w celu pozbycia się wątpliwych walorów
- 2-A miasto i port w Senegalu
- 2-G mąż stanu, wódz i pisarz rzymski (ok 234-149)
- 2-N wysokie odznaczenie wojskowe lub cywilne
- 3-D część stołu
- 3-K wg Biblii praojciec rodzaju ludzkiego
- 4-A krajowa religia Japonii



# Giewont Gift Store

333 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.  
TEL. 588 - 1500

Katarzynki w czekoladzie - 3 opak reg cena \$1 30 obecnie 75 c  
Czekolada - 3 tabliczki reg cena \$2 80 obecnie \$1 80  
Słwki w czekoladzie - 1 pudełko reg cena \$5 90

Informujemy Państwa, że produkujemy i sprzedajemy wyroby artystyczne, jak reprodukcje ikon na drzewie, oraz przyjmujemy zlecenia na konserwację i renowację obrazów, jak również oprawiamy obrazy w ramki, na życzenie klienta  
Zawiadamiamy Państwa, że sklep nasz prowadzi wysyłkę paczek do Polski, przyjmujemy zlecenia na owoce cytrusowe upominki, pieniądze kwiaty oraz posiadamy inne różne zestawy do wyboru klienta po najniższych cenach bez żadnych dodatkowych opłat, jak również przyjmujemy gotowe paczki, pakowane przez klienta, lotnicze i morskie. Zabieramy paczki z domu klienta bez żadnych dodatkowych opłat

Wszystkie paczki oraz zlecenia na gotowe zestawy są wysyłane przez największą i najpopularniejszą firmę wysyłkową EURO PAK, znaną w Ameryce Południowej wszystkie przesyłki są ubezpieczone i dostarczone osobiście do własnych rąk odbiorcy

SERDECZNIE WITAMY  
I ZAPRASZAMY CAŁĄ POLONIĘ  
DLA KAŻDEGO COŚ MIŁEGO



WSPANIAŁA OKAZJA!

UNITY TRAVEL

100 University Ave Suite 807  
Toronto Ont Canada M5J 1V6  
Telephone (416) 595 1244  
Telex 06 22186 P WT

TANIE LOTY  
DO KOPENHAGI I POLSKI  
Odłot 31 stycznia,  
Powrót 20 lutego  
KOPENHAGA \$ 499  
WARSZAWA, OSLO  
SZTOKHOLM,  
HAMBURG \$ 559  
HELSINKI \$ 579

Prosimy Państwa o zainteresowanie się naszymi obniżonymi cenami do innych miast Europy, oraz wycieczką na MAJORKE (Hiszpania)  
CENA TYLKO \$ 799

Po dalsze informacje i rezerwacje prosimy telefonować

TORONTO 595 - 1244

prosić p Krystynę  
Od osób spoza Toronto akceptujemy "collect calls"  
tylko w sprawie rezerwacji



REDAGUJE	Północ	Zachód	Wschód
KIBIC	♦ x ♥ Q98 ♦ KQxxx ♣ AKxx	♦ KJxx ♥ 10654 ♦ 10x ♣ Jxx	♦ Qxx ♥ 32 ♦ Jxxx ♣ Qxxx
35-CP			
	Deklarant		
	♦ Axxxx ♥ AKJ7 ♦ Ax ♣ xx		

LICYTACJA	D	Z	P	W
	1 pik	Pas	2 karo	Pas
	2 kier	Pas	3 trefl	Pas
	3 BA	Pas	4 kier	Pas
	4 BA	Pas	5 karo	Pas
	5 BA	Pas	6 kier	Pas
		Pas		Pas

WYJŚCIE 4 kier wzięte ósemką na stole

P pokazał dwa kolory oraz podtrzymał nasz kolor, to znaczy, że ma renons lub singiel pik

Jak postępuje w takiej sytuacji dobry gracz? Po doliczowaniu dogranej robi wysiłek aby

się przekonać czy istnieje możliwość zaliczenia szlemika Ryzyko jest małe jeśli partner nie posiada Asa trefli, zatrzymamy się na 5 kier Następne zapytanie o króla, Blackwood na 5 BA stosujemy tylko wówczas, gdy posiadamy wszystkie 4 Asy, pozwala ustalić kontrakt na 6 kier (Gdyby P miał 3 Króla, poszlibyśmy na wielkiego szlema)

Mało doświadczeni gracze zatrzymają się na 4 kier "bo to dogrywa, a partner może mieć tylko 2 kiery i poszedł do 4-ch na ogólną siłę karty" Nieprawda! Partner pokazał prawdziwe podtrzymanie, tzn albo cztery błotki albo 3 honor Gdyby partner miał dwie błotki kier i 2 błotki pik lub singla pik, zaliczyłoby 3 BA, co byłoby dobrym kontraktem

ROZGRYWKA

Istnieją 3 sposoby rozegrania tej ręki

- 1- słaby Po pierwszej lewie idzie błotka pik do Asa, przebitka pik na stole, As karo do ręki i znów przebitka pik na stole - Brak teraz powrotu do ręki - jedyny powrót to przebitka w rękę, co kładzie kontrakt, gdyż trafiamy na 4 atuty u Z,
- 2- średni Przebijamy tylko 1 pik poczym ściągamy atuty i rozgrywamy karo Niestety, kara się nie rozkłada, więc oddamy jedno karo i jedno pik,
- 3- jedyny dobry, dający gwarancję zrobienia kontraktu Stosujemy, częsty w tym układzie sposób w drugiej lewie gramy ze stołu małe karo i przepuszczamy w rękę! Cokolwiek Z odegra, robimy swoje Spróbujcie

Jak licytować? Oto Twoja ręka  
Otworzyłeś 1 pik Partner dał  
2 karo I co teraz?  
Daj 2 kier, może partner poprze mając 3 kiery

## JUVENTUS : LIVERPOOL 2:0 (1:0)

Otrzymałmy trochę bardziej szczegółowe sprawozdanie z tego dziejowego meczu Kanadyjskie gazety zamieściły i owszem zdjęcie Bonka i wynik, ale przebiegu gry - nie

Supercupar zdobył Juventus, ale przecież z Liverpoolem wygrał przede wszystkim nie kto inny jak Zbigniew Boniek!

On strzelił obydwie gole dla Juve, był najlepszym piłkarzem na boisku, tym razem usunął w cieniu takie gwiazdy jak najlepszy golemiarz Europy w 1984 r., zresztą przyjaciela Bonka - Michała Platini i najlepszego strzelca ligowego Europy - Iana Rusha

Boniek imponował szybkością, dynamiką, a zarazem niezwykłą ofiarnością. Wszędzie go było pełno. Jakby chciał zadać kłam wszelkim pogłoskom, że zaczyna brakować dla niego miejsca w Juventusie, że z chwilą wygasnięcia kontraktu (czerwiec 1985) będzie musiał sobie poszukać nowego klubu. Na brak ofert - jeśli dojdzie do tego - nie będzie narzekał. Już się zgłosił Real Madryt, jeszcze sławniejszy niż Juventus

Wróćmy jednak do wydarzeń na Stadio Comunale. Z ogromnym wysiłkiem mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych zdołano przygotować płytę boiska. Dookoła leżały zwały śniegu, ale płyta była zielona, chociaż śliska, co nie ułatwiało zadania piłkarzom

Właściwie to już po paru minutach można się było zorientować, że Boniek odegra w tym spotkaniu kluczową rolę. Owszem, ładnie strzelił Michel Platini, popisał się także paroma sztuczkami technicznymi, ale tym, który stanowił największe zagrożenie dla bramki Bruce

Grobbeelaara był bezsprzecznie "Zibi", jak włoscy tifosi nazywają Bonka. Już w pierwszym kwadransie miał szansę zdobycia gola, ale Phil Neal wybił piłkę zmierzającą do siatki

Co się odwiecze. W 40 min Boniek otrzymał podanie z linią środkową, mimo asysty obrońców Liverpoolu podciągnął kilkadziesiąt metrów i strzelił obok Grobbeelaara. W drugiej połowie "Zibi" grał jeszcze lepiej, nic dziwnego, że skandowano na trybunach jego nazwisko. Drugiego gola zdobył w 79 min sprytnie wykorzystując lukę w defensywie Liverpoolu

**JUVENTUS - LIVERPOOL  
2 0 (1 0)**

Bramki Boniek 40 i 78. Sędzią Pauli (RFN). Widzów 60 000. Juventus Bodini - Favero Scirea, Brijo, Cabrini - Tardelli, Platini, Briaschi, Bonini - Boniek, Kossi

Liverpool Grobbeelaar - Neal, Lawrenson (46 Gillespie), Hansen, Kennedy - Nicol, Wark, Whelan, McDonald - Walsh, Rush

## XV KOLEJKA koszykarskiej ekstraklasy

Dla obu drużyn ten śródowy mecz był bardzo ważny. Legia, jeśli chce znaleźć się w pierwszej ósemce zespołów, które nie muszą się martwić o utrzymanie się w ekstraklasie koszykarzy, powinna wygrać Hutnik z kolei, zajmujący dotychczas pozornie bezpieczne siódme miejsce, załatwia - w wypadku zwycięstwa - dwie sprawy. Wzmacnia swoją pozycję i jednocześnie pogarsza

# SPORT SPORT

## Półfinały Pucharu Europy siatkarzy

Niedawni rywale warszawskiej Legii, siatkarze Rudej Hvezdy Praga, wygrywając w Bukareszcie w meczu z Dynamo jednego seta (w Pradze Czesi zwyciężyli 3 0) znaleźli się w finałowej czwórce turnieju o Puchar Europy

Klubowe zespoły Włoch musiały dodatkowo walczyć ze złą pogodą. Siatkarze Panini Modena nie zdołali dojechać do Holandii na rewanżowy mecz w Pucharze Federacji z Deltalloyd Amsterdam. Ponieważ pierwszy mecz Włosi wygrali 3 0 (15 4, 15 5, 15 8) Holendrzy uznając, że i tak są bez szans w rewanżu, zgodzili się na awans siatkarzy Modeny bez rozgrywania spotkania. Europejska federacja siatkówki zaakceptowała tę decyzję

Oto zestawienia finałowych czwórek **mężczyzn Pucharu Europy** - Santal Parma, Ruda Hvezda Praga, CSKA Sofia,

Mladost Monter Zagrzeb **Puchar Zdobywców Pucharów** - Dynamo Moskwa, Lewski Sofia, Steaua Bukareszt, Hamburg (RFN), **Puchar Federacji** - Krukenburg (Belgia), Hormann Genk (Belgia), Partizan Belgrad, Panini Modena, **kobiety Puchar Europy** - Teodora Rawenna, SV Iohhof (RFN), ADK Alma-Ata, Tungsram Budapeszt **Puchar Zdobywców Pucharów** - Akademik Sofia, SC Dynamo Berlin, Uraloczkha Swierdłowski, Reggio Emilia (Włochy), **Puchar Federacji** - Paloma Branik Maribór, Bari (Włochy), Lynx Parma (Włochy), Victoria Augsburg (RFN)

W środę i czwartek odbyły się rewanżowe mecze półfinałowe klubowych pucharów europejskich. Z powszechnie uznawanego za przedczesny finał Pucha-

ru Europy pojedynku siatkarzy Santalu Parma z Radiotechnikiem Ryga jako zwycięzcy wyszli Włosi (w Santalu gra Tomasz Wójtowicz). W Rydze Włosi wygrali 3 1. W Parmie siatkarze sowieccy próbowali odrobic straty. Po przegraniu pierwszego seta 10 15, dwa następne rozstrzygnęli na swoją korzyść 15 10 i 15 4. Zdopingowani przez niezadowolonych kibiców Włosi w dwóch kolejnych partach dali prawdziwy koncert siatkarski, zwyciężając 15 1 i 15 5. W drugim włosko-sowieckim pojedynku, w Pucharze Zdobywców Pucharów, górnicy byli siatkarze ZSRR. Wodnicy Bartolini Bologna byli bardzo zadowoleni z porażki 1 3 w pierwszym meczu w Moskwie z Dynamem Twierdź, że bez trudności odrobili straty w rewanżu. Moskwianie wygrali jednak w Bolonii dwa sety i awansowali do finału

sytuację zespołu warszawskiego

Obie drużyny przystąpiły więc do gry nieco zdenerwowane. Szybciej pobierali się gospodarze i już na początku uciekli rywalom na dziewięć punktów. Potem na boisku zapanowała nęcąca koszykówka. Kibice umiali sobie te chwile pogawędki, od czasu do czasu zerkając na tablice z wynikiem

W drugiej połowie legionisci nabrali jakby większej ochoty do gry. Krakowianie bez walki oddali pole rywalom. Przewaga koszykarzy warszawskich zaczęła rosnąć. Doszła do ponad 20 punktów i wydawało się, że tak już będzie do końca. Tymczasem okazało się, że Legia nie umie grać, gdy wysoko prowadzi. Zaczęły się mnożyć zagrania, które po meczu trener Legii, Ryszard Pietruszak, określił jako niewiele mające wspólnego ze zdrowym rozsądkiem - ryzykow-

ne podania, próby jakichś fajerwerków. Towarzyszyły temu kłótnie zawodników

Hutnik zas grał po prostu swoją konsekwentną, solidną koszykówkę, w szybkim tempie odraabiając straty. Na szczęście skończył się czas przewidziany na spotkanie i Legia zachowała jeszcze 12-punktową przewagę. Ceną o tyle, że w Krakowie przegrała tylko różnicą sześciu punktów

Punkty dla Legii zdobyli Podgórski - 20, Marcinkowski - 18, Michalski - 17, Sobczynski - 16, Łukaszewicz - 8, Pawlak - 6, Maserok - 2, dla Hutnika najwięcej Mielcarek - 18

W pozostałych meczach 15 kolejki należy odnotować niepowodzenie dwójki zespołów prowadzących w tabeli. W Sosnowcu Zagłębie uległo Górnikowi Wałbrzych różnicą jednego punktu, choć jeszcze na początku II po-

łowy miało 24-punktową przewagę. W Krakowie Lech Poznań doznał wysokiej porażki z Wisłą

Wyniki Legia Warszawa - Hutnik Kraków 87 75 (37 29), Zagłębie Sosnowiec - Górnik Wałbrzych 85 86 (49 30), Wisła Kraków - Lech Poznań 108 86 (50 43), Pogon Szczecin - Stal Bobrek Bytom 90 92 (52 42), Zastal Zielona Góra - Polonia Warszawa 90 66 (45 39)

### TABELA

1	Zagłębie	12	3	1491-1435
2	Śląsk	12	3	1445-1341
3	Lech	12	3	1483-1476
4	Wisła	10	5	1481-1345
5	Górnik	10	5	1350-1243
6	Stal	7	8	1359-1406
7	Hutnik	6	9	1219-1287
8	Gwardia	5	10	1283-1359
9	Pogon	5	10	1258-1400
10	Legia	5	10	1383-1484
11	Zastal	4	11	1270-1362
12	Polonia	2	18	1213-1488

## OKRUCHY SPORTOWE

Utalentowany szablista stołecznego Marymontu, wicemistrz świata juniorów, Janusz Olech, kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Kolejny sukces odniósł w międzynarodowych mistrzostwach Budapesztu juniorów. W finale Olech zwyciężył Antoniego Cassalucciego (Włochy) 10 6

W Rostocku zakończyły się turnieje w piłce ręcznej kobiet i mężczyzn, w których startowały drużyny Pogoni Szczecin. W turnieju kobiet Polki zajęły pierwsze miejsce

W 50 rocznicę polskich wypraw w Andy polska alpinistka Wanda Rutkiewicz dokonała 6 stycznia bm drugiego w historii, polskiego wejścia na najwyższy szczyt Ameryki Łacinskiej - Aconcagua 6 960 m

Pierwszego polskiego wejścia na ten szczyt dokonała wyprawa andyjska w 1934 roku (była to także pierwsza polska ekspedycja pozaeuropejska), zorganizowana przez koło wysokogórskie przy oddziale warszawskim Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

Zdobycie szczytu Aconcagua przez Wandę Rutkiewicz od wschodu (tą samą drogą wspinali się 50 lat temu m.in. Narkiewicz-Jodko i W Ostrowski) stanowi uczczenie pięćdziesięciolecia pierwszej polskiej wyprawy w Andy

## Grubba i Kucharski pokonali Chińczyków

Dużym sukcesem zakończył się start naszych tenisistów stołowych w turnieju drużynowym otwartych mistrzostw Walii. W finale imprezy w Cardiff Polacy (Grubba, Kucharski) wygrali z ChRL 3 1. Turniej kobiet zakończył się zwycięstwem reprezentantki Korei Płd., które w finale wygrały z ChRL 3 2

W turnieju indywidualnym Leszek Kucharski przegrał w trzeciej rundzie z Jacquesem Secretinem 17 21, 18 21, 20 22

Andrzej Grubba w drugiej rundzie wygrał ze Stellanem Bengtssonem (Szwecja) 21 17, 20 22, 21 19, 21 8, w trzeciej z Jurijem Sołopowem (ZSRR) 21 15, 21 12, 18 21, 21 16, a w ćwierćfinale pokonał Patricka Birocheau (Francja) 21 14, 21 10, 21 13

# QUALITY SAUSAGE

Nowo otwarte, eleganckie, polskie

## DELIKATESY

Świeże mięsa, apetyczne wędliny, bezkonkurencyjne kiełbasy, sery i inne pyszności.

2913 DUNDAS ST. W.

TEL. 769 - 4966

131 RONCESVALLES AVE.

(obok kina)

tel. 533 - 7054

PKO DEALER

**Uwaga!**

TORONTO - WARSZAWA - TORONTO

CENA \$ 559

Po szczegółowe informacje prosimy zgłaszać się do



EMRESS  
TRAVEL AGENCY Ltd.

185 Roncesvalles Ave., Toronto M6R 2L5  
(naprzeciw Credit Union)

Tel. (416) 536-3554, 536-6991

### Echo Ojczyzny

codzienny polski program radiowy  
nadawany od godziny 11 05  
od poniedziałku do piątku włącznie.  
ze stacji CHIN FM 100.7

tel. 531-9991

Prowadzi Karola Kęsik

Muzyka,

wiadomości z Polski, z Kanady i ze świata, komentarze.

Przyjmujemy reklamy i ogłoszenia handlowe

i wszelkie komunikaty

## SPORT

## SPORT

## SPORT

MISTRZOSTWA  
EUROPY  
PANCZENISTEK

Dzisiaj trochę więcej szczegółów, suche wyniki podaliśmy już w nr 118 E T

Sukcesem łyżwiarek NRD zakończyły się w holenderskiej miejscowości Groningen mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie. Złoty medal wywalczyła Andrea Schoene - 180,336 pkt przed Holenderką Yvonne van Gennip - 181,486 i swoją rodaczką Sabine Brehm 181,749 Polka Erwina Rys-Ferens zajęła ósme miejsce z rezultatem 185,275 pkt a Lilianna Morawiec-Jezińska była szesnasta - 193,586

Polskie zawodniczki bardzo dobrze wystartowały w biegu na 500 m Zofia Tokarczyk zajęła drugie miejsce wynikiem 42,69, a Erwina Rys-Ferens była trzecia - 42,83. Słabiej nieestety, pobiegi Polki na dłuższych dystansach

## WYNIKI

500 m 1 ANDREA SCHOE-NE (NRD) - 42,45, 2 ZOFIA TOKARCZYK (Polska) - 42,69

3 ERWINA RYS-FERENS (Polska) - 42,82, 7 LILIANA MORAWIEC-JEZIERSKA (Polska) - 43,45

3000 m 1 Yvonne van Gennip (Holandia) - 4 33,77, 2 Schoene (NRD) - 4 34,91, 3 Gabi Schoenbrunn (NRD) - 4 36,91, 10 Rys-Ferens - 4 45,91

1500 m 1 Ria Visser (Holandia) - 2 12,24, 2 Schoene (NRD) - 2 12,86, 3 Brehm (NRD) - 2 13,40, 6 Rys-Ferens (Polska) - 2 13,93

5000 m 1 van Gennip - 7 50,28, 2 Visser - 7 53,42, 3 Brehm - 7 55,45 Polek nie było w czołowej dziesiątce

Wielobój 1 Schoene - 180,336 pkt, 2 van Gennip - 181,486, 3 Brehm - 181,749, 8 RYS-FERENS - 185,275, 6 MORAWIEC-JEZIERSKA - 193,586

Rajd  
Paryż -  
Dakar

Uczestnicy rajdu Paryż - Dakar rywalizowali na trasie siódmego etapu prowadzącego z Tamanrasset do Iferouane (Niger). Etap wygrał w konkurencji motocyklistów Gilles Picard (Francja) przejeżdżając na motocyklu Ligier Cagiva trasę 557 km w czasie 5 58 29. Drugi był Cyril Neveu (Francja) Honda 6 09,56 przed Fenouilem (Francja) - BMW - 6 13 57. Liderem w klasyfikacji generalnej jest Serge Bacou (Francja) - Yamaha - 21 29 14 przed Gillesem Lakayem (Francja) - Honda - 21 50 25 i Franco Picco (Włochy) - Yamaha - 22 27 13. Odcinek specjalny w konkurencji samochodów wygrali Francuzi Darniche i Mahe na Audi Quattro - 2 03 49 przed swoimi rodakami Matge i Lemoyne na Porsche 959 - 2 15 23 oraz Pescarolo i Fourticiem "Landrover Pacific" - 2 22 00

Klasyfikacja generalna 1 Col-soul, Lopes (Belgia) - Opel Manta - 10 32 20, 2 Pescarolo, Fourtici (Francja) - Landrover Pacific - 10 51 59, 3 Raymond, Bos (Francja) - Rover - 11 08,15

Znany belgijski kierowca wyścigowy Jacky Ick jadący na samochodzie Porsche 959 ze znanym aktorem i piosenkarzem Francuzem Brassensem zajmuje 5 miejsce 11 26 32

Robert Skolimowski  
o zawodach w Toronto

W "Przeglądzie Sportowym" z 11 stycznia br. ukazał się wywiad ze znanym polskim ciężarowcem Robertem Skolimowskim. Przedrukujemy ten wywiad w całości, żeby i Państwo mogli się dowiedzieć, co działo się w Toronto w miesiąc temu.

Podobno nawet można było przy mierząc głodem dostając 50 dol. dziennie na wyżywienie. Ze wspomnień o tej "sensacji" jaką były zawody Biegłymi jeszcze raz do gazet z tego okresu i nie znaleźliśmy w nich żadnych informacji na pierwszych stronach o tych zawodach. Jest to klasyczny przykład jak powstaje informacja prasowa w PRL. Ale poniższy artykuł znalazł się na pierwszej stronie, oczywiście

Atleci - mamy na myśli tych dzwigających ciężary - nie byli zbyt rozpieszczani materialnie. Dlatego też turniej w Toronto, przeprowadzony w połowie grudnia, w którym wyniki były premowane twardą walutą - wzbudził niecodzienne zainteresowanie. W imprezie tej wziął udział również Polak, Robert Skolimowski.

- Jak doszło do panskiego startu w tym turnieju?

- Jeszcze podczas Zawodów Przyjaziń w Warmie zaproponowano mi udział w imprezie przeznaczony tylko dla superciężkich. Warunki startu w konkursie były dość niezywkłe, frapujące. Powiedziano nam, że za każdy wynik ponad 380 kg w dwuboju będą bardzo wysokie premie, płatne w dolarach. Jeżeli zaś któryś z zawodników uzyska rezultat poniżej wyznaczonego limitu, płaci przelot i pobyt z własnej kieszeni.

- Zgodził się pan natychmiast?

- Tak, prawie wiedziałem, że 380 kg mogę uzyskać niemal zawsze, chociaż jakieś ryzyko istniało.

- Czy start za pieniądze nie był przepisów o amatorstwie?

- Nie. O imprezie wiedziałyby władze światowe, które zresztą w osobach prezydenta i sekretarza generalnego - wraz z małżonkami - były obecne w Toronto.

- Jakie były nagrody?

- 380-402,5 kg 500 dolarów, 405-415 kg 1000 dolarów, 415-435 kg 1500 dolarów, powyżej 435 kg 2000 dolarów. Ponadto wyznaczono także nagrody za rekordy świata - w dwuboju - 5000 dolarów i w poszczególnych bojach po 1000 dolarów.

- Ilu zawodników ostatecznie stanęło na starcie?

- Osmu - trzech sztangistów ZSRR, dwóch Czechosłowaków, zawodnik NRD, USA i ja. Zabrakło na starcie zaproszonego Bułgara i mistrza olimpijskiego z Los Angeles.

- Gdzie odbył się turniej?

- W podziemiach ogromnego hotelu Sheraton. Wczesniej odbyła się konferencja prasowa. W ogóle imprezie towarzyszyła wielka pompa. Niemal w każdej gazecie, w programach TV było o nas głośno. Zresztą trzeba dodać, że sponsorem przedsięwzięcia była właśnie kanadyjska TV. Warunki startu - dość niecodzienne, rozgrzewaliśmy się w magazynach pełnych skrzynek z napojami. Na sali komplet kibiców - myślę, że około 2000. Mimo bezpośredniej transmisji TV. Wśród kibiców okrzyki dopingu także w języku polskim.

Wszyscy startowaliśmy bardzo assekuracyjnie, od ciężarów gwarantujących zaliczenie limitu 380 kg. Potem już każdy dzwigał ile mógł. Przypomnę wyniki - pierwsze trzy miejsca wywalczyli zawodnicy ZSRR Aleksander Kurłowicz 425 kg, Anatolij Pisarienko i Aleksander Gunaszew po 420 kg. Czwarte miejsce przypadło mnie, z wynikiem 405 kg. Na piątą pozycję sklasyfikowano Senno Saltzwedela (NRD), który uzyskał 385 kg. Jedynym zawodnikiem ze startującej ósemki, który musiał powrócić do domu na własny koszt, był Amerykanin Mario Martinez (372,5 kg).

Muszę przyznać, że impreza była dość starannie przygotowana. Co prawda, nie karmiono nas w hotelu, gdzie mieszkaliśmy, dostawaliśmy na konsumpcję około 50 dolarów kanadyjskich dziennie, co przy dość wysokich cenach, z trudem starczało na zaspokojenie głodu.

- Zdobył pan jednak 1000 dolarów?

- Tak, ale dopiero po starcie. Poza tym chcę wyjaśnić, bowiem zadaje mi się na ten temat wiele pytań, że połowa tej sumy poszła do PZPC, a część z drugiej połowy także dla trenera.

## W I LIDZE HOKEJA

Wyniki wtorkowych spotkań Grupa "A" Naprzód Janów - Polonia Bytom 0 2 (0 1, 0 1, 0 0), Podhale Nowy Targ - GKS Tychy 7 1 (2 1, 3 0, 2 0), Cracovia - Zagłębie Sosnowiec 7 4 (2 0, 2 1, 3 3)

1 Podhale	34 12	125-59
2 Zagłębie	34 12	130-78
3 Polonia	34 12	142-42
4 Cracovia	22 24	92-110
5 Naprzód	22 24	91-96

6 GKS Tychy 19 27 75-88

Wyniki grupy "B" Unia Oświęcim - ŁKS Łódź 3 2 (0 1, 2 1, 1 0), Stoczniowiec Gdansk - GKS Katowice 6 3 (3 1, 1 2, 2 0)

7 Stoczniowiec	23 27	84-108
8 ŁKS	21 29	85-127
9 GKS Katow	16 34	98-137
10 Unia	13 37	82-159

## ZIMOWY PUCHAR ŚWIATA

Niezwykle trudny okazał się poniedziałkowy narciarski slalom specjalny kobiet w Pfronten (RFN), zaliczany do punktacji Pucharu Świata. Z 83 startujących, konkurencję ukończyło zaledwie 19 zawodniczek. Zwyciężyła Włoszka Paoletta Magoni. Siostry Tlałkówny wypadły z trasy.

## WYNIKI

1 Paoletta Magoni (Włochy) - 1 47,18, 2 Brigitte Oerth (Szwajcaria) - 1 48,50, 3 Daniela Zini (Włochy) - 1 49,18, 4 Olga Charvatova (CSRS) - 1 49,33, 5 Eva Twardokens (USA) - 1 49,83, 6 Corinne Schmidhauser (szwajcaria) - 1 49,87

\*\*\*

W Oberhof w NRD rozpoczęły się w czwartek zawody biathlonistów zaliczane do punktacji Pucharu Świata. W pierwszym dniu odbyły się biegi na 20 km seniorów oraz 15 km juniorów. W zawodach tych uczestniczą także reprezentanci Polski, ale żadnego z naszych zawodników w biegu seniorów nie było w czołowej piątce. Zwycięzcą biegu seniorów został mistrz olimpijski z Sarajewa

Peter Angerer (RFN), a drugie miejsce zajął Frank-Peter Roetsch (NRD). Trzeci był Andriej Senkow (Sowiety).

\*\*\*

Najwszechstronniejszy biegacz olimpiady w Sarajewie i ubiegłoroczny zwycięzca Pucharu Świata, 23-letni Szwed Gunde Svan zdobył pierwszy złoty medal w mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym w Seefeld.

Bieg na 30 km rozegrano przy pięknej słonecznej pogodzie. Na starcie stanęło 81 zawodników, a wśród nich był Józef Łuszczek. Nasz najlepszy biegacz, były mistrz świata na 15 km w Lahti, nie może jednak nawiązać do sukcesów sprzed kilku lat. Nie liczył się zupełnie w walce o czołowe lokaty, zajął ostatecznie dopiero 44 miejsce. Dominowali biegacze skandynawscy. Zajął oni 6 pierwszych miejsc. Siódmą lokatę wywalczył Włoch Vanzetto, co uznano za niespodziankę. Najlepsi z biegaczy radzieckich, Batus, zajął dopiero 14 miejsce, a słynny Zimiatow był 17.

Gunde Svan tuż przed startem zmienił narty i początek biegu miał nie najlepszy. Prowadzili w ostrym tempie Finowie Kirvesmieni i Haerkoenen.

Svan rozkręcał się kilometr po kilometrze i ostatecznie zwyciężył z przewagą 25 sek. nad Norwegiem Aunli, Kirvesmieni zajął trzecie miejsce, a słabnącego pod koniec biegu Haerkonena wyprzedził jeszcze szwedzki rutmistrz Thomas Wassberg.

## Wyniki biegu na 30 km

1 Gunde Svan (Szwecja) - 1 18 24,1, 2 Ove Aunli (Norwegia) - 1 18,49,1, 3 Harri Kirvesmieni (Finlandia) - 1 19 00,2, 4 Thomas Wassberg (Szwecja) - 1 19 03,3, 5 Kari Haerkoenen (Finlandia) - 1 19 04,4, 6 Aki Karvonen (Finlandia) - 1 19 42,9, 7 Giorgio Vanzetta (Włochy) - 1 19 52,0, 8 Giachem Guidon (Szwajcaria) - 1 20 17,6, 9 Giuseppe Ploner (Włochy) - 1 20 27,2, 10 Konrad Hallenbarther (Szwajcaria) - 1 20 49,0, 44 Józef Łuszczek - 1 26 07,1

\*

W piątek rozpoczęły rywalizację dwuboista. W tej konkurencji jestem reprezentowany przez trzech zawodników. Na 70-metrowej skoczni w Seefeld nieźle zaprezentował się Tadeusz Bafia. Uzyskiwał skoki w granicach 80 m i zajął ostatecznie 9 miejsce. Zdecydowane zwycięstwo od-

niósł dwuboista z RFN Heiko Hunger, który skakał o 10 m dalej od Bafia. Wystartuje on w sobotę do biegu na 15 km z przewagą 1 min i 52 sek. nad drugim po skokach rwałem, swym rodakiem Hubertem Schwarzem.

Wyniki konkursu skoków do kombinacji 1 Haiko Hunger (NRD) - 221,0 pkt, 2 Hubert Schwarz (RFN) - 204,1, 3 Geir Andersen (Norwegia) - 198,8, 4 Klaus Sulzenbacher (Austria) - 194,1, 5 Gianpaolo Mosele (Włochy) - 193,2, 6 Jukka Ylipulli (Finlandia) - 191,8, 9 Tadeusz Bafia (Polska) - 188,7

\*\*\*

W kanadyjskiej miejscowości St Gabriel odbyły się zawody w narciarstwie artystycznym o Puchar Świata. Wśród mężczyzn w skokach zwyciężył Lloyd Langlois (Kanada) 207,94 pkt, a w kombinacji jego rodak Alain Larroche. W konkurencji kobiet najefektowniejsze skoki wykonała Conny Kissling (Szwajcaria) otrzymując 113,145. Kissling triumfowała również w kombinacji.



<p><b>POLISH CONSUL GING BUREAU</b> 618 Queen St West TORONTO, ONT M6J 1E4 TEL (416)864-1182, godz 4-7 po poł</p> <p>Udzielanie porad i pomocy we wszelkich sprawach oraz załatwianie ich na terenie Polski, m in małżeńskich (małżeństwa przez pełnomocnika) rozwodowych w Polsce, majątkowych kupna i sprzedaży nieruchomości i mieszkań spadkowych PONADTO pełnomocnictwa do Polski sprawy paszportowe odwołania od odmowy paszportów sprowadzanie krewnych pisma do polskich urzędów i sądów Długoletnia praktyka adwokacka w Polsce.</p> <p><b>J DZIWIŃSKA, LL M</b></p>	<p><b>RÓZNE</b></p> <p></p> <p><b>Ballroom Dancing TANIEC TOWARZYSKI</b></p> <p>Nowosci międzynarodowy socjalny, polski grupowo indywidualnie organizacje prywatnie prelekcje na bale zabawy imprezy uroczystości młodzież doroshi amatorzy zawodowcy</p> <p><b>NAUKA POKAZY TRENING</b> TEL 416-782-9776</p> <p><i>polonez tango foxtrot rumba samba chacha jive</i></p>	<p><b>SAMOCCHODY</b></p> <p>CHECKPOINT DATSUN NISSAN to solidna i znana firma którą mam przyjemność przedstawić Państwu Szeroki wybór nowych i używanych samochodów NISSAN DATSUN Aranzuje pożyczki dla nowo przybyłych Minimalna wpłata korzystne ceny Prosimy kontaktować się</p> <p><b>JERZY SZOZDA</b> tel (416) 239-1217 (posiadam znajomość języków słowiańskich) udzielię porady bezpłatnie</p> <p>CHECKPOINT 5448 DUNDAS STR.W ISLINGTON ONT M9B 1B4</p> <p><b>PREMIER AUTO SALES</b> Wyjątkowa okazja 2376 Dundas St W Toronto Tel (416) 537-2437 STAN MAZUR</p>	<p><b>PIEKARNIE</b></p> <p><b>THE FUTURE BAKERY</b> NAJLEPSZY W MIEŚCIE ŚWIEŻY CHLEB Dostarczamy do sklepów i domów 739 Queen St W - Toronto, Ont TEL 368-4235</p> <p><b>ONTARIO BREAD Co Ltd</b> 178 Ossington Ave Toronto, Ont TEL 532-4929</p> <p>Pyszny świeży chleb do nabycia we wszystkich sklepach</p>
<p><b>DIVORCE AID</b> <b>K. BEŁDOWSKI</b> Rozwód \$ 155 226 QUEEN St W Suite 200 TORONTO, ONT M5V 1Z6 TEL. (416) 598-1127</p>	<p><b>FASHIONS</b> Nowo otwarty polski sklep posiada duży wybór pojedynczych fasonów Szyjemy na miarę i naprawiamy Ceny bardzo okazjyne 1544 Bloor St W (róg Dundas i Bloor) TEL. 533-8881</p>	<p><b>SOLID AUTOREPAIR</b> WŁADYSŁAW DAKOWICZ wszelkiego rodzaju naprawy samochodowe dożywotna gwarancja na za-instalowane hamulce oraz tłumiki</p> <p>201 Schell Ave Toronto, (koło Caledonia i Shell 2 blok na północ od Eglington) Tel 787 2702</p>	<p><b>DLA DOMU</b></p> <p><b>POKÓJ DO WYNAJĘCIA</b> Dla pana Spokojny dom, dobry punkt TEL TORONTO <b>531-5523</b></p>
<p><b>ADWOKAT</b> <b>Kazimierz Bielski</b> Q C NOTARIUSZ</p> <p>Załatwiamy - sprawy karne i rozwodowe - kupno, sprzedaż i hipoteki - spadkowe i testamenty</p> <p><b>226 RONCESVALLES AVE</b> (obok Credit Union) Toronto, TEL (416) 533-6126 Biuro czynne codziennie od 10 rano do 6 wiecz</p>	<p><b>PRZESZŁO \$20 NA GODZINĘ</b> zarabiał wykwalifikowany spawacz <b>SWIADECTWO SPAWACZA</b> W 5 TYGODNI można uzyskać w institute of technical trades który szkoli specjalistów już 25 lat</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• nowoczesne urządzenia • rysunek techniczny • kursy dzienne, wieczorowe sobotnie i na zmiany • dogodne opłaty tygodniowe</li> </ul> <p>734 KIPLING Ave TORONTO TEL 255 2369 po godzinach TEL 536-008, 921 3886 Informacji udzielają MARK NIEWIADOMSKI lub ANDRZEJ MAJ</p>	<p><b>LEKARZE</b></p> <p><b>Dr MARY DONNA PIETRASZEK</b> młoda, polonijna lekarka, otworzyła nowy Gabinet Lekarski w budynku Jane-Bloor Centre, 2 Jane St suite 203 TEL 763-5956 Poprzednio pracowała w St Joseph's Health Centre</p>	<p><b>J P CONSTRUCTION COMPANY</b> GENERAL CONTRACTOR WYKONUJEMY ROBOTY BETONIARSKIE KŁADZENIE ASFALTU PRACE MURARSKIE I WYKOPY Instalujemy aluminiowe okna i siting Wycena bezpłatna Plany i zezwolenia wykonuje architekt</p> <p>TEL 252 8492</p>
<p><b>TP &amp; ASSOCIATES Ltd</b> Niezależni specjaliści w zakresie ubezpieczeń (life Insurance) R R S P i R H O S P oraz funduszy inwestycyjnych Prosimy telefonować lub pisać, wysłamy bezpłatnie <b>FINANCIAL PLANNING REVIEW</b> <b>ANDREW SLEDZ</b> 194 Wilson Ave Suite G-8 TORONTO, ONT M5M 3A7 TEL 482-0175, dom 625-1529</p>	<p><b>BISTRO</b></p> <p></p> <p>Europejska atmosfera • Znakomite miejsce na spotkanie • Cos na ząb</p> <p>2390 Bloor West Toronto Ontario M6S 1P5 Tel (416) 767-0848</p>	<p><b>SOLARSKI PHARMACY Ltd</b> (Naprzeciw koscioła sw Kazimierza) 149 RONCESVALLES Ave TEL 536-5452</p> <p>Właściciele <b>J SOLARSKI i S SALAPATEK</b> Szybka i tania wysyłka lekarstw do Polski • Agencja Pekao • Wysyłka paczek i pieniędzy do Polski • Polskie kartki i czasopisma • Ziola Zakonnika • Urząd Pocztowy • Sprzedaż biletów</p>	<p><b>THOMAS ALUMINUM PRODUCTS</b> TEL Toronto 239-6476 po 6 wieczorem</p> <p>TANIO i z GWARANCJĄ wykonujemy - aluminiowe obicia domów (siding) Thermal Windows, rynny, krycie dachów ("Shingle" i płaskie dachy) oraz roboty elektryczne Metro Licenc B 1390</p>
<p><b>HUMBERVIEW INSURANCE</b> STEFAN BORYS AUTA - DOMY - SKLEPY 337 Roncesvalles Ave Toronto, Ont TEL 531-4647 Dom i wyposażenie domu do \$120 000 - TYLKO \$182 rocznie Ubezpieczenia chorobowe dla gości na wizycie</p>	<p><b>WILLOWS MOTEL</b> 1041 Lakeshore Rd E (między Dixie i Cawthra) <b>ZAPRASZA</b> Konkurencyjne ceny Po renowacji 15 minut z Downtown TEL 278-3569</p>	<p><b>DENTYSTYCZNE PROTEZY</b> <b>G RYTWIŃSKI D T</b> z 25-letnim doświadczeniem 404 A Roncesvalles Ave Toronto (obok kina Revue) TEL 531-8545</p> <p><b>DENTURE THERAPY CLINIC</b> Jan M Wisniewski D T Pierwsza Polska Protezownia Dentystyczna 2337 Dundas St W Toronto Ont (Bloor Dundas Square Bldg) TEL (416) 533 8811 M6P 1W7</p>	<p><b>planta interiors</b></p> <p><b>POLSKA FIRMA</b> specjalizująca się w architekturze wnętrz udzieli Ci porady jak urządzać gustownie i wygodnie Twoje mieszkanie lub dom Sprzedajemy nowoczesne zastawy okienne tzw VERTICAL HORIZONTAL BLINDS po bardzo dogodnych cenach Szeroki asortyment prezentów na każdą okazję</p> <p>2368 Bloor Str W Toronto Ont M6S 1P5 TEL 762-9638</p>
<p><b>HOMETARIO REAL ESTATE LTD &amp; INSURANCE BROKERS Ltd</b> • KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU • UBEZPIECZENIA NA SAMOCCHODY - OD OGNIA - KRA-DZIEŻY I INNE</p> <p>171 Roncesvalles Ave Toronto TEL 531-3506</p>	<p><b>ANNA'S TAILORING</b> KOŻUCHY I ODZIEŻ SKORZANA Damskie kostiumy suknie, płaszcze zamowe wykonujemy na miarę według projektów własnych lub zleconych REPERACJE (wymiana podszywek) POSIADAMY FUTRA Ceny bardzo atrakcyjne 87 Roncesvalles Ave TORONTO, tel - 532-4060</p>	<p><b>Dr V T, BLOK GŁOWCZYŃSKA, MAŁO D</b> OPTOMETRYSTA OKULISTA Badanie i ćwiczenia oczu okulary contact lenses 2391 - A Bloor St W (Jane Subway) TEL 766-5580 Codziennie z wyjątkiem wtorków</p>	<p><b>"FORTUNA" FLOWER SHOP</b> NAJSTARSZA POLSKA KWIACIARNIA 356 BATHURST St przy Dundas TEL 368-0797 Właściciele <b>WANDA I FRANCISZEK LISOWSCY</b></p>
<p><b>BLOOR WEST ASSOCIATES WINDERMERE COURT</b> 2323 BLOOR St W Suite 216 TEL 762-0992</p> <p>Porady i pomoc w zakresie - problemów przedmałżeńskich, małżeńskich i rodzinnych, - procesu separacji, procesu rozwodowego</p> <p>Porady dostępne są w językach angielskim i polskim</p>	<p><b>KOMIS</b> 305 Roncesvalles Ave Toronto Ont M6R 2M6 TEL 531-8872</p> <p><b>Polecamy</b> odwiedzić nasz "KOMIS" wielobranzowy Przyjmujemy rzeczy do sprzedaży i sprzedajemy po cenach przystępnych dla każdego</p> <p>WSTĄP DO KOMISU A PRZEKONASZ SIĘ</p>	<p><b>DR WALDEMAR KOZERAŃSKI</b> ma przyjemność ogłosić otwarcie nowego gabinetu lekarskiego w Toronto przy 2299 DUNDAS ST W suit 102, TEL 532-6837 oraz 45 Overlea Boulevard, suite B-9 TEL 425-4114 (przy Ontario Science Centre) Poprzednio pracował w Sick Children Hospital</p>	<p>Bukiety ślubne • wianki urodzinowe • kwiaty cięte i doniczkowe • piękne • świeże • tanie</p> <p><b>DOSTAWA DO DOMOW</b></p> <p>Malowanie z zewnątrz i wewnątrz domów biur pomieszczeń przemysłowych i handlowych cyklinowanie podłóg oraz wszelkie prace stolarskie i remonty Tania i fachowo</p> <p>TEL 530-1246 TORONTO rano do 8 30 i po 9 wieczor</p>
<p><b>INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD</b> Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny • Sprzedaż • Reperacje • "Trade-ins" • Wypożyczanie Bezpłatne wyceny 3351 BLOOR St W Toronto TEL 239-1882</p>	<p><b>ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ANKA &amp; PETER</b> 2374 Bloor Street West, Toronto, M6S 1P5 TEL 769-4488</p> <p>Zdjęcia i portrety na różne okazje</p>	<p><b>dermatone</b> ZAKŁAD KOSMETYCZNY</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• Pielęgnacja twarzy, rąk i stóp</li> <li>• Usuwanie zbędnego owłosienia</li> <li>• Specjalistyczna aparatura</li> <li>• Jakosciowe kosmetyki</li> <li>• Wizyty prosimy zamawiac telefonicznie</li> </ul> <p>2198A Bloor St W TEL 766-1867</p>	<p><b>M-C DAIRY Co Ltd. PRODUCTS</b> Dostarczamy wszystkie znane produkty mleczne do każdego sklepu w Toronto, Wyrabiamy kwasną smetanę Yogourt, huslanke, sery białe i topione Zadzajcie naszych wyrobów w swoich sklepach</p> <p>Godziny otwarcia 7 00 do 4 00 212 Mavety St TEL 766-6711</p> <p>DOSKONAŁE WYROBY MIĘSNE I WĘDLINEARSKIE Sprzedaz detaliczna i hurtowa dostarczamy do sklepów Ceny konkurencyjne <b>PACIFIC WHOLESALE MEATS LTD</b> JUREK ZOCHNIAK STEVE PAKIOS 2986 DUNDAS St W Toronto TEL 767-0000 Sprzedaz detaliczna tylko w czwartki, piątki i soboty</p>